

# GITAROWY ŚPIEWNIK POLSKI

1999 / 2000 / 2001 / 2002

**Zagraj !!!  
Zaśpiewaj !!!  
Uśmiechnij się !!!**



**Cała Polska  
śpiewa  
dzieciom !!!  
(i nie tylko...)**

<http://arachbox.com/spiewnik>

*Pierwszy wielki gitarowy śpiewnik z polską muzyką.  
Z Wami od 1999r :-)*

**Wersja: i** (teksty, chwytły: 2002-02-26, ostatnie poprawki: 2006-09-23)

<b>Kapele</b>	<b>4</b>
Arka Noego.....	4
„Nigdy nie zostawisz mnie”.....	4
„Przebaczone winy darowane dług”...4	
„Sieje je”.....	4
„Święty święty uśmiechnięty”.....	4
„Tato”.....	4
Atrakcyjny Kazimierz.....	5
„Prawdziwa miłość”.....	5
Aya-RL.....	5
„Skóra”.....	5
Big Cyc.....	5
„Ballada o smutnym skinie”.....	5
„Makumba”.....	6
„Piosenka góralska”.....	6
„Shazza moja miłość”.....	6
„Wielka miłość do...”.....	6
„Zwiewam z budy”.....	7
Blenders.....	7
„Owca”.....	7
Buzu Squat.....	7
„Nasze przebudzenie”.....	7
Breakout.....	7
„Gdybyś kochał, hej”.....	7
Brygada Kryzys.....	7
„To co czujesz”.....	7
Budka Suflera.....	8
„Cisza jak ta”.....	8
„Jolka, Jolka...”.....	8
„Ragtime”.....	8
„Sen o dolinie”.....	9

„Ratujmy co się da”.....	9
„Takie tango”.....	9
Buzu Squat.....	10
„Nasze przebudzenie”.....	10
Chłopcy z placu broni.....	10
„Kocham Cię”.....	10
„O, Ela”.....	10
Daab.....	10
„Ogrodu serce”.....	10
De Mono.....	11
„Kochać inaczej”.....	11
„Kolory”.....	11
„Statki na niebie”.....	11
„Znów jesteś ze mną”.....	11
De Press.....	12
„Bo jo Cie Kochom”.....	12
Dżem.....	12
„Autsajder”.....	12
„Ballada o dziwnym malarzu”.....	12
„Czerwony jak cegła”.....	12
„Dzień, w którym pękło niebo”.....	13
„Dzikość mego serca”.....	13
„Harley mój”.....	13
„Jak malowany ptak”.....	13
„Jesiony”.....	13
„List do M”.....	14
„Mała aleja róż”.....	14
„Naiwne pytania”.....	14
„Sen o Victorii”.....	14
„Wehikuł czasu - to byłby cud”.....	15
„Whisky”.....	15
„Wokół mnie sami lunatycy”.....	15
„Złoty Paw”.....	15

Elektryczne gitary.....	16	"Nie pytaj o Polskę".....	29
"Cyrk".....	16	Oddział Zamknięty.....	30
"Człowiek z liściem".....	16	"Andzia".....	30
"Dzieci".....	16	"Horror".....	30
"Głowy L.".....	17	"Obudź się".....	30
"Co ty tutaj robisz?".....	17	"Party".....	30
"Jestem z miasta".....	17	Perfect.....	31
"Kiler".....	17	"Autobiografia".....	31
"Koniec".....	18	"Chcemy być sobą".....	31
"Nie pij Piotrek".....	18	"Kotysanka dla nieznajomej".....	31
"Piosenka polityczna".....	18	"Nie płacz Ewka".....	32
"Przewróciło się".....	19	"Niewiele ci mogę dać".....	32
"Serce jak pies".....	19	Piersi.....	32
"Tatusia".....	19	"Maryna".....	32
"Wiele razy".....	19	"Nie samym chlebem człowiek żyje".....	33
"Włosy".....	19	"Leżę".....	33
"Wytrąciłeś".....	20	Pod Budą.....	33
"Żądze".....	20	"Bardzo smutna piosenka retro".....	33
Emigranci.....	20	"Ulica".....	33
"Nawet tu".....	20	Róże Europy.....	34
„Na falochronie”.....	20	"Jedwab".....	34
Formacja Nieżywych Schabuff.....	21	Stare Dobre Małżeństwo.....	34
"Klub Wesołego Szampana".....	21	"Czarny blues o czwartej nad ranem".....	34
Golden Live.....	21	"Jak".....	34
"24.11.1996".....	21	"Z nim będziesz szczęśliwsza".....	35
Hey.....	21	Sztynny Pal Azji.....	35
"Eksperyment".....	21	"Wieża radości".....	35
"Chyba".....	21	"Spotkanie z".....	35
"Ho!".....	21	T.Love.....	35
"Ja sowa".....	22	"Autobusy i tramwaje".....	35
"List".....	22	"IV Liceum".....	36
"Misie".....	22	"Bóg".....	36
"Moja i twoja nadzieja".....	22	"I love you".....	36
"Niekoniecznie o mężczyźnie".....	23	"Stany".....	37
"Teksański".....	23	"Wychowanie".....	37
"Zazdrość".....	23	"Zwykłe ciało".....	37
IRA.....	23	Tilt Czad Komando.....	37
"Bierz mnie".....	23	"Jeszcze będzie przepięknie".....	37
"Mój dom".....	23	"Nie wierzę politykom".....	37
"Nadzieja".....	24	TSA.....	38
"Nie zatrzymam się".....	24	"51".....	38
"Wiara".....	24	Turbo.....	38
Kobranocka.....	24	"Dorosłe dzieci mają żal".....	38
„Kocham cię jak Irlandię”.....	24	Varius Manx.....	38
"Wolna myśl".....	25	"Piosenka księżycowa".....	38
Kult.....	25	"Pocałuj noc".....	38
„Archia”.....	25	"Zanim zrozumiesz".....	39
"Baranek".....	25	VooVoo.....	39
"Do Ani".....	25	"Pozytywne wibracje".....	39
Lady Pank.....	26	"Stanie się tak, jak gdyby nigdy nic".....	39
"Fabryka mała".....	26	VOX.....	39
"Kryzysowa narzeczona".....	26	"Szczęśliwej drogi już czas".....	39
"Marchewkowe pole".....	26	Wały Jagiellońskie.....	39
"Młode orły".....	26	"Córka rybaka".....	39
"Mniej niż zero".....	26	Wilki/Gawliński.....	40
"Tańcz głupia, tańcz".....	27	"Nie stało się nic" Gawliński.....	40
"Tacy sami".....	27	"O sobie samym".....	40
"To jest tylko rock'n roll".....	27	"Sid i Nancy" Gawliński.....	40
"Vademecum Skauta".....	27	Ziyo.....	40
"Wciąż bardziej obcy".....	27	"Magiczne słowa".....	40
"Wędrownka".....	27		
"Zamki na piasku".....	28		
„Zawsze tam gdzie ty”.....	28		
"Zostawcie Titanica".....	28		
Lombard.....	28		
"Przeżyj to sam".....	28		
"Szkłana pogoda".....	29		
Maanam.....	29		
"Skrzydło".....	29		
Myslovitz.....	29		
"Peggy Brown".....	29		
Obywatel G.C.....	29		

**Soliści** 41

Edyta Bartosiewicz.....	41
"Ostatni".....	41
"Sen".....	41
W. Belon.....	41
"Graj nam".....	41
Krzysztof Daukszewicz.....	41
"Obok Hotelu Grand".....	41
"Pieśń pornograficzna".....	42
"Tyle mi zostało".....	42
Irek Dudek.....	42
"Gdy wracam późno".....	42
Edyta Gepert.....	42
"Zamiast".....	42
Marek Grechuta.....	43
"Będziesz moją panią".....	43
"Dni których nie znamy".....	43
"Niepewność".....	43
Mr. Zoob.....	43
"Mój jest ten kawałek podłogi".....	43
Janusz Yanina Iwański.....	44
"Wielkie podzielenie".....	44
Martyna Jakubowicz.....	44
"W domach z betonu".....	44
Anna Jantar.....	44
"Tyle słońca w całym mieście".....	44
Antonina Krzysztoń.....	44
"Kiedy przyjdzie dzień".....	44
Jacek Kaczmarski.....	44
Modlitwa o wschodzie słońca.....	44
Czesław Niemen.....	44
"Dziwny jest ten świat".....	44
"Wspomnienie".....	45
Maryla Rodowicz.....	45
"Ale to już było".....	45
"Małgośka".....	45
"Niech żyje bal".....	45
Stanisław Soyka.....	46
"Tolerancja".....	46
Grzegorz Turnau.....	46
"Naprawdę nie dzieje się nic".....	46
"Na ulicach cichosza".....	46
Urszula.....	46
"Na sen".....	46
„Dmuchawce, latawce, wiatr”.....	46
VooVoo.....	47
"Pozytywne wibracje".....	47
Tadeusz Woźniak.....	47
"Zegarmistrz światła".....	47

**Inne** 47

[Popularne].....	47
"Ballada o krzyżowcu".....	47
"Ballada o nocy czerwcowej".....	48
"Cisza".....	48
"Cisza II".....	48
"Czerwony pas".....	49
"Gdybym miał gitarę".....	49
"Glory, glory, alleluja".....	49
"Grosza nie mam".....	49
"Hej, tam pod lasem".....	50
"Hej, z góry z góry".....	50
"Jesień idzie".....	50
"Komu dzwonią, temu dzwonią".....	50
"Ko-ko".....	51
"My Cyganie".....	51
"Nie płacz kiedy odjadę".....	51
"Pieski małe dwa".....	51
"Pieśń pożegnalna".....	51
"Piwa nam nie zabraknie".....	52
"Przebijemy naszej babci".....	52
"Pije Kuba".....	52
"Prząśniczka".....	52
"Smak pomarańczy".....	53
"Szła dziewczeczka".....	53
"Sto lat".....	53
"Tam nad Wisłą".....	53
"Ukraina".....	53
"Wszystkie rybki".....	53
[Wojenne].....	54
"Białe róże".....	54
"Marsz Polonia".....	54
"O mój rozmarynie".....	54
[Szanty].....	54
"16 ton".....	54
"Dziesięć w skali Beauforta".....	55
"Dziesięć w skali Beauforta - 2".....	55
"Gdzie ta keja ?".....	55
"Gruby".....	56
"Hiszpańskie dziewczyny".....	56
"Heja, hej brać na gejtawy".....	56
"Ja stawiam".....	57
"Jejku, jejku".....	57
"Lowlands Low".....	57
"Mewy".....	57
"Morskie opowieści".....	58
"Małe piwo".....	58
"Niech zabrzmi pieśń".....	58
"Na Mazury".....	59
"Pożegnanie Liverpoolu".....	59
"Przechyły".....	59
"Samantha".....	59
"Szekla".....	60
"Tawerna 'Pod Pijaną Zgrają'".....	60

**Chwyty gitarowe** 61**Strojenie gitary** 62

## Kapele

### Arka Noego

#### „Nigdy nie zostawisz mnie”

Dzięki Ci  
Że jesteś ze mną znów gdy potrzebuję Cię a C G F  
Za każdy nowy dzień kiedy budzę się  
Gdy w nocy modłę się cierpliwie słuchasz mnie  
I gdy już mocno śpię Ty do siebie tulisz mnie

Ref:

Nigdy nie zostawisz mnie nigdy nie opuścisz mnie a G C F  
Nigdy nie zostawisz mnie nigdy nie opuścisz mnie G C F a  
Nigdy nie zostawisz mnie nigdy nie opuścisz mnie G C F a  
Nigdy nie zostawisz mnie nigdy nie opuścisz mnie G C F a

Dzięki Ci  
Za wszystkie dobre dni a w smutkach jesteś Ty  
Pocieszasz zawsze mnie i wybaczasz błędy mi  
Dzięki ci  
Za rękę prowadź mnie do serca serce weź  
I aż po życia kres chcę mieć zawsze pewność że  
Ref.

Ty mnie wybrałeś dzięki Ci  
Ty zmartwychwstałeś dzięki ci  
Ty obiecałeś mi że będę wiecznie żyć  
Ty nas wybrałeś  
Ty zmartwychwstałeś  
Ty obiecałeś nam będziemy wiecznie żyć

#### „Przebaczone winy darowane długi”

Zaczynam nowe życie daruję wszystkie długi d C F  
Chcę pokochać to czego nie da się polubić  
Uśmiechem na twarzy pokonam przeciwności  
Nic nie będę dłużna oprócz miłości d C E

Ref:  
Przebaczone winy darowane długi d e a  
Zegar właśnie bije 2000 lat  
Przebaczone winy darowane długi  
Jubileusz 3 2 1 start d

Boże ja cię proszę naucz nas przebaczać  
Żeby żaden człowiek nie musiał dzisiaj płakać  
I na całym świecie żeby dla każdego  
Było pod dostatkiem chleba powszedniego  
Ref.

A pokój niech będzie z nami |x2

Jest tylu dzisiaj głodnych i spragnionych  
Ubogich cierpiących i porzuconych  
Chciałbym już na zawsze nie tylko od święta  
O głodnych i spragnionych braciach pamiętać  
Ref.

A pokój niech będzie z nami  
Hevenu shalom alehem]

#### „Sieje je”

Dzisiaj zasieje ziarno nadzieje F C a G  
Pora już ruszać na cały świat  
Nie jedno padnie na żyzną ziemię  
Trzeba już wstać i pora je siać! F C

Sieje je sieje je C  
Sieje je F C  
sieje je F G  
sieje je C |x2

Niektóre ziarna padną na skały  
Niektóre jeszcze wydziobie ptak  
Na nowo ziarna miłości i wiary  
trzeba już wstać i pora je siać  
Ref.

A eja ej o ziarno wyda plon e G  
Trzydzieści sześćdziesiąt a jeszcze inne sto e G |x2  
Dzisiaj zasieję ziarno nadzieje  
Pora już ruszać na cały świat  
Nie jedno padnie na żyzną ziemię  
Trzeba już stać i pora je siać

#### „Święty święty uśmiechnięty”

Taki duży taki mały może Świętym być C d G  
Taki gruby taki chudy może świętym być  
Taki ja i taki ty może świętym być  
Taki ja i taki ty może świętym być  
Święty kocha Boga życia mu nie szkoda a G a  
Kocha bliźniego jak siebie samego F E  
Święty kocha Boga życia mu nie szkoda a G a  
Kocha bliźniego jak siebie samego F E

Kto się nawróci ten się nie smuci  
Każdy Święty chodzi uśmiechnięty  
Tylko nawrócona jest zadowolona  
Każda Święta chodzi uśmiechnięta

Ref.  
Nic nie potrzebuje zawsze się raduje  
Bo święta załoga kocha tylko Boga |x2  
Ref:

Gdzie można dzisiaj Świętych zobaczyć  
Są między nami w szkole i w pracy |x2

#### „Tato”

Ref.:  
Nie boję się gdy ciemno jest C G C  
Ojciec za rękę prowadzi mnie F G |x2

Dziękuję ci Tato za wszystko co robisz a C  
Przez cały dzień czuwasz nade mną F G  
Ref.

Czasem się martwię czegoś nie umiem  
Ty mnie pocieszasz i mnie rozumiesz  
Śmieję się głośno kiedy żartujesz  
Bardzo cię kocham i potrzebuję  
Ref.

Nasz Ojciec mieszka w niebie  
Kocha mnie i ciebie  
On nas kocha, kocha mnie i ciebie  
Ref.

Sanki są w zimie rower jest w lato  
Mama to nie jest to samo co tato  
Ref.

## Atrakcyjny Kazimierz

### "Prawdziwa miłość"

Prawdziwa miłość zwykle dłużej trwa niż kilka sekund  
E a

Prawdziwa miłość zostawia trwały ślad w człowieku  
E a

Prawdziwa miłość potrzebna jak komórce mitochondria  
d a

Prawdziwa miłość wcale się nie zdarza co dnia  
E

Więc kochaj, kochaj, kochaj  
a jak nie, to wynocha  
Jest tyle dziewcząt w mieście  
ja zaś atrakcyjny jestem  
E a  
E a  
d a  
E a

On ją porzuca, ona odchodzi we łzach,  
a on chodząc ulicami znajduje kolejną  
której śpiewa namiętnie:

Prawdziwa miłość według niektórych nie zna granic  
Prawdziwą miłość przeżyć może nawet Indianin  
Prawdziwa miłość ponoć wszystko nam wybacz  
Prawdziwa miłość jest jak zima dla c.o. - palacza

Więc....

On ją porzuca, ona odchodzi we łzach  
a on chodząc ulicami znajduje następną  
której śpiewa namiętnie:

Prawdziwa miłość nie zdradzi - kiedyś tak śpiewano  
Prawdziwa miłość zawsze inaczej, a jednak tak samo  
Prawdziwa miłość to ból, szczęście, rozkosz i udręka  
Prawdziwa miłość często beznadziejna, jak ta piosenka

Więc....

On ją porzuca, ona odchodzi we łzach  
a on chodząc ulicami śpiewa....

## Aya-RL

### "Skóra"

Stoję na ulicy z nią, stoję twarzą w twarz C F C  
Ktoś przechodzi trąca łokciem, wzrokiem pluje w twarz  
C F C

Szeptem mówię Mała patrz, cywilizowany świat  
a C G a C G

Potem obejmuję ją, odpływamy w dal  
Nie dochodzi obcy głos, wolno płynie czas  
Odpływamy w otchłań gwiazd, Mała zanuż to co ja:

Tam tam tam tam tara tara tam F G C F  
Tam tam tam tam tara tara tam F G C G

Stoję na ulicy z nią, śmiechy wkoło nas  
Ktoś przechodzi trąca łokciem, pluje Małej w twarz  
Głośno mówię Mała patrz: cywilizowany świat  
Potem mu przestawiam nos, upadł ale wstał  
Dookoła głosów sto: Ten w skórze to drań!  
Padam dzisiaj byłem sam, Mała nuci to co ja

Tam tam tam...

Wtedy obejmuję ją odpływamy w dal  
Nie dochodzi obcy głos, wolno płynie czas  
Odpływamy w otchłań gwiazd, Mała nuci to co ja

### Big Cyc

#### "Ballada o smutnym skinie"

Skin jest całkiem łysy, włosków on nie nosi A A4 D2 A  
Glaca w słońcu błyszczy, jakby kombajn kosił  
Pejsów nie ma skin, kitek nienawidzi  
Boją się go Arabcy, Murzyni i Żydzi  
Najgorsza dla skina jest co roku zima  
Jak on ją przetrzyma, przecież włosków ni ma

Nałóż czapkę skinie, skinie nałóż czapkę E A fis E  
Kiedy wicher wieje, gdy pogoda w kratkę  
Uszka się przeziębą, kark zlodowacieje D E A  
Resztki myśli z mózgu wiaterek przewieje

Mamusia na drutach czapkę z wełny robi  
Nałożysz ją skinie, gdy się chłodniej zrobi  
Wełna w główkę grzeje, ciepło jest pod czaszką  
I komórki szare wówczas nie zamarną

Nasz skin był odważny, czapki nie założył  
Całą zimę biegał łysy, wiosny już nie dożył  
Główka mu zsiniała, uszka odmroziły  
Czaszka na pół pękła, szwy wewnątrz puściły

Nałóż czapkę skinie...

## "Makumba"

wstęp: C G C G Fis F

Mój ojciec Makumba być królem wioski C F G  
Ja mieszkać w Afryka, przyjechać do Polski  
Żeby studiować w waszym pięknym kraju  
Skinheadzi jednak mi tu żyć nie dają  
Ja uczyć się ciężko waszego języka  
I dostać raz w zęby gdy iść po ulicach  
Polacy rasiści każdy to powie  
I nikt tu nie lubić czarny człowiek

Ref.:  
Makumba, Makumba, Makumba-ska F G  
Polska Afryka, Afryka Polska C a  
Makumba, Makumba, Makumba-ska F G

Ja chcieć uciekać, szykować do drogi  
Lecz poznać dziewczyna, co ma piękne nogi  
Ja pałać uczuciem i pałać szalenie  
I tak się Makumba zakochać w Helenie  
My szybko wziąć ślub i mieć dużo dzieci  
Rodzice z Afryka przysyłać prezenty  
Ja ciągle studiować i uczyć do rana  
Hela się cieszy z naszego spotkania

Ref.: Makumba.....

*Tekst mówiony:*

Ja dużo pracować i wiele potrafić  
Polska teściowa się o mnie martwić  
Ona się ciągle modlić do Boga:  
"Boże jedyny Makumbę zachowaj"

Ja kończyć studia i robić karierę  
My mieć samochód i bulteriera  
Ja mieszkać tu długo i nie wiedzieć czemu  
Nie chcę mnie przyjąć do KPN-u

Ref.: Makumba .....

## "Piosenka góralska"

Jadą, jadą chłopcy, nikt ich nie zaczepia C F G C F G  
Hej, na tę służbę u nas to nikt nie narzeka C F G C |  
x2

Zawsze są gotowi, z pomocą pospieszą  
Czasem pałką wymachują i się z tego cieszą |x2

Pa pa pa.... C F G C

Wszyscy są młodzieńcy, wszyscy uśmiechnięci  
Hej, wszyscy wyglądają jak niebiescy święci |x2  
Jadą, jadą sanie, w górze coś im mryga  
Hej, nie uciekajcie ludzie, po cóż ta fatyga |x2

Pa pa pa

Czemu, a to czemu, pewnie się spytacie  
Ano, panie, bo z tą służbą nigdy nie wygracie |x2

Pa pa pa

## "Shazza moja miłość"

Co niedzielę o jedenastej oglądam ciebie w "Disco-Relaksie" C C D E  
Figura cudowna, twe ruchy wspaniałe F G  
Z całą rodziną podziwiam twój talent F G

Ty jesteś gwiazdą disco polo, piękną jak żonę Kwaśniewskiego  
Czerwony prezydenta kolor, ja kocham ciebie oraz jego

Shazza! Shazza! Shazza! Shazza! A A/C# D D/C#-h  
Ktoś mi ciebie kochać kazał E  
Shazza! Shazza! Shazza! Shazza! A A/C# D D/C#-h  
Doprowadzasz mnie do cmentarza

Myśląc o tobie bardzo czule, wyprasowałem swą koszulę  
I nakładam spinki złote, bo na miłość mam ochotę  
Białe skarpetki i mokasyny, wszystko to dla mej dziewczyny  
Ludzi już jest pełna sala, disco polo dzisiaj gala

Shazza...

Przestałem głosować na twoje przeboje, bo ze mnie jest  
nerwowy człowiek  
Ty mnie nie chciałaś piękna dziewczyno, czemu marzenia tak  
szybko giną?  
Skąd miałem wiedzieć, że jesteś facetem, przebranym tyko za  
kobietę  
Miałem pecha to się zdarza, nie zapomnę ciebie Shazza

Shazza... x3

## "Wielka miłość do..."

Pokochałem klozet babcie C  
Miała lok i czarne kapcie G  
Brudny fartuch, sztuczną szczękę F G  
Obiad gotowała z wdziękiem C  
Znała parę modnych chwytów  
Była mistrzem emerytów  
Na koszulce napis wielki  
"Boby, Boby super baby"

Najlepsza na świecie jest miłość w klozecie F G C A  
A każdy szalet jest pełen zalet F G C  
Ani w PZU, ani w PKP  
I tylko, tylko w WC!

Klient zżygał się na ścianę  
Wszystkie kible są zapchane  
I pijaczkę urwał spłuczkę  
Jakiś pedał przyszedł z wnuczkiem  
Żaba skacze w umywalce  
Proszę się podcierać palcem  
A z sufitu woda kapie  
Jako sedes ścierny papier

Najlepsza na świecie...

Miłość miłość między nami  
Miłość między fekaliami  
Miłość babci klozetowej  
I chłopaka z podstawowej  
Piękna dzika i wspaniała  
Niezbýt jednak długo trwała  
Cudny klimat wkrótce trzasł  
Bo załatwił wszystkich nas!

Najlepsza na świecie...

## "Zwiewam z budy"

Dyrektorka naszej budy D h  
Co ma zeza i marzenia e A  
Bardzo, bardzo mnie nie lubi D h  
Bo ja ręce mam w kieszeniach e A  
Palę gandzię w ubikacji G A  
Ordynarnie się odzywam D  
I nie jestem dobry z matmy G A  
Z lekcji ciągle się urywam D (e)

Zwiewam z budy G  
Zwiewam z budy A  
Bo ogromne tam są nudy D  
Zwiewam D  
Zwiewam z budy A D

Nauczyciel od fizyki  
Stary dziadek nie do zdarcia  
Lubi swoje uczennice  
Ćwicz z nimi prawo tarcia  
Woźny szkolny Stefan Balon  
Nos w fiolecie oczy krowie  
Gdy mu kopsniesz trochę szmalu  
Kupi wino owocowe

Zwiewam...

Nikt tu z tobą nie pogada h G  
Wkuwaj wszystko tak jak leci h G  
Ucz się, pracuj, nie zawadzaj h G  
Mieszko, Hitler, lwowskie dzieci A  
Bóg, Ojczyzna, geografia C A  
Dostać można tylko szauła D  
Polska szkoła, wielka klatka G A  
Módl się, nie myśl, klamkę całuj D e

Zwiewam...

## Blenders

### "Owca"

To był nasz pierwszy raz, piękna łąka i ogień w nas F C d7 F  
I dziwili się: sąsiad oraz brat, a jak ! B a g7 C  
Za głowy łapali się i mówili do mnie, że  
Jeszcze sezon, dwa i ona rzuci mnie, ot, je !

Ref:  
Bo ja chcę ciebie mieć i już, bo ty jesteś jak ze snów i znów. F C d7 F B a g7 C

Bo ja chcę ciebie mieć i już, i czuję to, czuję to w sercu  
mym.

Kupiłem bukiet róż, lecz zjedzone dawno już,  
Skąd mogłaś wiedzieć, że kwiatów się nie je, ot, je !  
I często kiedy śnię, na naszej łące widzę cię,  
Jak jakiś inny chłop na pobór wełny ciągnie cię.

Ref...

## Buzu Squat

### "Nasze przebudzenie"

Słuchać w pełnym słońcu, jak pulsuje ziemia C G d a  
Uspokoić swoje serce, niczego już nie zmieniać  
I uwierzyć w siebie, porzucając sny  
A twój bunt przemija, a nie ty. I

Ref: Nie wiesz, nie wiesz, nie rozumiesz nic C G d a |x2

Widzieć parę bobrów przytulonych nad potokiem  
Nie zabijać ich więcej, cieszyć się widokiem  
Nie wyjadać ich wnętrzności, nie wchodzić w ich skórę  
Stępić w sobie instynkt łowcy, wtopić w naturę. I

Ref. | x2

Wybrać to co dobre, z mądrych starych ksiąg  
Uszanować swoją godność, doceniając ją  
A gdy wreszcie uda się, własne zło pokonać  
Żeby zawsze mieć przy sobie, czyjeś ramiona. I

Ref: | x2

Wyczuć taką chwilę w której kocha się życie  
I móc w niej być stale na wieczność w zachwycie  
W pełnym słońcu dumnie, na własnych nogach  
Może wtedy będzie można ujrzeć uśmiech Boga. I

Ref: | x2

G B C C

Przejść wielką rzekę F C  
Bez bólu i wyrzeczeń d a

## Breakout

### "Gdybyś kochał, hej"

Gdybyś kochał mnie choć trochę - hej D A E  
Gdybyś kochał, jak nie kochasz mnie D A E  
Gdybyś nie był, jaki jesteś D A  
Zechciał tak, jak nie chcesz mnie D A E

Byłbyś wiatrem, a ja polem - hej  
Byłbyś niebem, ja topolą - hej  
Byłbyś słońcem, a ja cieniem  
Gdybyś tylko zmienił się

Gdybyś nie śnił mi się w nocy - hej  
Gdybyś dał mi wreszcie spokój - hej  
Może bym ci darowała  
Może zapomniała - hej

## Brygada Kryzys

### "To co czujesz"

Powiedz mi o co ci w ogóle chodzi a F E7  
Powiedz mi po co ci te kombinacje  
Nie musimy się katować  
Nienormalną sytuacją  
Nauczmy się kochać  
Przestaniemy się bać  
Życie stanie się muzyką  
Bo się stanie to co ma się stać

Ref. To co czujesz, to co wiesz a F E7 | x4

Powiedz mi po co nam rozmowa  
Powiedz mi po co te gesty  
Powiedz mi po co nam są słowa  
Jest już tylko to co jest  
Więc nie pytaj mnie, mnie, nie, nie  
I nic nie mów więcej  
Płonie, płonie, płonie ogień  
Płonie w każdym sercu to  
Ref.

## Budka Suflera

### "Cisza jak ta"

Sza, cicho sza, czas na ciszę C a  
Już oddech jej coraz bliżej C a  
Tego naprawdę ci brak, d  
Ona jedna prawdziwy ma smak F G  
Cisza jak ta, mm C G

Sza, cicho sza, zbliż się do niej  
Gra, ledwie drga blade płomień  
Podejdz i zanurz się w nią  
Kryształową i czystą jej toń  
Zanurz do dna, mmm...

Ref.: Bliżej i bliżej i bliżej i bliżej masz do niej C a F G  
Ciszej i ciszej i ciszej i ciszej co dnia C a F G

Kończ, po co ten ciągły hałas  
Sam zdwoić go, wciąż się starasz  
Tak Cię uczyli od lat  
Tylko krzykiem zdobywa się świat  
A to nie tak, mm..., nie tak

Sza, cicho sza, czas na ciszę  
Tę którą w swym sercu słyszysz  
Kiedyś śpiewało jak z nut  
Teraz gładki i zimny jak lód  
Smutny to cud, oo... smutny cud

Ref.: Bliżej i bliżej... |x2

Podejdz i zanurz się w nią  
Kryształową i czystą jej toń  
Cisza jak ta, mm... jak ta

### „Jolka, Jolka...”

Jolka, Jolka pamiętasz lato ze snu C G a  
Gdy pisałaś: Tak mi źle C G a  
Urwij się choćby zaraz C G  
Coś ze mną zrób d a  
Nie zostawiaj mnie samej, o nie C G F

Żebrząc wciąż o benzynę  
Gnałem przez noc  
Silnik rzeził ostatkiem sił  
Aby być znowu w tobie  
Śmiać się i kłać  
Wszystko było tak proste w te dni

Dziecko spało za ścianą  
Czujne jak ptak  
Niechaj Bóg wyprostuje mu sny  
Powiedziałaś, że nigdy,  
Że nigdy aż tak słodkie były jak krew twoje łzy

Ref.: Emigrowałem z objęć twych nad ranem d F C d F C  
Dzień mnie wyganiał d F C  
Nocą znów wracałem d F G  
Dane nam było słońca zaćmienie  
Następne będzie  
Może za sto lat

Plażą szły zakonnice  
A słońce w dół  
Wciąż spadało nie mogąc spaść  
Mąż tam w świetle za funtem  
Odkładał funt  
Na toyotę przepiękną aż strach

Mąż twój wielbił porządek  
I pełne szkło  
Narzeczoną miał kiedyś jak sen  
Z autobusem Arabów  
Zdradziła go  
Nigdy nie był już sobą, o nie  
Ref.

W wielkiej zylisłmy wannie  
I rzadko tak  
Wypelzaliśmy na suchy ląd  
Czarodziejka gorzałka tańczyła w nas  
Meta była o dwa kroki stąd

Nie wiem czemu ciągle dlaczego  
Zaczęło się tak  
Czemu zgasło też nie wiem nikt  
Są wciąż różne koło mnie  
Nie budzę się sam  
Ale nic nie jest proste w te dni  
Ref.

### "Ragtime"

Czy ty czujesz ten rytm, on pulsuje nam we krwi e C  
Nie ma dziś nic tylko ragtime E A a7  
Wokół piwo i gwar, niklowany świeci bar E C  
Znad klawiatury dymi najczystszy żar A D H

e H C H  
Nie ma miejsc na splin, tutaj płaci się za łzy E C  
Tu może być tylko ragtime E A a7  
Wielki bal sobie spraw, bo tu nie ma żadnych praw E C

Jedynie napis błyszczący - Nie strzelać do pianisty! A H  
Póki dla nas gra H

Biednym strach e D G

Dla nas dzień, dla nas noc, dla nas świat G D  
Głupim żal  
A tu zgiełk, a tu brzęk, a tu bal

Tylko ragtime e  
A ty zgiełk, a tu brzęk, a tu bal C G D  
Tylko ragtime  
A tu brzęk, a tu zgiełk, a tu bal

e G C H |x2  
Czy ty czujesz ten rytm, on pulsuje nam we krwi  
Nie ma dziś nic, tylko ragtime  
Wyrzucony na brzeg traci dech - XX wiek  
Tak samo niepoważny, jak zaczął się

e H C H  
Wala karty na stół, ktoś zarobił parę stów  
Pomoże mu tylko ragtime  
Kto by końca się bał, byle tylko grajek grał  
Byle muzyką taką, aż po ostatni akord  
Dalej, daj grał

Biedny strach |  
Dla nas dzień, dla nas noc, dla nas świat |  
Głupim żal |  
A tu zgiełk, a tu brzęk, a tu bal |x2

Tylko ragtime |  
A tu zgiełk, a tu brzęk, a tu bal |x2

Biedny strach ....

Tylko ragtime....



## "Sen o dolinie"

Znowu w życiu mi nie wyszło                    a e G a  
Uciec pragnę w wielki sen                    a e C a  
Na dno tamtej mej doliny                    a e  
Gdzie sprzed dni doganiam dzień                    d  
W tamten czas lub jego cień                    a e g a

Znowu obłok ten różowy  
Pod nim dom i tamta sień  
Wszystko w białej tej dolinie  
Gdzie sprzed dni doganiam dzień  
Jeszcze głębiej zapaść w sen

Ref.:  
Późno, późno, ... późno jest                    a  
Sam wiem, że zbyt późno jest                    a e a  
By zaczynać wszystko znów                    a e G a

Znowu szarych dni pagóry  
Znów codziennych rzeczy las  
Wolę swoją snów dolinę  
Obok której płynie czas  
Szuka jej kto był tu raz.

Ref.

## "Ratujmy co się da"

Za horyzontem wielka korona gór                    C  
Na karoserii różowieje kurz                    F C  
Odsuwasz dach, w rękę łapiesz wiatr                    D G  
Powiedz prawdę, ile lat mnie kochasz

Droga ucieka, noga już ciężka jest                    C  
Opór decha i z oczu znika sen                    F C  
Będzie nam najbliższych czasem brak                    D G C  
Spalone mosty to najlepszy w życiu start                    B F G F C  
Ratujmy co się da                    B F G F C  
Obróćmy jeszcze raz                    B F G F  
Kalejdoskop                    B F G F

Wóz tnie powietrze jak nóż weselny tort  
W najbliższym mieście każę obudzić dzwon  
Za marzenia słono płaci się,  
Lecz życie tak niepowtarzalne jest

Wyciągasz palce wtedy, gdy zmieniam bieg  
Gdzieś zniknął pancerz, który krępował mnie  
Wolność ma tak śmiesznie słony smak  
Mnie też żal tamtych zakręconych lat

Ratujmy co się da  
Obróćmy jeszcze raz

Pamiętam jak do miasta raz,                    F C  
Zjechał na dzień wielki cyrk                    G a  
Po przedstawieniu byłaś zła                    F C  
Bo chciałem w świat z cyrkiem iść                    d G  
Na karuzelę musiałem cię wziąć                    F C  
By pęd osuszył ci łzy                    G a  
Tunel miłości jak noc objął nas                    F C  
Pocałowałaś mnie tam pierwszy raz                    F C  
Obiecowałaś pół nieba mi dać                    F C  
Wyjechał cyrk, a ty z nim zniknęłaś                    d G

Odrośla trawa gdzie stał diabelski młyn  
Po czterech latach wróciłaś, ale z kimś  
Wnet zrozumiałem, że ja tylko tracę czas  
I wyjechałem by pokazać na co mnie stać

Co za historia, w powietrzu wisi kicz  
W promieniach słońca blacha już złotem lśni  
Każdy nit w silniku cały drży  
Wszyscy pragną szczęśliwego końca

Twoja sukienka przed czasem zdradza mi  
To co mnie czeka, być może jeszcze dziś  
Przez dziesięć lat wyśniłem dzień po dniu  
Wielką ucieczkę, najdłuższą drogę do twych...

Za horyzontem niepewność czeka nas  
Gnamy jak pocisk, prosto w objęcia dnia  
Odsuwasz dach i w rękę łapiesz wiatr  
Powiedz mi prawdę, ile lat mnie kochasz.

## "Takie tango"

wstęp ( solo po dźwiękach ) :

a d e f e d a  
a e f e d b  
a cis d e cis d  
a d e f e d g gis  
e f e d b  
a cis d e cis d

Na sali wielkiej i błyszczącej tak jak nocne Buenos Aires  
d C d C

Które nie chce spać                    B A d  
Orkiestra stroi instrumenty, daje znak i zaraz zacznie  
Nowe tango grać

Siedzimy obok obojętni wobec siebie jak turyści  
Wystukując rytm  
Nie będzie tanga między nami choćby nawet cud się ziścił  
d B  
Nie pomoże nic                    g A d

Choć płyną ostre nuty                    g  
W żyłach płonie krew                    g F C  
Nigdy żadne z nas do tańca  
Nie poderwie się

Bo do tanga trzeba dwojga                    d C d C  
Zgodnych ciał i zgodnych serc  
Bo do tanga trzeba dwojga  
Tak ten świat złożony jest                    d C d

Zaleje w końcu Buenos Aires noc tak gęsta jak atrament  
A gdy przyjdzie brzask  
Coś co było w naszych sercach kiedyś, kiedyś jak świecący  
diament  
Cały straci blask

I choć znowu będą grali  
Bóg to jeden wie  
Nigdy razem na tej sali  
Nie spotkamy się

Bo do tanga ...

## Buzu Squat

### "Nasze przebudzenie"

Słuchać w pełnym słońcu, jak pulsuje ziemia C G d a  
Uspokoić swoje serce, niczego już nie zmieniać  
I uwierzyć w siebie, porzucając sny  
A twój bunt przemija, a nie ty. I...

Ref:

Nie wiesz | C  
Nie wiesz | G  
Nie rozumiesz nic | x2 d a

Widzieć parę bobrów przytulonych nad potokiem  
Nie zabijać ich więcej, cieszyć się widokiem  
Nie wyjadać ich wnętrzności, nie wchodzić w ich skórę  
Stąpić w sobie instynkt łowcy, wtopić w naturę. I...

Ref. | x2

Wybrać to co dobre, z mądrych starych ksiąg  
Uszanować swoją godność, doceniając ją  
A gdy wreszcie uda się, własne zło pokonać  
Żeby zawsze mieć przy sobie, czyjeś ramiona. I...

Ref : | x2

Wyczuć taką chwilę w której kocha się życie  
I móc w niej być stale na wieczność w zachwycie  
W pełnym słońcu dumnie, na własnych nogach  
Może wtedy będzie można ujrzeć uśmiech Boga. I...

Ref: | x2

G B C C

Przejść wielką rzekę F C  
Bez bólu i wyrzeczeń d a

## Chłopcy z placu broni

### "Kocham Cię"

Jeśli kogoś kochasz, jeśli wiesz E H A  
Czym jest miłość jaki jest jej sens E H A  
Jeśli tylko szczęście widzieć chcesz E H A  
Mów do mnie szeptem E H A

Co dalej jest? A H  
Co dalej jest?

Jeśli się nie boisz mówić nic E H A  
Jeśli się nie boisz mówić nie  
Jeśli wszechświat to wszystko  
Powiedz może wiesz

Co dalej jest A H  
Co dalej jest

Jeśli zawsze znasz odpowiedź, jeśli wiesz  
Czym jest miłość, jaki jest jej sens  
Jeśli tylko szczęście wiedzieć chcesz E H A  
Mów do mnie czule fis  
Mów do mnie jeszcze gis cis  
Prawda jest prosta , kocham Cię fis H E

## "O, Ela"

Byłaś naprawdę fajną dziewczyną C e  
I było na razem naprawdę miło, C7 a  
Lecz tamten to chłopak był bombowy, d F  
Bo trafiał w dziesiątkę w strzelnicy sportowej. d F G

Gdy rękę trzymałem na twoim kolanie,  
To miałem o tobie wysokie mniemanie,  
Lecz kiedy z nim w bramie piłaś wino,  
Coś we mnie drgnęło, coś się zmieniło.  
O, Ela, straciłaś przyjaciela, F G C a  
Musisz się wreszcie nauczyć, F G  
Że miłości nie wolno odrzucić, C a  
Że miłości nie wolno odrzucić. F G C  
Pytałem, błagałem, ty nic nie mówiłaś,  
Nie byłaś dla mnie już taka miła,  
Patrzyłaś tylko z niewinną miną  
I zrozumiałem, że coś się skończyło.

Aż wreszcie poszedłem po rozum do głowy,  
Kupiłem na targu nóż sprężynowy,  
Po tamtym zostało tylko wspomnienie,  
Czarne lakierki, co jeszcze nie wiem.  
O, Ela, straciłaś przyjaciela...

## Daab

### "Ogrodu serce"

W moim ogrodzie gdzie czas leniwy a e  
Powolną strugą płynął wytrwale  
W moim ogrodzie, gdzie jeszcze nigdy  
Tak dawno słów przyjaznych parę a e a

W moim ogrodzie gdzie smutek gości  
Gdzie gorzkie dni i gorzkie noce  
W moim ogrodzie, gdzie samotności  
Nikt nie rozjaśniał, gdzie nigdy dosyć

W moim ogrodzie gdzie długa zima  
Zmroziła wszystkie ciepłe uczucia  
W moim ogrodzie, gdzie strumień źródła  
Zastygł w bezruchu a czas umyka

Aż pewnej nocy puściły lody  
Ogrodu serce mocniej zabiło  
Przyszłaś nabrałaś źródlanej wody  
I napoiłaś a wszystko ożyło

Byłaś tak śliczna niczym poranek  
Niczym wiosenny kwiat jabłoni  
i nie zapomnę nigdy tej chwili  
Gdy dłoń dotknęła twojej dłoni

I nie zapomnę tych chwil radosnych  
Kiedy nie mogąc wydobyć słowa  
Z zapiętym tchem patrzyłem ci w oczy  
Tak trwała nasza bez słów rozmowa

Ja twoje włosy dotykałem ukradkiem  
Gdy zamyślona z pochyloną głową  
Byłaś mi jak prześliczna nimfa  
Co się przegląda nad tafli wodą

I choć tak blisko byłaś przy mnie  
Choć twoje oczy śmiały się do mnie  
Doprawdy niczego nie jestem pewien  
Co czułaś wtedy, czy wart jestem wspomnień

## De Mono

### "Kochać inaczej"

Kochać to nie znaczy zawsze to samo a D a  
Można kochać tak lekko, można kochać bez granic  
Kochać, żeby zawsze i wszędzie być razem  
Wierzyć, że jest dobrze, gdy jesteśmy sami  
Kochać to nie znaczy zawsze to samo  
Kiedy jesteś daleko kochasz przecież inaczej  
A kiedy pragniesz tak mocno, żebyś nie żałował  
Kiedy jesteś daleko możesz wszystko stracić

A kiedy przyjdzie na ciebie czas C G F  
A przyjdzie czas na ciebie F  
Porwie cię wtedy wysoko tak  
Do góry cię uniesie  
A kiedy przyjdzie na ciebie czas  
A przyjdzie czas na ciebie  
Porwie cię wtedy do góry tak  
Wysoko cię uniesie  
Lecz nagle możesz zacząć spadać w dół a D  
To już nie to samo a D a D

Kochać to nie znaczy zawsze to samo  
Trzeba stale uważać, żeby kogoś nie zranić  
Nie tak łatwo jest kochać, nie tak łatwo być razem  
Kiedy wszystko najlepsze dawno już za nami  
A kiedy...

### "Kolory"

Błękit jest otchłanią i nadzieją A D E A  
W nocy jest przepaścią, w ciągu dnia jest niebem  
Błękit jest wolnością, błękit jest przestrzenią  
Błękit jest sukienką, w której widzę ciebie

Uuu... tym jest błękit D A E A  
Uuu... tym dla mnie jest D E A

Czerwień jest żywiołem, ogniem i wulkanem  
Czerwień jest pustynią rozpaloną żarem  
W nocy jest zazdrością co błędnie nad ranem  
Czerwień jest miłością ponad ludzką miarę

Uuu... tym jest czerwień  
Uuu... tym dla mnie jest

Tak też jest miłość - dzika i szalona fis D  
Raz jest taka zimna, a raz rozpalona  
Kiedy po słońcu wspomnienia zostaną  
Pocałujesz zimny wiatr i chłód oceanu E

## "Statki na niebie"

Tak się nagle zachmurzyło a a d  
Szaro-sine ciężkie niebo  
Zobaczyłem Cię za oknem  
Wejść do domu, to nie zmokniesz. C G  
Może Ciebie tam nie było  
Tylko ze mną coś się stało  
Znów mnie oszukała miłość  
Tak pragnąłem Twego ciała

Ref.:  
I widzę tylko Twoje kapelusze G a F G  
Jak statki na niebie C F  
Jak statki na niebie C F  
Jak statki na niebie C F d e

Ciemne chmury wiatr przegonił  
Kiedy chciałem je dogonić  
I zmieniła się pogoda  
Wiem, że jutro Cię tu spotkam  
Teraz sobie przypominam  
Dzisiaj tutaj być nie mogłaś  
Przecież jeszcze nie wróciłaś  
Może lepiej, bo nie zmokłaś  
Ref.:

### "Znów jesteś ze mną"

Znów jesteś ze mną a C  
Chociaż jesteś tu przez chwilę d  
To na pewno się spóźniłaś F G  
W tyle miejsc a C  
Tylko Twoich miejsc F G

Wciąż kogoś gonisz  
Bijesz głową w mur na oślep  
Wszędzie jesteś tylko gościem  
Nawet tu  
Jesteś gościem tu

Znów jesteś ze mną  
Chociaż jesteś tu przez chwilę  
To już znudzić się zdążyłaś  
Bardzo tak  
Zdążyłaś znudzić tak.  
Uciekasz z domu  
Słyszę kroki już na klatce  
Ty nie wrócisz zanim zaśnie  
Cały dom  
Czy kiedyś zmienisz to?

Ref.: A ty kiedy przy mnie śpisz C F G  
Wybaczam wszystkie te nienajlepsze chwile i dni.  
Dotykam twoich rąk  
Wie, że już jutro daleko będziesz stąd

Znów jesteś ze mną...  
.... jesteś gościem tu

Ref.:  
Zatrzymaj się przez chwilę a B C  
Zanim wszystko nie zginie, zanim wszystko zabijesz B C

## De Press

### "Bo jo Cie kochom"

Wysed jo se łonce kosić, d F C d  
Słonko świeciło F C  
Przyszło ku mnie z jagódkami d F C d  
Dziewce, jak miło F C  
"Nazbirałam jagód dzban d C  
Póddze Jasiu to Ci dom B C  
Dom Ci jagód ze dzbaneczka F C d  
Bo jo Cie kochom d C d  
  
Bo jo Cie kochom d C d |x4  
Bo jo Cie kochom" F C d |x4

Wysed jo se łonckę kosić...

## Dżem

### "Autsajder"

Chociaż puste mam kieszenie D D4  
No i wódy czasem brak D D4  
Ja już nigdy się nie zmienię A  
Zawsze będę żył już tak D

Nie słuchałem nigdy ojca  
Choć przestrzegał znając cię  
Naiwności w oczach chłopca  
Już niewielu śmieje się

Ref.:  
Ale jedno wiem po latach G  
Prawdę musisz znać i ty E  
Zawsze warto być człowiekiem A  
Choć tak łatwo zejść na psy

Kumpel zdradził mnie nie jeden  
I nie jeden przegrał, lecz  
Nie szukałem zemsty w niebie  
Kto to robi jego rzecz.  
Ta dziewczyna którą miałem  
Chciała w życiu tylko mnie  
Teraz z innym jest na stałe  
Każdy kocha tak jak chce

Ref.:  
Ale jedno wiem po latach  
Prawdę musisz znać i ty  
Zawsze warto być człowiekiem  
Choć tak łatwo zejść, zejść na psy

Chociaż puste mam kieszenie  
No i wódy czasem brak  
Ja już nigdy się nie zmienię  
Zawsze będę, żył już tak  
Nadal puste mam kieszenie  
Nadal forsy, forsy brak  
Forse, będę, będę kraść  
No bo wódy, wódy brak

## "Ballada o dziwnym malarzu"

Puste kieszenie i torba pełna snów C g F C  
Oto malarz dziwny, który bywał tu C g B B  
Wszyscy go znali, wiedzieli o tym, że C g F C  
Duszę swą zaprzedał światu pędzli stu C g B B

Nie wierzył ludziom i sobie chyba też  
Zbyt wiele bólu doznał, za dużo wylał też  
Karmiony pogardą i rzuconym groszem  
Często tu siedział, obrazy sprzedać chciał

Kto choć jeden kupi dziś? F C  
Nie wiedziałeś skręcasz w lewo, chcesz już iść F G C G a G  
A być może, gdy zobaczysz właśnie je F G C G a G  
Znajdziesz słabość swą i marzenia blask F B  
Kto wie? C

Życie swe zamienił w deliryczny sen  
Gubiąc gdzieś po drodze prawdę swą i sens  
By w końcu się odważyć i zapukać tam  
Gdzie teraz białą farbą maluje wieczny czas

Kto choć jeden kupi dziś  
Nie wiedziałeś, skręcasz w lewo chcesz już iść,  
A być może, gdy zobaczysz właśnie je  
Znajdziesz słabość swą i marzenia blask  
Kto wie?

### "Czerwony jak cegła"

Nie wiem jak ma to zrobić, ona zawstydza mnie E A E H  
Strach ma takie wielkie oczy, wokół ciemno jest  
Czuję się jak Beniamin i udaję, że śpię  
Może walnę kilka drinków i one nakręcą mnie E fis A E  
Nakręcą mnie E7

Ref.  
Czerwony jak cegła, rozgrzany jak piec A |  
muszę mieć, muszę ją mieć E | x2  
Nie mogę tak odejść, gdy kusi mnie grzech H C Cis A  
Muszę mieć, muszę ją mieć E A H

Nie wiem, jak mam to zrobić, by mężczyzną się stać  
I nie wypaść ze swej roli, tego, co pierwszy raz  
Gładzę czule jej ciało, skradam się do jej ust  
Wiem, że to jeszcze za mało, aby ciebie mieć

Nie wiem, jak to się stało, ona chyba już śpi  
Leżę obok pełen wstydu, krótki to był zryw  
Będzie lepiej, gdy pójdę, nie chcę patrzeć jej w twarz  
Może kiedyś da mi szansę spróbować jeszcze raz

## "Dzień, w którym pękło niebo"

Powiedział Pan, Powiedział Pan c g  
Daję Wam ogień c g  
Podajcie sobie ręce i życie w zgodzie c g  
Życie w zgodzie z ptakami c g  
Niech płoną serca f9 d  
I oczy Wasze niech nigdy nie znają łez f9 d  
Nie znają łez c g

Odszedł a ciało swe pogodził z ptakiem  
I wiecznym cierpieniem  
I była miłość  
I była zgoda  
Każdy był wolny  
Wolny był każdy ptak | x2

Pewnego dnia, pewnego dnia pękło niebo  
I lunął straszny deszcz  
Wtedy krzyknął ktoś  
I chłód ogarnął wszystkie serca  
A w oczach pojawił się strach  
Ludzie podali sobie noże zamiast rąk  
I upiekli ptaki

## "Dzikość mego serca"

Jeszcze dokoła słyhać twój śmiech d C F  
Czuje zapach twój egzotyczny kwiat C G d  
Siedzę znów sam tak potwornie sam d C F  
Nie udało się, wszystko nie tak C G d

Nie wiem sam odwagi mi brak  
To nie jest grzech, to nie jest grzech  
Onieśmielony tak  
Milczę wciąż, milczę wciąż

Ref.  
Dzikość w moim sercu nawet nie wiesz jak C G  
Trudno zdusić ją, ukryć ciężko tak F C d  
Obłąd w moim sercu Boże pomóż mi a G  
Złamać strach złamać wstyd F C d

Jutro odważę się ten pierwszy raz C G d

Jeszcze dokoła echo twych słów  
Czuje każdy nerw bicie twego serca  
Znów jestem sam tak potwornie sam  
Chociaż kocham cię wszystko nie tak

Ref.: ...

## "Harley mój"

Kiedy siedzę na maszynie totalny czuję luz A D A D  
Włączam silnik, daję kopa za mną tylko kurz  
To wspaniała jest maszyna choć ma czterdzieści lat  
Stary mój też ją dosiadał to samo czuł mój starszy brat

Harley mój, to jest to, kocham go A D A D  
Harley mój, to jest to, kocham go

Zmienił moje życie odkąd poskładałem go  
On wyleczył mnie z kompleksów dał mi swoją moc  
Nigdy mnie nie zdradził nie zawiódł ani raz  
To wspaniała jest maszyna choć ma już ze czterdzieści lat

Harley mój, to jest to, kocham go | x4

On zmienił moje życie

Harley mój, to jest to, kocham go

## "Jak malowany ptak"

Za oknem żywi ludzie, inny wymiar, inne życie  
a C A6 F

Czy wiesz jak ciężko jest walczyć z każdym nowym dniem  
Każdej nocy modlić się o bezpieczny spokojny sen  
Bez nadziei i bez szans spojrzeć w karty mówiąc

Ref.  
Czy przyjmiesz mnie mój Boże a e  
Kiedy odejść przyjdzie czas F G  
Czy podasz mi swą rękę a e  
A może będziesz się bał F G a  
C A6 F

Za oknem wrzeszczą ludzie, szybę stłukł rzucony kamień  
Czy wiesz jak czuję się gdy w objęciach trzymam śmierć  
Gdy wyrok napisany w lekarza oczach szklanych  
Gdy lecą, lecą tak, jak ten malowany ptak

Ref.: Czy przyjmiesz ...  
Za oknem wrzeszczą ...  
Ref.: Czy przyjmiesz .....

## "Jesiony"

Te same mury od rana G C G C  
Te same stoły odrapane  
Te same twarze, te same słowa  
Od lat już bardzo dobrze znane

To samo miejsce już od lat  
Ci sami ludzie obok Ciebie  
Twój mały półprywatny świat  
Czy tylko Twój, Ty nie wiesz  
Nie wiesz nie, czy tylko Twój  
Ty nie wiesz nie

Z nadzieją patrzysz na kufła dno  
Zostało jeszcze trochę piany  
Tam Afrodytę wypatrzeć chcesz  
Lecz wzrok Twój już pijany

I znów wychodzisz z piany pijany C G  
Z przybitą do ramion głową C G  
Szukasz gdzieś wyjścia lecz e D C G  
Wokół ściany zamknięte w krąg C C  
Zamknięte w krąg G C

Z nadzieją patrzysz na kufła dno...  
I znów wychodzisz z piany pijany...

## "List do M"

Mamo piszę do Ciebie wiersz a G F d  
Może ostatni, na pewno pierwszy a G F  
Jest głęboka, ciemna noc a G F d  
Siedzę w łóżku a obok śpi ona a G F  
I tak spokojnie oddycha a (G F d)  
Dobiega mnie jakaś muzyka  
Nie, to tylko w mej głowie szum  
Siedzę, tonę i tonę we łzach  
Bo jest mi smutno bo jestem sam a G F  
Dławi mnie strach F  
Ref. Samotność to taka straszna trwoga d (F )  
Ogarnia mnie, przenika mnie a (F )  
Wiesz mamo wyobraziłem sobie, że d (G)  
Że nie ma Boga, nie ma nie d G  
Nie mam Boga, nie d G F d (lub a)|x2  
Spokojny jest tylko mój dom  
Gdzie Ty jesteś a mnie tam nie ma  
Gdzie nie wrócę już chyba, chyba nie  
Mamo bardzo Cię kocham,  
Kocham Cię  
Myślałem, że Ty skrzywdziłaś mnie  
A to ja skrzywdziłem Ciebie  
Szkoda, że tak późno pojąłem to  
Tak późno to zrozumiałem  
Zrozumiałem to  
Ref.: Samotność... [końcówka: a G F a]

## "Mała aleja róż"

Mam, mam już tego dość a C D G D  
Po, co no po co mi to wszystko  
Hotele, szpan, rywale a potem strach  
Że runie, no runie to wszystko  
I znowu zostanę sam  
Nie wiem kogo słuchać, tylu doradców wokół siebie mam  
Niektórzy mówią, że mnie kochają, lecz tak  
Lecz tak naprawdę kochają szmal  
Któregoś dnia rzucę to wszystko  
I wyjdę rano niby po chleb  
Wtedy na pewno poczuję się lepiej  
Zostawię za sobą ten zafajdany świat  
Napełnię olejem pustą głowę  
I wrócę tam, na aleję pełną róż  
Czasem płaczę, bo chce mi się płakać C D  
Wtedy czuję, że uchodzi ze mnie zło  
Czasem płaczę, bo chce mi się płakać  
Wtedy czuję, że uchodzi ze mnie zło C D G D  
Mam, mam już tego dość  
Muszę w końcu wrócić tam, gdzie wszyscy byli  
Zawsze kochali, czasem grzeszyli  
Po prostu żyli tak z dnia na dzień  
Tylko czy oni tam jeszcze wszyscy są  
Czy jeszcze jest aleja pełna róż  
Tylko czy oni tam jeszcze wszyscy są  
Czy jeszcze jest aleja pełna róż

## "Naiwne pytania"

Kiedy byłem mały e  
Zawsze chciałem dojść na koniec świata a e  
Kiedy byłem mały e a  
Pytałem, gdzie i czy w ogóle kończy się ten świat a e a  
Kiedy byłem mały e a D  
W życiu piękne są tylko chwile G e D D  
W życiu piękne są tylko chwile G e D D  
Tak, tak e  
Kiedy byłem mały e  
Pytałem co to życie, pytałem co to jest życie mamo a e a  
Widzisz życie to ja i Ty e a  
Ten ptak to drzewo i kwiat a e  
Odpowiadała mi  
W życiu piękne są tylko chwile...  
Teraz jestem duży  
I wiem, że w życiu piękne są tylko chwile  
Dlatego czasem warto żyć  
Dlatego czasem warto żyć  
W życiu piękne są tylko chwile...  
Kiedy, kiedyś byłem mały  
Pytałem, gdzie i czy tak. Tak,  
Kiedyś byłem taki mały, mały, mały

## "Sen o Victorii"

Dzisiaj miałem piękny sen C F  
Naprawdę piękny sen C (F)  
Wolności moja, śniłem że C (F)  
Wziąłem z Tobą ślub d F C  
Słońce nam błogosławiło  
I księżyc też tam był  
Wszystko gwiazdy nieba  
Wszystkie gwiazdy  
O Victorio, moja Victorio C a F  
Dlaczego mam Cię tylko w snach C a F  
Wolności moja Ty Victorio C a F  
Opanuj w końcu cały świat d C G  
Ot, gdyby tak wszyscy ludzie  
Mogli przeżyć taki jeden dzień  
Gdy wolność wszystkich, wszystkich zbudzi  
I powie: "idźcie tańczyć, to nie sen"  
O Victorio, moja Victorio |  
O Victorio ma | x4

## "Wehikuł czasu - to byłby cud"

Pamiętam dobrze ideał swój A E fis D  
Marzeniami żyłem jak król  
Siódma rano, to dla mnie noc  
Pracować nie chciałem, włóczyłem się  
Za to do puszki zamykano mnie  
Za to zwykle zamykano mnie  
Po knajpach grywałem za piwo i chleb  
Na życiu bluesa tak miał mi dzień

Tylko nocą do klubu pójść E fis D A  
Jam session do rana, tak królował blues E fis D A  
To już minęło, ten klimat, ten luz E fis /D A  
Wspaniali ludzie nie powrócą D  
Nie powrócą już D (A)

Lecz we mnie zostało coś z tamtych lat  
Mój mały intymny muzyczny świat  
Gdy tak wspominam ten miniony czas  
Wiem jedno, że to nie poszło w las  
Dużo bym dał, by przeżyć to znów  
Wehikuł czasu to byłby cud  
Mam jeszcze wiarę, odmieni się los  
Znów kwiatek do lufy wetknie im ktoś

Tylko nocą do klubu pójść..

## "Whisky"

Mówią o mnie w mieście: co z niego za typ,  
G C G C G C G C  
Wciąż chodzi pijany, pewno nie wie co to wstyd.  
Bрудny niedomytek w stajni ciągle śpi, D a  
Czego szuka w naszym mieście. C G a  
Idź do diabła - mówią ludzie C G a  
Ludzie pełni cnót. D G C G C

Chciałem kiedyś zmańdrzeć, po ich stronie być,  
Spać w czystej pościeli, świeże mleko pić.  
Naprawdę chciałem zmańdrzeć i po ich stronie być.  
Pomyślałem więc o żonie, aby stać się jednym z nich,  
Stać się jednym z nich, stać się jednym z nich.

Już miałem na oku hacjendę, wspaniałą mówię wam,  
Lecz nie chciała tam zamieszkać żadna z pięknych dam.  
Wszystkie śmiały się wołając, wołając za mną wciąż:  
Bardzo ładny frak masz Billi,  
Ale kiepski byłby z ciebie mąż, kiepski byłby mąż.

Whisky moja żono, jednak tyś najlepszą z dam,  
Już mnie nie opuścisz, nie, nie będę sam.  
Mówią whisky to nie wszystko, można bez niej żyć,  
Lecz nie wiedzą o tym, że najgorzej w życiu,  
To samotnym być, to samotnym być.

## "Wokół mnie sami lunatycy"

Sen to zło nie ma złudzeń d a  
Sen ogarnął wszystkich ludzi g a  
Czarno wokół, miasto śpi d a  
Nikt nie może się obudzić g a  
Kot na dachu, szczur w kanale d a  
Księżyc kusi mundurki białe g a  
Zielonego światła brak /d/a/ -> /B/C/

Lunatycy otaczają mnie F C B |  
O, o, o ! O, o, o ! B C | x3

Bloki czarne cień rzucają  
A z otwartych, ślepych okien jak lzy białe  
Lunatycy uciekają  
Lunatycy uciekają  
Zakochani w sobie  
Wokół same lustra otaczają ich  
Nie widzą nic nie, nie słyszą nic  
Nic nie czują

Lunatycy otaczają mnie-  
O, o, o ! O, o, o !

## "Złoty Paw"

Miałem kiedyś wielki dom piękny ogród otaczał go  
g c7 F |x2  
Gdzie co noc słyhać było pawia krzyk jak zapowiedź losu  
g c7 F |x2  
Kiedy rankiem znajdowałem tam złote jajo g c7 F  
Wielki złote jajo g c7 F

Nie wiem skąd wziął się tam c7 d7 g c7 F  
Nigdy przedtem o tym nie, nie myślałem  
Bo po co  
Kiedy miałem wielki kopiec złotych jaj  
I przyjaciół wielu otaczało mnie  
Nie byłem sam, o nie! nie byłem sam

Pewnej nocy prysnął czar ptak nie znosił już złotych jaj  
Trefne karty rozdał los, więc przegrałem partię z nim  
A życie toczyło się dalej Ummm...  
A życie toczyło się dalej, a życie toczyło się dalej. Aaaa....

Ładnych kilka długich lat minęło od tej nocy  
Której nigdy nie, nie zapomnę mu | x2  
Siedzę teraz sam w ogrodzie, wśród umarłych kwiatów  
Nikt już nie, nikt już nie odwiedza mnie | x2  
Czasem tylko przyjdzie on, czasem tylko przyjdzie on piękny  
Czasem tylko przyjdzie on piękny dumny  
Jak to paw, jak to zwykle paw.

## Elektryczne gitary

### "Cyrk"

Dziś od rana w całym mieście  
Ludzie podekscytowani  
Bo przyjechał chodzą wieści  
Cyrk wspaniały z Danii

a  
G  
a  
C G a

Chodźcie, bo pokaz słonia  
Patrzcie - męski duecik  
No i kobieta z brodą  
Bawmy się jak dzieci

Konie biegną po arenie  
Woltyżerka w rytm podskoków  
Prezentuje boczny szpagat  
Szmer przejęcia wokół

Czniach, czniach na czinelach  
Bum, bum na bębnie wali  
I już połknął brzytwę  
I pomruk na sali

Sztukmistrz w białych rękawczkach  
Rozpościera łachman stary  
Lecz za chwilę go przemienia  
W trzy złote dolary

Wszyscy oniemieli  
Rozgorzały żądze  
Każdy chciałby wiedzieć  
Jak zrobić pieniądże

Lecz za chwilę piramida  
Wbiega zespół atletyczny  
Ten na tego a ten po nim  
Na wierzch dziewczę śliczne

Patrzcie ten na dole  
Zsiniał i jak sapie  
Co będzie jak spadną  
Kto ich potem złapie

Nie zdążyli skończyć jeszcze  
A zza kulis słyhać ryki  
Wywoływać będą dreszcze  
Tańcem zwierząt dzikich

Trzask, trzask z bicza strzełił  
Włożył do paszczy głowę  
Okrzyk przerażenia  
Wyjął z powrotem

Dwaj obdarci clowni wyszli  
Jeden mówi jestem Tadek  
Drugi też się chciał przedstawić  
Dostał kopa w zadek

A, a, do rozpuku  
Jezusie jak śmiesznie  
Połyskują złote zęby  
Krzyczą jeszcze, jeszcze

Spazmy, zachwyty wokół  
Wiwat na całej sali  
A, a, brawo, brawo  
Oni są wspaniali

Dziś od rana w całym mieście  
Ludzie podekscytowani  
Bo przyjechał chodzą wieści  
Cyrk wspaniały z Danii

### "Człowiek z liściem"

G F C F C x2 C E7  
Wsiadł do autobusu człowiek z liściem na głowie a e  
Nikt go nie poratuje, nikt mu nic nie powie G D  
Tylko się każdy gapi, tylko się każdy gapi i nic FGCFCE

Siedzi w autobusie człowiek z liściem na głowie  
O liściu w swych rzadkich włosach nieprędko się dowie  
Tylko się w okno gapi, tylko się w okno gapi i nic FGCFCE

Uważaj to nie chmury, to Pałac Kultury dGCFC  
Liście lecą z drzew, liście lecą z drzew GFCE

I tak siedzi w autobusie człowiek z liściem na głowie  
Nikt go nie poratuje, nikt mu nic nie powie  
Tylko się każdy gapi, tylko się każdy gapi i nic

Wsiadł drugi podobny, nad człowiekiem się zlitował  
Tamten się pogłaskał w główkę liścia sobie schował  
Bo ja mówi, jestem z lasu, bo ja mówi, jestem z lasu i nic

Uważaj...

### "Dzieci"

Dzieci wesoło wybiegły ze szkoły d a (lub d C)  
Zapaliły papierosy, wyciągnęły flaszki  
Chodnik zapluty, ludzi przepędziły  
Siedzą na ławeczkach i ryczą do siebie

Wszyscy mamy źle w głowach, że żyjemy |  
Hej, hej, la, la, la, la, hej, hej, hej, hej |x2

Tony papieru, tony analiz  
Genialne myśli, tłumy na sali  
Godziny modlitw, lata nauki  
Przysięgi, plany, podpisy, druki

Wszyscy mamy...

Wzorce, przykłady, szlachetne zabiegi  
Łańcuchy dłoni, zwarte szeregi  
Warstwy tradycji, wieki kultury  
Tydzień dobroci, ręce do góry

Wszyscy mamy...

Dzieci wesoło wybiegły ze szkoły  
Zapaliły papierosy, wyciągnęły flaszki  
Chodnik zapluty, ludzi przepędziły  
Siedzą na ławeczkach i ryczą do siebie...



## "Głowy L."

Już miałem wstać i podejść do klawiszy a D a D  
Już się oparłem o poręcz fotela F C d E  
Siedziałem dość długo i jadłem czereśnie  
W moim pokoju równym jak cela  
Już miałem stać i podejść do pianina F C F C  
Gdy nagle widzę sześć główek Lenina F C E

Ref.: Głowy Lenina znad pianina a G F G |x3  
Znad pianina d E a E

Mrówki rozlały się z kart partytury  
Nie zostawiwszy na nich żadnej nuty  
Nie mogłem już patrzeć na to robactwo  
Zniecierpliwiony włożyłem buty  
Już miałem wstać i podejść do pianina  
Gdy nagle widzę sześć główek Lenina  
Ref.  
Szuflady z bioder, trawa spod pachy  
Sflaczały zegar suszy się na oknie  
Jajko sadzone zwisa nad pustynią  
Pianino cieknie, podłoga moknie  
Już miałem wstać, bo trudno to wytrzymać  
Gdy nagle widzę sześć główek Lenina  
Ref.

## "Co ty tutaj robisz?"

I co ja robię tu, co ty tutaj robisz? C G  
Dwanaście ciężkich szczerolotych koron moją głowę  
zdobi. F C G  
Jest tyle różnych dróg, co ty tutaj robisz?  
Kolejny piękny marmurowy pomnik koło domu stoi.

Ref: Już każdy powiedział, to co wiedział, F G  
Trzy razy wysłuchał dobrze mnie. F G  
Wszyscy zgadzają się ze sobą, C G  
A będzie nadal tak jak jest. F G

I co ja robię tu, co ty tutaj robisz?  
Są takie rzeczy, że nikt nie zaprzeczy, po co tu się głowić,  
Z daleka słyhać szum, co ty tutaj robisz?  
Dla wielkich oraz osłów, by się rzucić z mostu no i łowić.  
Ref:  
I co ja robię tu, co ty tutaj robisz?  
Mieć te przestrzenie na jedno skinienie, wiele wynagrodzi,  
Nie trzeba tęgich głów, co ty tutaj robisz?  
Takie okazje, bale i lokale są bym się narodził.  
Ref:  
Jeszcze raz pierwsza zwrotka.

## "Jestem z miasta"

Ref.:  
Jestem z miasta, to widać a G C G  
Jestem z miasta, to słyhać a G C G  
Jestem z miasta, to widać, słyhać i czuć a G C E7 a e  
Jeszcze raz:  
Ref.

W cieniu sufitów, w świetle przewodów a e a e  
W objęciach biurek, w krokach obchodów a e a e  
Rodzą się rzeczy jasne i ciemne G F  
Ja nie rozróżniam ich, nie ufam, więc a e

Ref.:  
W rytmie zachodów, w słowach kamieni  
W spojrzeniu ptaków, w mowie przestrzeni  
Rodzi się spokój - mówią, po jednym roku  
Leczą się myśli, mnie to nie bierze

Ref.:  
W świetle przewodów, w cieniu sufitów a e  
W wietrze oddechów, w błocie napisów C e  
Rodzą się szajby małe i biedne G F  
Karmię się nimi i karmić się będę a e

Ref.:  
O jak bardzo dobrze czuć teraz  
(lub Ref.: a G C e Zwrotka: a e)

## "Kiler"

To, co się dzieje naprawdę nie istnieje, D  
więc nie warto mieć niczego, tylko karmić zmysły. e A D  
Będzie co ma być. Już wiem, że stąd nie zwieję -  
poczekam i popatrę, nie cofnę kijem Wisły.

Ref.:  
Już tylko Kiler, o sobie tylko tyle h fis e A  
Wiem co za ile, nie muszę dbać o bilet.  
Mam wszystko w tyle, są czasem takie chwile,  
Że się nie myślę, choć wcale nie wiem ile.

Nie kiwnąłem nawet palcem, by się znaleźć w takiej walce. G D A

Teraz w pace swe ostatnie resztki imidżu tracę.  
Co się ze mną dzieje, naprawdę nie istnieje,  
więc nie warto tak się bronić, tylko lecieć z wiatrem.  
Poczekam, popatrę - zrozumie więcej.  
I wtedy wreszcie sam też włączę się do akcji.

Ref. x2

Już tylko Kiler, podniosłem bile, wracam za chwilę, nie dbam o  
bagaż,  
nie dbam o bilet. Już tylko Kiler, mówię, o, o.  
Mam wszystko w tyle, wiem co za ile, może się myśle,  
to chyba thriller, a ja, ja, ja, ja, jaj.

Ref.

## "Koniec"

To już jest koniec, nie ma już nic  
Jesteśmy wolni, możemy iść  
To już jest koniec, możemy iść  
Jesteśmy wolni, bo nie ma już nic

G D e C

Robaczek w swej dziurce jak docent za biurkiem  
I pszczołka na kwiatkach jak kontrol w tramwajach

G D  
e C

Tak dłubie i gmera, napisze, wymyśli  
Obejdzie wokół, zabrudzi, wyczyści

I krzaczek przy drodze i brat przy maszynie  
Jak noga w skarpecie sprzedawca w kantynie

Kamyczek na polu i strażnik na straży  
Lodówka wciąż ziębi kuchenka wciąż parzy

A po co, a po co tak dłubie i dłubie  
A za co, a za co tak myśli i skubie

I tak się przykłada i mówi z ekranu  
I bredzi latami wieczorem i rano

To już jest koniec... |x2

## "Nie pij Piotrek"

Nie pij Piotrek, nie pij w piątek  
Piątek zły jest na początek  
Co z sobotą pracującą  
Będziesz chory na stojąco.  
Nie pij Piotrek, nie pij w czwartek  
Picie w czwartek nic nie warto  
Coś się zdarzy przyjemnego  
Nic nie zapamiętasz z tego.

G e  
a D

Pij w niedzielę, pij w sobotę  
Na ulicy pij pod płotem  
Zapał sobie w każde święta  
Pał spokojnie, leż i stęka

C a  
D  
C a  
D

Nie pij Piotrek w poniedziałek  
Ty się na to nie nadajesz  
W poniedziałek trzeba walczyć  
Po pijaku sił nie starczy  
Nie pij Piotrek, nie pij w środę  
W środę jedziesz samochodem  
Nie ujedziesz za daleko  
Jeszcze staniesz się kaleką

Wtorek lepszy jest do picia  
Musisz przecież mieć coś z życia  
Pij we wtorek ile wlezie  
A najlepiej po obiedzie

Nie pij Portek o dziewiątej  
Pić tak wcześnie jest niemądre  
Lepiej gdy się robię ciemno  
Kiedy jest już wszystko jedno  
Mówisz w głowie się gotuje  
W sercu rwie się i kotłuje  
Nie bądź taki delikatny  
Twardy bądź jak Roman Bratny

Wszystko dobrze jest do kiedy  
Nie narobisz sobie biedy  
Nie dość, że dokoła nędzą  
Ty się sam w tę nędzę wpędzasz

Wypij trochę przed kolacją  
Żeby móc spokojnie zasnąć  
Jeśli jeszcze cię nie bierze  
Powiedz co ty na to szczerze

A Piotrek na to szczerze:  
Ja vohl, ja vohl!  
Ich liebe alkohol

a D  
G e  
C D

## "Piosenka polityczna"

(Kuba Sienkiewicz)

To jest piosenka polityczna  
To jest piosenka zakazana  
Ona jest szczerą, autentyczną  
Jest antykapitalistyczna

C e F G

Każdy śpiewa razem z nami  
Precz, precz z kapitalistami  
Każdy śpiewa razem z nami  
Precz, precz, precz

a G C

Kiedy poranne wstają zorze  
Lub kiedy dzień się kończy cały  
Człowiek rozumie ile może  
Czy duży jest czy jeszcze mały

a  
F  
d d7  
C F G

To jest piosenka polityczna  
To jest piosenka uproszczona  
Może ją śpiewać brat i ojciec  
Może ją nawet śpiewać żona

Każdy śpiewa razem z nami  
Precz, precz z kapitalistami  
Każdy śpiewa razem z nami  
Precz, precz, precz

Gdy jasne słońce świeci rano  
Lub noc gwieździsta jest jak kryształ  
Człowiek przed siebie patrzy śmiało  
I myśli to, co zawsze myślał

To jest piosenka polityczna  
To jest piosenka pożyteczna  
Można ją śpiewać na ulicy  
Ona wyraża to co jest w nas

Każdy śpiewa razem z nami  
Precz, precz, precz z komunistami  
Każdy śpiewa razem z nami  
Precz, precz, precz  
Każdy śpiewa razem z nimi  
Precz, precz, precz z rojalistami  
Każdy śpiewa razem z nami  
Precz, precz, precz

## "Przewróciło się"

Przewróciło się - niech leży G  
Cały luksus polega na tym e  
Że nie muszą go podnosić C  
Będę się potykał czasem G  
Będę się czasem potykał ale nie muszą sprzątać  
C G D G  
C e a G D G

Zapuściłem się - to zdrowo  
Coraz wyżej piętrzą się graty  
Kiedyś wszystko poukładam  
Teraz się położę na tym  
To mi się wreszcie należy więc się położę na tym

Coś wylało się - nie szkodzi  
Zanim stęchnie to długo jeszcze  
Ja w tym czasie trochę pośpię  
Tym bezruchem się napieszczę  
Napieszczę się tym bezruchem, potem otworzę okna  
W kątach miejsce dla odpadków  
Bo w te kąty nikt nie zagląda  
Łatwiej tak i całkiem znośnie  
Może czasem coś wyrośnie  
Może ktoś zwróci uwagę ale kiedyś się wezmę

Zapuściłem się - to zdrowo  
Cały luksus polega na tym  
Łatwiej tak i całkiem słuszenie  
Może czasem coś wybuchnie  
Będę się czasem potykał, ale kiedyś się wezmę

## "Serce jak pies"

Patrzę na Ciebie stojąc tuż o krok A fis  
Nie wiem kim jestem w fumie tylko mrok A fis  
Powie Ci naprawdę jak to jest A fis A |  
Moje serce jest jak pies fis E |  
Daj mu jeść A E |  
Daj mu jeść A E |  
Daj mu jeść natychmiast A E |

Widzę cię z dala w kieszeniach ręce drżą  
Gryzę się w plecy bo trzęsą się od rąk  
Wiesz już teraz jak to jest |  
Moje serce jest jak pies |  
Daj mu jeść, daj mu jeść, daj mu jeść natychmiast | x2

Leżę spokojnie mam ręce wolne już  
Zdjeli mi kaftan i nagle widzę cię znów  
Wszystko już widzę jak to jest |  
Moje serce jest jak pies |  
Daj mu jeść, daj mu jeść, daj mu jeść natychmiast | x2

## "Tatusia"

Zabra zabra zabrali mi tatusia D A G D  
I co ja teraz będę robić musiał D D7 G  
Zabra zabra zabrali mi tatusia B D A D A  
I co ja teraz będę robić musiał

La la la la...

Zabra zabra zabrali mi tatusia  
Już wiem co teraz będę robić musiał | x2

La la la la...  
La la la...  
La la la la...

Odda odda oddali mi tatusia  
Zniknęła, zniknęła gdzieś mamusia | x2  
La la la la ...

## "Wiele razy"

Wszyscy to wiedzą, ale każdy powie wiele raz C G C  
Wszyscy to wiedzą, ale każdy powie wiele razy C G C  
To jest potrzebne C e a  
To jest potrzebne a G F D7  
Bo wszyscy to wiedzą, ale każdy powie wiele razy C G C

Wszyscy to mieli, ale każdy chciałby wiele razy  
Wszyscy to mieli, ale każdy chciałby wiele razy  
To jest potrzebne  
To jest potrzebne  
Bo wszyscy to mieli ale każdy chciałby wiele razy

Wszyscy zaprzeczają, ale każdy czeka, że się zdarzy  
Wszyscy zaprzeczają, ale każdy czeka, że się zdarzy  
To jest potrzebne  
To jest potrzebne  
Bo wszyscy zaprzeczają, ale każdy czeka, że się zdarzy

## "Włosy"

a G Fis F | x4  
Kiedy jesteś piękny i młody a C D E  
Nie nie nie, nie zapuszczaj wąsów ani brody a C D E  
Tylko noś, noś, noś długie włosy jak my a C D E  
a G Fis F

Bo najlepszy sposób na dziewczynę  
Zrobić sobie z włosów pelerynę  
A więc noś, noś, bracie długie włosy jak my

Już cię rodzina z domu wygania  
Już cię fryzjer z nożycami gania  
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie hippis z długimi włosami  
Skręcił z Kruczej, idzie alejami  
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie żołnierz z długimi włosami  
WSW go goni alejami  
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Bo najlepszy sposób na kobietę  
Zrobić sobie z włosów bransoletę  
A więc noś, noś, noś długie włosy jak my

Znów cię rodzina z domu wygania  
Znowu cię fryzjer z nożycami gania  
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie ojciec, niesie nowe szachy  
Długie włosy wiszą mu spod pachy  
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my  
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie ciotka, idzie całkiem bosa  
Długie włosy wiszą jej u nosa  
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Kiedy jesteś piękny i młody  
Nie nie nie, nie zapuszczaj wąsów ani brody  
Tylko noś, noś, noś długie włosy jak my

I niech cię rodzina z domu wygania  
Niech cię fryzjer z nożycami gania  
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

a G Fis F | x4

Jak my ! E

## "Wytrącałaś"

Ta-ta-tam, ta-ta-tam, ta, ta-ta-ta-ta-tam C G a F  
Ta-ra-ra-ram, ta-ra-ram C G C

Byłem jeden, okrągły, miałem wszystko na twarzy C G C  
G  
Byłem chętny i czuły, miałem o czym pomarzyć C G C G  
Byłem pełen równości, byłem górą powagi C G a F  
Wytrącałaś mnie z równowagi C G C

Ref.: Ra-ta-tam. ta-ta-tam, ta, ta-ta-ta-ta-tam  
Wytrącałaś mnie z równowagi

Świat był piękny i pusty a ja w porównaniu  
Byłem prosty, gotowy na każde spotkanie  
Świat był drzwiami słabości i ścianą odwagi  
Wytrącałaś mnie z równowagi  
Ref.: Ra-ta-tam...

Lampa stała na stole, włosy rosły na głowie  
Buty stały na szafie, młodzi pili na zdrowie  
Jedni mieli pretensje, drudzy mieli uwagi  
Wytrącałaś mnie z równowagi  
Ref. Ra-ta-tam...

Jedno życie w pamięci, drugie życie na zdjęciach  
Czasem kropla na głowę, byle nigdy nie cegła  
Z jednej strony coś głaszcze, z drugiej strony coś wali  
A Ty mnie wytrącałaś z równowagi  
Ref.: Ra-ta-tam...

## "Żądze"

Tyle jest różnych pokus, strasznie dużo A  
Jak się im wszystkim nie dać, bardzo trudno  
Co raz to jedna z drugą leca pod oczy C  
Oj pełno jest okazji żeby się stoczyć F

Ref.:  
Wszędzie dookoła G C  
Czyha pokusa goła G C  
Wszędzie gdzie się nie spojrzę A D  
Chcę sobie zrobić dobrze A G D

Już kradnę i przeklinam a będzie gorzej  
niedługo zaczną mówić że jestem złodziej  
Jak nie wyciągnąć ręki po łatwą zdobycz  
Jak nie dogodzić sobie, może mi powiesz

Ref.

Już z każdej strony pełzną potworne żądze  
Będę uprawiał nierząd za pieniądze  
Coraz to jeden z drugim trafia za kraty  
A mnie nic nie powstrzyma, chcę być bogaty

Ref.

## Emigranci

### "Nawet tu"

C C4 C4 C C2 C

Zawsze trzeba mieć nadzieję C  
Nawet jeśli teraz nie ma nic a  
Zawsze może coś się zdarzyć, trzeba żyć F  
Trzeba żyć C

Trzeba zawsze w coś uwierzyć  
Nawet jeśli właśnie umarł Bóg  
Zawsze może coś się zmienić, nawet tu  
Nawet tu

Aaa... Aaa... nawet tu B F C | x2

Trzeba zawsze kogoś kochać  
Bo inaczej nie ma po co żyć  
Tylko wtedy jest inaczej, ufaj mi  
Ufaj mi

Zawsze trzeba mieć odwagę  
Nawet jeśli właśnie umarł Bóg  
Tylko wtedy coś się zmieni, nawet tu  
Nawet tu

Aaa... Aaa... nawet tu | x2

### „Na falochronie”

Powiedz mi, kto dał im prawo walk C a  
Gdy moje serce chce być żyć d  
Dla ciebie cały czas F G F G  
Powiedz mi dlaczego mam się bać  
Na baczność stawiać sny  
Zapiąć się w brązowy pas

Muszę już iść, na rozkaz stawić się  
Na rozkaz spać i jeść  
I odliczać każdy dzień  
Czekaj, napiszę długi list  
Że zawsze tylko ty  
Że jeszcze tylko parę dni

Ref.: Jeszcze dzień wyjdę stąd a  
Rzucę bagnet, rzucę broń G  
Przeskoczę każdy mur a F G  
Jeszcze dzień, wyjdę stąd a C  
Przeskoczę każdy mur G C

Powiedz mi, dlaczego tak ma być  
Że liczę każdy dzień  
Że w każdym mam te same łzy  
Powiedz mi, kto dał im prawo walk  
Na rozkaz stawiać sny  
Zapiąć mnie w brązowy pas  
Ref.

## Formacja Nieżywych Schabuff

### "Klub Wesołego Szampana"

A gdybym miał cię zjeść a F  
To co byś powiedziała a  
A ugryźć gdybym chciał d B  
Czy coś byś przeciw miała d

Chciałabym, chciała, chciała, chciała C F C E |x2

A gdybym był krogulcem  
To co byś powiedziała  
I gdybym przyszedł z teczką  
Do łóżka i twego ciała

A gdybym był młotkowym  
W fabryce z młotkiem szalał  
To co byś powiedziała  
Czy coś byś przeciw miała

Drżałabym, drżała, drżała, drżała |x2

A gdybym musiał odejść  
Z teczką od twego ciała  
Uciekać do robala  
To co byś powiedziała

Żałowałabym, yeea... yeea...

### Golden Live

#### "24.11.1996"

Gdy matka tuli w ramionach dziecko swe d7 F  
Jej miłość staje przeciw złym mocą  
Tak ludzie modlą się o urodzajny deszcz  
Jak ona czuwa nad nim nocą

Wyfruwa z gniazda młody ptak d7 F  
Bo przywilejem jest młodości  
Zabawa, radość, przyjaźń a nie strach g d  
Bo młodość nie chce wiedzieć o tym, że g C

Ref:  
Życie choć piękne tak kruche jest F g  
Wystarczy jedna chwila by zgasić je B d  
Życie choć piękne tak kruche jest  
Zrozumiał ten kto otarł się o śmierć

I nie do końca piękny jest ten świat  
Gdy wciąż odwieczne prawa łamie  
Zabiera miłość, młodość, słońca blask  
Lecz my nie chcemy wiedzieć o tym, że

Ref.

## Hey

### "Eksperyment"

Przeprowadźmy mały sprawdzian E A H  
Wytrzymałości duszy na ból  
Pozwól mi się przekonać  
Jak wiele cierpienia potrafisz znieść

Lecz nawet w chwilach tak okrutnych cis  
Pamiętaj że nic się nie zmienia H A  
Że kiedy upokarzam Cię  
Robię to by bardziej Cię kochać

Nie ufaj ludziom którzy ciągle  
Głaskają Cię, ściągają czapki  
Oni nie dadzą Ci tego  
Co mogę dać Ci tylko ja

Teraz pójdę z innym mężczyzną  
Potem zapytam co wtedy czułeś  
później wyznam publicznie  
Że twoje uczucie nic dla mnie nie znaczy

### "Chyba"

Podaruj mi coś a F  
Czego nie zdobędę sama d C  
A wtedy ja szepnę ci a F  
Możesz mnie dotknąć d C  
a B

Może pozwolę Ci byś ze mną budził się  
Może powiem ci jakie lubię wino  
Może pozwolę ci zapalić świeczkę  
Gdy w pewną zimową noc  
Zgaśnie światło

### "Ho!"

Tego dnia czystość a e  
Została pogrzebana, razem z nią legł wstyd F G a  
Tego dnia upadł duch  
Wygięła się do wewnątrz bezpowrotnie elipsa ma

Obrastam w siłę, bronię się F G a  
Nie złączę się, nie złączę się  
Lubię chleb więc sobie zjem  
I po brzuchu się poklepię

Wczoraj zdołałam  
Wrócić do łona matki pamięć wraca dziś  
Co w niej jest czego nie mam ja  
Pełnia człowieczeństwa wiele kosztuje mnie

## "Ja sowa"

W dzień gdy najsilniejsza światła moc e D e D  
Ma miłość się ukrywa bo jest sową  
Nigdy się nie dowiesz jak wielki to ptak  
Bo w twym sercu gniazdo wije, wije wróbel

W dzień gdy najsilniejsza światła moc  
Są słowa których nigdy nie wypowiem  
Wstyd jakiego nie znam w nocy, sznuruje mi usta  
Obojętność jest królową zimną, nieczułą

Teraz gdy noc F E  
Sowa ze snu budzi się  
Odwaga lwem  
Krzyczę w śpiące ucho twe

Nie będę jadła, Kocham Cię G e  
Nie będę piła, Kocham Cię  
O śnie zapomnę, Kocham Cię  
I gdy odejdę nie przestanę

W dzień gdy najjaśniejsza...  
Teraz gdy...  
Nie będę...

## "List"

Jedyny mój, to zaledwie kilka dni e H  
A ja nie mieszczę łez, zagryzam wargi G A  
Dotykam się, jak to zwykleś robi Ty  
Wyczuwam, wyczuwam Cię w zapachu ubrań

A niebo znów na głowę spada mi  
I nadziei coraz mniej na słońce  
Tak trudno jest zasypiać, budzić się  
Gdy imię Twoje echem odbija się od ścian

A te dni ciszy które, które dzielą nas e H G A H e  
Podpowiadają mi złe obrazy e H C H G  
Muszę to przespać, przeczekać, przeczekać trzeba mi  
A jutro znowu pójdziemy nad rzekę

Jedyny mój, pora kończyć już  
Pielęgnuj obraz mój w swym sercu  
Jestem wodą do której raz włożywszy dłoń  
Nigdy nie zdołasz zapomnieć G A C H

A te dni ciszy...

## "Misie"

Oto mężczyzna, oto kobieta A A7  
Nikt nie uwierzy że się kiedyś kochali  
Dawno zabrakło rozkoszy zmysłowej  
Dawno przestali ze sobą rozmawiać

W pokoju obok, z uchem przy ścianie  
Siedzi ich syn i cichutko płacze  
Wiele by dał, by usłyszeć choć słowo  
Wiele by dał, by ktoś sobie przypomniał

Niekochanym dzieciom wciąż chłodno, laaaa F G C a  
Niekochane dzieci tulą misie, laaaaa F G C a

Oto mężczyzna, oto kobieta  
Siedzą przy stole do cna wyczerpani  
Nie ma już światła które by mogło  
Ogrzać ich ciała od dawna ostygłe

Lecz jest na świecie coś co ich trzyma  
Co nie pozwala wstać im od stołu  
Ten sześćioletni wyrzut sumienia  
Płaczący cicho w pokoju obok

Niekochanym dzieciom wciąż chłodno, laaaa  
Niekochane dzieci tulą misie, laaaaa

## "Moja i twoja nadzieja"

Spróbuj powiedzieć to a2 G\* d2  
Nim uwierzysz że nie warto mówić Kocham  
Spróbuj uczynić gest  
Nim uwierzysz że nic nie warto robić

Nic naprawdę, nic nie pomoże  
Jeśli Ty nie pomożesz dziś miłości | x2

Musisz odnaleźć nadzieję  
I nieważne że nazwą ciebie głupcem  
Musisz pozwolić by  
Sny sprawiły byś pamiętał, że

Nic naprawdę nic...

Moja i Twoja nadzieja a G F G  
Uczyni realnym krok w chmurach a G F G

Moja i Twoja nadzieja  
Pozwoli uczynić dziś cuda

Nic naprawdę nic nie pomoże a G F G |  
Jeśli Ty nie pomożesz dziś miłości a G F G | x2

{lub}

Zwrotka:

a\* G\* F\* a\* G\*F\*

a\* G\* F\* a\* G\*F\*

Refren:

a\* G\* F\*

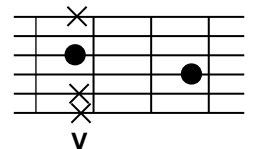
a\* G\* F\*

Ostatnia zwrotka:

a G F G a G F G

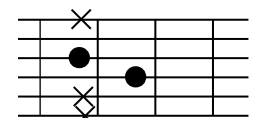
a G F G a G F G

a\* (a2)



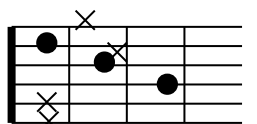
v

G\*



IV

F\*



## "Niekoniecznie o mężczyźnie"

"Nóżka na nóżkę" tak go zwą  
Guziczek przy szyjce powietrze kradnie  
Widelcami dwoma rybkę je  
Lecz dłubie w nosie i o ścianę to

E fis E fis

Na zawołanko z jego ust  
Kłamstewka parami biegną w świat  
Fizyczność jego żałosa jest  
A w główce równie nieciekawie

E fis E

Nie lubię go  
Nie lubię na, na, na, na, na

E fis A E

E fis A E

Nie mogę uciec od niego nie  
Bo ramionami zszyli nas  
Kilka narządów wspólnych jest  
Nawet nie mogę mu życzyć źle

Dlatego by nie wiedzieć go  
Wczoraj wykułam oczy swe  
Aby jego oddech nie drażnił mnie  
W nosie noszę watę

Nie lubię go...

## "Teksański"

Herbata stygnie, zapada mrok  
A pod piórem ciągle nic

D G A

D G A

Obowiązek obowiązkiem jest  
Piosenka musi posiadać tekst  
Gdyby chociaż mucha zjawiała się  
Mogłabym ją zabić, a później to opisać

W moich słowach słoma czai się  
Nie znaczą nic  
Jeśli szukasz sensu, prawdy nich  
Zawiedziesz się

G A D

G A D

A może zmienić zasady gry  
Chcesz usłyszeć słowa  
To sam jest sobie wymyśli

Nabij diabła, chmurę śmierci weź  
Pomoże ci  
Wnet twe myśli w słowa zmieniają się  
Wyśpiewasz je sam

## "Zazdrość"

Są chwile gdy wołałabym  
Martwym widzieć Cię  
Nie musiałabym się Tobą  
Dzielić nie, nie

h G A fis

h G A fis

h G A

h G A fis

Gdybym mogła, schowałabym  
Twoje oczy w mojej kieszeni  
Żebyś nie mógł oglądać tych  
Które są dla nas zagrożeniem

Do pracy nie mogę  
Puścić Cię nie, nie  
Tam tyle kobiet, każda  
W myślach gwałci Cię

Złotą klatkę sprawię Ci  
Będę karmić Cię owocami  
A do nogi przymocuję  
Złotą kulę z diamentami

## IRA

### "Bierz mnie"

Jaki kac pulsuje w głowie  
Przeżyłem wczoraj ostry balet  
Jakaś panienka drzemie obok  
O kurcze, ona jest naga

A D2

C2 G

A D2

C2 G

Skąd się tu wzięła, nic nie pamiętam  
Znów patrzę na nią, jest całkiem niezła  
Otwiera oczy i słodko szepce  
No witaj kotku, jak Ci się spało

Totalny odlot ona przytula mnie  
Mówi, że jestem fajny i w ogóle  
Ja nic znów nie wiem, czuję jej dłonie  
No pokaż skarbie co już umiesz

Ref.:

Bierz mnie, będzie wspaniale  
Obsyp mnie złotym deszczem  
No dalej - bierz mnie, bo zaraz spłonę  
Chcę mieć Cię jeszcze raz

E H

G D

E H

G D

Hej zaraz, zaraz, po co ten pośpiech  
Nie zawsze szybko znaczy dobrze  
Daj mi odetchnąć a zobaczysz  
Co to jest seks i co to znaczy

Zaraz się dowiesz o tym, że ja  
Nie rzucam nigdy słów na wiatr  
Lecz mam tylko jedną prośbę  
Jeżeli możesz to proszę powiedz

Ref. : Bierz mnie....

### "Mój dom"

Mogłem być teraz w USA  
W pocie czoła zbijać gruby szmal  
Bawić starsza panie i mieć kredyt w  
Ale nie, nie, nie, nie uciekniesz

E G A

Lubię nosić buty z wielkim czubem  
Moje długie włosy to jest coś co lubię  
Lubię pić piwo i palić skręty  
Ale nie, nie ucieknę stąd

E G A H

Ref.:

Mój dom to te szare ulice  
Mój dom to kolejka po pracę  
Mój dom to ci smutni ludzie  
Mój dom to ty i ja

E G A

|

|

|

| x2

Ref.:

Mój dom to te szare ulice  
Mój dom to kolejka po darmowy szmal  
Mój dom to ci smutni ludzie  
Mój dom to ty i ja

To mój dom!

E

## "Nadzieja"

wstęp: D C2 G5 C2 |x2  
Może masz w głowie myśli bardziej szalone niż ja  
D C2 G5 C2  
Może masz skrzydła których by Tobie pozazdrościł ptak  
Może masz serce całe ze szlachetnego szkła  
Może masz kogoś a może właśnie kogoś Ci brak  
Nie płacz, nie płacz, o nie C D C D

Może masz oczy w których nie gościł dotąd strach  
Może masz w sobie niechęć do wojny i brudnych spraw  
Może mas litość a może uczyć już w Tobie brak  
Może masz wszystko, lecz nie masz tego co mam ja

Ref.: Nie ma nikt, takiej nadziei jak ja D C2 G5 C2  
Nie ma nikt, takiej wiary w ludzi i cały ten świat  
Nie ma nikt, tylu zmarnowanych lat  
Nie ma nikt, bo któż to wszystko mieć by chciał

D C2 G5  
Tylko ja G F C G  
Tylko ja G F C G

Ref.: Nie ma nikt..... {lub wszędzie G5 zamiast F}

## "Nie zatrzymam się"

Jeden ogień, cicha burza w moim sercu w mojej duszy  
C a B G  
Ciemne oczy patrzą na mnie, gonią w locie moje sny  
C a G  
Koło fortuny już nie dla mnie toczy się C a B G  
A jednak wiem, że dostanę się na szczyt C a B G

Czuję się jak ruchomy cel w ulicznej bójce F G a D  
Składam ręce w pięść nie poddaję się F G C G

Żadne słoty i submyśli, żadnych niepotrzebnych modlitw  
Mocno wierzę w swoją siłę, zachodzące we mnie zmiany  
Jedna odpowiedź, czy znaczenie każdej chwili  
Teraz już wiem, że jest tylko jedno wyjście  
Czuję się jak...

Nie zatrzymam się, nie zatrzymam się, jak już złapię wiatr  
B F C  
Niech uniesie mnie jak najbliższe gwiazd G B  
Nie zatrzymam się, zdobędę szczyt F C

(lub Zwrotka: A fis G E Ref.: D E fis H  
/D E A (E) i ost zwrotka: G D A/ E G/ D A

## "Wiara"

Powiedz mi co czujesz kiedy widzisz krew G C G  
Czy zamykasz oczy by nie widzieć zła G C G  
Świat bez kar, świat bez wad to sen F C G  
I jak ptak, nieba blask, piękny sen F C G  
C D G C D

Nie wiem czym jest miłość, lecz wiem czym jest lęk  
Ktoś obiecał równość, pytam gdzie on jest  
Gdzie jest cel, gdzie jest sens, gdzie jest brzeg  
I jak wiatr burzy szlak, gdzie jest kres

Mówisz o miłości i sprawiasz mi ból  
Ja śnię o wolności i bardzo chcę żyć  
Podaj mi, podaj mi swoją dłoń  
Mimo wad, mimo zła wielki krzyk

Nasze dzieci płaczą C G  
Szczęście drogie jest  
Bo kto im pomoże  
Tylko ty, serca dar, mały gest F C G  
Życia takt, duszy znak, wybierz sam F C G

Chcę znów wierzyć w miłość G D C D  
Mieć siłę by wstrzymać łzy  
Mieć prawo do walki  
Znów dotknąć gwiazd a D  
Zatrzymać czas a D G

## Kobranocka

### „Kocham cię jak Irlandię”

Mieszkałaś gdzieś w domu nad Wisłą C e  
Pamiętam to tak dokładnie G0 d  
Twoich czarnych oczu bliskość B F  
Wciąż kocham cię jak Irlandię C G

Ref.: A ty się temu nie dziwisz  
Wiesz dobrze, co było by dalej  
Jak byśmy byli szczęśliwi  
Gdybym nie kochał cię wcale C G C

Przed szczęściem żywić obawę  
Z nadzieją, że mi ją skradniesz  
Włokąc ten ból przez Włocławek  
Kochając się jak Irlandię  
Ref.

Gdzieś na ulicy Fabrycznej  
Spotkać się na wypadnie  
Lecz takie są widać wytyczne  
By kochać cię jak Irlandię  
Ref.

Czy mi to kiedyś wybaczysz  
Działalem tak nieporadnie  
Czy to dla ciebie coś znaczy  
Że kocham cię jak Irlandię  
Ref.



## "Wolna myśl"

Wolna myśl, swobód mit G  
Wata, którą możesz sobie uszy zatkać D  
Tak, jak ptak łapie wiatr G  
Gdy zwiększyła, gdy zwiększyła mu się klatka D  
Klatka słów w której znów e D  
Jeszcze raz i jeszcze raz masz się urodzić G D  
Zwykły fałsz, że co masz e D  
To pływanie, to żegluga z dziurą w łodzi G D

Modlitw szept w usta wbiegł  
O stosunkach, o stosunkach przerywanych  
Na głupotę, na dumotę przekuwany  
Wiara w cud, mrowia złud  
Które ty opłacasz swoją mrówczą pracą  
Dokąd pójść, zewsząd gnój  
Zwykły znój, za który nigdy nie zapłacą

Znów zabijają w nas młodość G D |  
Znów zabierają nam wolność a C D | x2

Wolna myśl....

Znów zabijają w nas...

## Kult

### „Archia”

Mój dom murem podzielony d |  
Podzielony murem schody a |  
Po lewej stronie łazienka E |  
Po prawej stronie kuchenka a A7 | x2

Moje ciało murem podzielone |  
Dziesięć palców na lewą stronę |  
Drugie dziesięć na prawą stronę |  
Głowy równa część na każdą stronę | x2

Moja ulica murem podzielona |  
Świeci neonami prawa strona |  
Lewa strona cała wygaszona |  
Zza zasłony obserwuję obie strony | x3

Lewa strona nigdy się nie budzi |  
Prawa strona nigdy nie zasypia | xX

## "Baranek"

Ach ci ludzie, to brudne świnię A  
Co napletli o mojej dziewczynie d  
Jakieś bzdury o jej nałogach A  
To po prostu litość i trwoga d  
Tak to bywa, gdy ktoś zazdrości D  
Kiedy brak mu własnej miłości g  
Plotki płodzi, mnie nie zaszkodzi żadne obce zło A d  
Na mój sposób widzieć ją A d

Ref.:  
Na głowie kwiaty ma wianek A d  
W rękę zielony badyłek A d  
A przed nią bieży baranek g d  
A nad nią lata motylek A d

Krzywdę robią mojej panience  
Opluć chcą ją podli zbrodniecy  
Utopić chcą ją w morzu zawiści  
Paranoicy, podli sadyści  
Utaplani w podłej rozpuście  
A na gębach fałszywy uśmiech  
Byłe zagnać do swego bagna, ale wara wam  
Ja ją przecież lepiej znam

Ref.

Znów widzieli ją z jakimś chłopem  
Znów wyjechała do St. Tropez  
Znów męczyła się Boże drogi  
Znów na jachtach myła podłogi  
Tylko czemu ręce ma białe  
Chciałem zapytać, zapomniałem  
Ciało kłoniąc skinęła dłońią wsparła skroń o skroń  
Znów zapadłem w nią jak w toń

Ref.

Ech dziewczyna pięknie się stara  
Kosi pieniądz, ma Jaguara  
Trudno pracę z miłością zgodzić  
Rzadziej może do mnie przychodzić  
Tylko pyta kryjąc rumieniec  
Czemu patrzę jak potępieniec  
Czemu zgrzytam, kiedy się pyta czy ma ładny biust  
Czemu toczę pianę z ust

## "Do Ani"

Ja czekam trzeci dzień, patrzę na drzwi, a C d E  
Czy przyjdzie ktoś od ciebie, czy przyjdziesz ty.  
Czy wiesz, że twoje oczy spalają mnie jak ogień,  
Gdy patrzę w twoje oczy, zaczyna się dzień.

Tak bardzo, bardzo kocham cię,  
Tak bardzo potrzebuję cię.

Ja czekam czwarty dzień, patrzę na drzwi,  
Czy przyjdzie ktoś od ciebie, czy przyjdziesz ty.  
Czy wiesz, że gdy odjeżdżasz umieram dziewięć razy,  
Umieram stojąc w oknie na korytarzu.

Tak bardzo, bardzo kocham cię,  
Tak bardzo potrzebuję cię.

No przecież wiesz

## Lady Pank

### "Fabryka mała"

Ktoś łapie mnie i zaciska palce                    G D h C D  
Na gardle tak, że aż tracę dech  
Zabijam go po morderczej walce  
Budzę się i gdzie już jestem wiem

Ref.: Fabryka mała, fabryka psów                    G D e |  
Rezerwat dzikich stworzeń                    C D  
Zjadłych tak, że nawet Bóg                    |  
I Bóg im nie pomoże                    | x2

Miliony głów, łap w pazury zbrojnych  
Gotowych do walk o byle co  
Dokoła wre stan totalnej wojny  
Zabijać się to jedyny sport  
Ref.

Gdzie spojrzę dookoła dżungla                    G e  
Gdzie spojrzę dookoła dżungla                    D | x2  
Dżungla, dżungla

Otwieram drzwi i znów dzień jak co dzień  
Donośmy huk stu i więcej dział  
Coś dzieje się wciąż na Bliskim Wchodzie  
Za progiem znów mój normalny świat  
Ref.

### "Kryzysowa narzeczona"

Mogłaś moją być kryzysową narzeczoną                    a F G  
Razem ze mną pić to co nam tu nawarżono                    a F G  
Mogłaś moją być przy zgłuszonym odbiorniku                    a F G  
Aż po błądy świt słuchać nowin i uderzać w gaz                    a F G a  
Nie jeden raz, nie jeden raz, nie jeden raz                    C a C

Mogłaś być już na dzień, a nie byłaś                    d B C  
Nigdy nie dowiesz się, co straciłaś                    d B C

Mogłaś moją być kryzysową narzeczoną  
Pomalutku żyć, tak jak nam tu naznaczono  
Mogłaś moją być jakoś ze mną przebiedować  
Zamiast życzyć mi na pocztówce nie wiadomo skąd  
Wesołych świąt, wesołych świąt, wesołych świąt

Mogłaś być ...  
Mogłaś być już na dzień, a nie byłaś  
Nigdy, nigdy nie dowiesz się  
Mogłaś moją być                    a F G  
Zamiast życzyć mi                    a F G  
Wesołych świąt, wesołych świąt, wesołych świąt                    C a C

Mogłaś być ...

### "Marchewkowe pole"

Marchewkowe                    D  
Pole rośnie wokół mnie                    A2 F G5  
W marchewkowym  
Polu jak warzywo tkwię  
Głową na dół  
Zakopany niczym struś  
Chcesz mnie spotkać  
Głowę obok w ziemię włoż

Wszystko się może zdarzyć                    D A G F |x2

Marchewkowe  
O ogrodzie miesza sny  
W marchewkowym  
Stanie jest najlepiej mi  
Rosną sobie  
Dołem głowa górą nać  
Kto mi powie  
Co się jeszcze może stać

Wszystko się może zdarzyć...

### "Młode orły"

Ona była wodą - a on brzegiem pustych plaż                    a G  
Małe okręty - dzieci bez skaz                    e a  
Ona była sztormem - a on deszczem, który spadł                    a G  
Dwoje na drodze - smagał ich wiatr                    e a

Ona jak talizman - on jak chłopiec co się bał  
Jak młode orły - tańcząc wśród skał  
Nigdy nie wiedzieli czym to może skończyć się  
Byli tak dumni - nie znali się  
Ref.:  
Tak jak młode orły ...                    G a  
Tak jak młode orły ...  
Tak jak młode lwy ...  
Tak jak ja i Ty - kochali się  
Jak woda i ogień jak cnota i grzech  
Czasami tylko gubili się  
Wciąż nienasyceń - któż mógł złapać taki lot  
Ciągłe spragnieni, spragnieni bo:  
Ref.  
Czy widzisz tę zgrają tych ludzi te psy  
To polowanie to nie są już sny  
Ona była wodą - on wodę tę pił  
Razem spłoszeni - razem bez sił  
Ref.  
Tak jak młode orły ...  
Tak jak młode orły ...  
Tak jak młode lwy ...  
Tak jak ja i Ty  
Ref.

### "Mniej niż zero"

Myślisz może, że więcej coś znaczysz                    e D C D  
Bo masz rozum dwie ręce i chęć  
Twoje miejsce na ziemi tłumaczy  
Zaliczona matura na pięć  
Są tacy to nie żart dla których jesteś wart                    C D C D

Ref.: Mniej niż zero, mniej niż zero ...                    e D e D

Zawodowi macherzy od losu  
Specjaliści od śpiewu i mas  
Choćbyś nie chciał i tak znajdą sposób  
Na twej wadze położą nie raz  
Choć to fizyce wbrew wskazówka cofa się  
Ref.

## "Tańcz głupia, tańcz"

U "Maxima" w Gdyni znów cię widział ktoś, a F G a F G  
Sypał zielonymi mahoniowy gość. h e D A h e D A  
Boney M zagrało, kelner zgiął się w pół,  
Potem odjechało złote BMW.

Tańcz głupia, tańcz, swoim życiem się baw, C G a F  
Wprost na spotkanie ognia leć. C G a  
Tańcz głupia, tańcz, wielki bal sobie spraw, C G a F  
To wszystko co dziś możesz mieć. C G a

Sama tego chciałaś, pewnie coś był wart  
Zapłacony ciałem kolorowy slajd.

Tańcz głupia, tańcz...

Czasem tak dla hecy, lubię patrzeć jak  
Coraz bliżej świecy ruda krąży ćma.

Tańcz głupia, tańcz...

## "Tacy sami"

Samotna i zła, jakbyś z planety była innej d  
Tak długo to trwa, że nikt nigdy nie znał ciebie innej  
Daleka jak sen, wciąż nie dostrzegasz spraw i ludzi  
A gdzieś czeka ten, który kiedyś wreszcie cię obudzi B C

Tak dobrze cię znam, chyba nawet lepiej niż ty siebie  
Jestem taki sam, wciąż widzę setki plam na niebie  
Jak klatka ze szkła, nic nie pozwala nam się słyszeć

Tacy sami, a ściana między nami d B F C  
Tacy sami d B F C

I nie mów mi nic, że czasem takie życie się oplaca  
Sama dobrze wiesz, że co dzień tracisz coś, co już nie wraca  
Samotność to pies, co kąsa raz bez uprzedzenia

Tacy sami, a ściana między nami  
Tacy sami

## "To jest tylko rock'n roll"

Co ty masz w sobie d F  
Co w sobie masz C G  
Moja muzyka  
Która mnie dobrze znasz  
Moja muzyka  
Co o mnie wszystko wiesz  
Mój narkotyku  
Który mnie kiedyś zjesz

Królowie gitar  
Firmament zgasłych gwiazd  
Wielki show business  
I mnóstwo małych kłamstw  
Listy przebojów  
I paru mądrych w tle  
Tłum redaktorów  
Mruczących słodko, że:  
Ref.: To jest tylko rock'n roll B C  
Najprostszy rytm  
Coś w dur i mol  
I więcej nic  
I więcej, więcej nic C d

Co ty masz....  
... kiedyś zjesz  
Ref.

## "Vademecum Skauta"

Nie pamiętam do kiedy, tak mnie nagle pokochał świat, h e D A h e D A  
Wyciągając wciąż z biedy, całą masą bezcennych rad.  
Ciągle ktoś mnie poucza z różnych ambon i różnych stron.  
Stale w uszach mi buczy, jednostajny piskliwy ton.

Szanuj czas i pieniądz, zęby myj zbieraj złom,  
Dobry bądź dla zwierząt, one też kochać ciebie chcą,  
Noś garnitur w niedzielę, nie rwij jabłek z nie swoich drzew,  
Bądź pokorny jak ciele, wygrasz więcej, gdy myślisz mniej.  
Szanuj czas...

Nie ma dnia bez nauki od rana, nie ma szansy ucieczki na aut D  
A h D A h  
Trzeba łykać to masło maślane, pokojowo jak skaut.

Ciągle gdzieś tam się biedzą, zawsze chętni by pianę bić,  
Tacy co lepiej wiedzą, jak wypada poprawnie żyć.  
Szanuj czas...  
Nie ma dnia...

## "Wciąż bardziej obcy"

Są dni, kiedy mówię dość e C D  
Żyje chyba sobie sam na złość  
Wciąż gram, śpiewam jem i śpię  
Tak naprawdę jednak nie ma mnie

Wciąż jestem obcy, e hCD  
Zupełnie obcy tu niby wróg e h C D  
Wciąż jestem obcy,  
Wciąż bardziej obcy wam i sobie sam

Ktoś znów, wczoraj mówił mi  
Trzeba przecież kochać coś, by żyć  
Mieć gdzieś, jakiś własny kątek  
Choćby o te dziesięć godzin stąd  
Wciąż ...

## "Wędrownka"

Są krainy cudne a C D  
Gdzie wszystko można mieć  
Nic tam nie jest trudne  
Nie trzeba nawet chcieć  
Można tam do woli  
Bez pracy jeść i pić  
Albo jeśli wolisz  
O dyrdymałach śnić

Ref.: Czemu nas tam nie ma C G  
Gdzie za darmo wszystko dają d a  
Czemu was tam nie ma  
Gdzie się wszystkie sny spełniają  
Czemu nas tam nie ma  
Nad płynącą miodem rzeką  
Czemu was tam nie ma  
Czy to może za daleko

Są krainy takie  
Gdzie nie pobrudzisz rąk  
Świeże bułki z makiem  
Na drzewach rosną w krąg  
Z nieba wciąż spadają  
Gołąbki wprost na stół  
Dobre wróżki dbają  
Byś lepiej wciąż się czuł  
Ref.

## "Zamki na piasku"

Jesteś idolem, wielbi cię tłum h G A fis G  
Gdzie się pojawisz słycać, zdumionych głosów szum  
W porannej prasie widzisz codziennie swoją twarz  
Z możliwymi tego świata o wielkie stawki grasz

Zamki na piasku, gdy pełno w szkle  
Poranna witaj zmianę, to życie twe

Idziesz ulicą, uśmiechasz się  
Skonstruowałeś bombę, skondensowaną śmierć  
Znasz datę i godzinę, gdy świat się zacznie bać  
Policja wszystkich krajów rysopis twój chce znać

Zamki na ...

Taśma kręci się, ty stoisz przy niej  
Jesteś pionkiem w grze, kółkiem w maszynie  
Żyjesz w zamkach, pośród chmur, na ich wieżach  
Nie chcąc wiedzieć, ani czuć, dokąd zmierzasz

## „Zawsze tam gdzie ty”

Zamienię każdy oddech w niespokojny wiatr C a G  
By zabrał mnie z powrotem, tam gdzie masz swój świat  
Poskładam wszystkie szepty, w jeden ciepły krzyk  
Żeby znalazł cię aż tam, gdzie pochowałaś sny

Ref.: Już teraz wiem, że dni są tylko po to F G  
By do ciebie wracać każdą nocą złotą C a  
Nie znam słów co mają jakiś większy sens F G  
Jeśli tylko jedno, jedno tylko wiem C a  
Być tam, zawsze tam gdzie ty F G

Nie pytaj mnie o jutro, to za tysiąc lat  
Płyniemy białą łódką, w niezbadany czas  
Poskładam nasze szepty, w jeden ciepły krzyk  
By już nie uciekły nam, by wysuszyły łzy  
Ref.

Budzić się i chodzić spać we własnym niebie C a  
Być tam, zawsze tam gdzie ty F G  
Żegnać się co świt i wracać znów do ciebie  
Być tam, zawsze tam gdzie ty  
Budzić się i chodzić spać we własnym niebie  
Być tam, zawsze tam gdzie ty  
Ech... C  
Zawsze tam gdzie ty, Ech... G C

## "Zostawcie Titanica"

Ja wierzę oni tańczą wciąż D fis  
Oni żyją swoim życiem G  
dopłyną tam gdzie chcą A  
I wierzę w ich podwodny świat D fis  
A orkiestra, która grała G  
Do tej chwili gra A

Piękna aktorka, mierzy kolię swą h G A  
Kelner się potknął, wpada twarzą w tort h G A

Nieprawda, że już nie ma ich  
Oni płyną tylko wolniej  
Tak jak wolno płyną sny  
I nieprawda nie znajdziecie ich  
Tyle mil przyplłynęli  
Tyle przetańczyli dni  
Młody milioner dziś zakochał się  
Bal już się zaczął, wszyscy tańczą więc

Ref.:  
Zostawcie Titanica, nie wyciągajcie go D A h G D A h  
G

Tam ciągle gra muzyka i oni tańczyć chcą D A h G D A h  
G

Piękna aktorka mruży oko i h G A  
Młody milioner puka do jej drzwi h G A  
Pozwólcie im śnić

Ref.:  
... a oni w tańcu śnią

Niezatapialnie śpią, niosiągalnie śpią h G h G  
Nieosiągalny, niezatapialny sen h G D

Ref. /x2

## Lombard

### "Przeżyj to sam"

Na życie patrzysz bez emocji C E a  
Na przekór czasom i ludziom wbrew d G G7  
Gdziekolwiek jesteś, w dzień czy w nocy C E a  
Oczyrna widza oglądasz grę d G G7  
Ktoś inny zmienia świat za ciebie  
Nadstawia głowę, podnosi krzyk  
A ty z daleka, bo tak lepiej  
I w razie czego nie tracisz nic

Przeżyj to sam, przeżyj to sam C E a d G  
Nie zamieniaj serca w twarde głąz C E a  
Póki jeszcze serce masz d G G7

Widziałeś wczoraj znów w dzienniku  
Zmęczonych ludzi wzburzony tłum  
I jeden szczegół wzrok twój przykuł  
Ogromne morze ludzkich głów  
A spiker cedził ostre słowa  
Od których nagła wzbierała złość  
I począł w tobie gniew kielkować  
Aż pomyślałeś milczenia dość

Przeżyj to sam...

## "Szkłana pogoda"

Nad ogromną betonową wsią a C G  
Z wolna gaśnie słoneczna żarówka a C (F) G  
Pod ogromną betonową wieś  
Kocim krokiem podchodzi szarówka

Już z ogonków wycofały się  
Frasobliwie kolejek madonny  
Do kapliczek powracają gdzie  
Telewizor z prognozą pogody a G

Szkłana pogoda F G  
Szyby niebieskie od telewizorów C a  
Szkłana pogoda  
Szkłanka nadciąga bez humoru  
Szkłana pogoda

Rygle, zamki zabezpieczą drzwi  
Szkłany judasz gości skontroluje  
Noc nie straszna kiedy kłódki trzy  
Na złodzieja bracie narychtujesz

Windy szumią śpiewankę do snu  
Sąsiad pacierz klepie na kolanach  
Może jeszcze raz się uda znów  
Przetrzeć noc i doczołgać do rana  
Szkłana pogoda...

## Maanam

### "Skrzydło"

Mam tylko jedno skrzydło h A  
To prawie tak jak anioł fis E h A fis  
A ty masz skrzydło drugie  
Rośnie u Twoich ramion  
Gdy staniesz przy mnie blisko  
I mocno mnie przytulisz  
Bez trudu popłyniemy  
Prosto w wysokie chmury

Ref.: Szczęśliwe chwile to motyle h A fis E |  
Miłość wieczna tęsknota |x2

Zatrzymamy się w locie  
Nad szczytem i urwiskiem  
I będziemy nad Ziemią  
Nieziemskim zjawiskiem  
To będzie nasza pierwsza  
Komunia bez końca  
Przytul mnie tylko mocna  
Lecimy do słońca

Ref.: Szczęśliwe chwile...

## Myslovitz

### "Peggy Brown"

Ref.: O Peggy Brown, o Peggy Brown a G |  
Kto ciebie ukochać będzie umiał C F |x4

Jedyne o czym wciąż myślę a G  
To ciemnowłosa dziewczyna C F

Choć nie chcę dać czego proszę  
W oddali od siebie mnie trzyma  
Choć nie chce moich przysięg  
Nie słyszy nawet swej dumy, o nie

Ref.: | x2

Jej głos jest dla mnie muzyką  
Pulsuje jak ciche echo  
Jej twarde białe piersi  
Mleczniejsze są niż jej mleko  
Jej suknia z miękkiej tafty  
Dzisiaj skromnie opuszczona

Ref.: | x2

Nocami w samotności  
Rozpustny sen wiedziałem  
Żeśmy w jednym łóżku  
Spojeni ciało z ciałem  
Ale tym snem najśmielszym  
Twejdumy nie urażę, o nie  
Ref. | x2 |x4

### Obywatel G.C.

#### "Nie pytaj o Polskę"

To nie karnawał ale tańczyć chcę a F  
I będę tańczył z nią co dzień G E  
To nie zabawa ale bawię się a F  
Bezsenne noce, senne dnie G E

To nie kochanka ale śpiam z nią  
Choć śmieją ze mnie się i drwią  
Taka zmęczona i pijana wciąż  
"Dlaczego?" nie, nie pytaj więcej mnie

Nie pytaj mnie, dlaczego jestem z nią C  
Nie pytaj mnie, dlaczego z inną nie a C  
Nie pytaj mnie, dlaczego myślę że F a  
Że nie ma dla mnie innych miejsc F E

Nie pytaj mnie, co ciągle widzę w niej  
Nie pytaj mnie, dlaczego w innej nie  
Nie pytaj mnie, dlaczego ciągle chcę  
Zasypiać w niej i budzić się

Te brudne dworce, gdzie spotykam ją  
Te tłumy, które cicho klną  
Ten pijak, który mruczy coś przez sen  
Że póki my żyjemy ona żyje też G E F  
Nie pytaj mnie, nie pytaj mnie E F  
Co widzę w niej E

Nie pytaj mnie, dlaczego jestem z nią...

Nie pytaj mnie, co ciągle widzę w niej...

## Oddział Zamknięty

### "Andzia"

Przyszła do mnie nie wiem skąd                    G C D  
Zawróciła w głowie tak dokładnie  
Teraz rozumiem to jest to  
Jedna z nią noc i już przepadłem  
Ref.: Andzia, o Andzia                    G C D |x4  
Patrzę wokół i jest mi źle  
Coraz więcej widzę i jeszcze więcej  
Muszę więc szybko z nią spotkać się  
Z Andzią życie będzie łatwiejsze  
Ref.  
Teraz już nie mogę bez niej żyć  
Wszystko poza nią jest nieważne  
Świat w kolorach daje mi  
Ja i ona już na zawsze.  
Ref.

### "Horror"

Szła biedronka po zasłonkach                    a F G a  
Napotkała tam pająka  
Cześć pajęczku mój kochany  
Jakie masz na dzisiaj plany?  
  
Oo, biedronko ma                    C G F G  
Muchę w pajęczynie mam  
Poczęstuję cię tym daniem  
Ależ będzie to śniadanie  
  
Poszli razem na śniadanie  
Zjedli to przepyszne danie  
Pająkowi było mało  
Zjadł biedronkę w kropki całą  
  
Oo, biedronko ma  
Po co po zasłonie szłaś  
Pająk z każdym ma przymierze  
Nic nie daje a sam bierze

### "Obudź się"

Przyjaciół mój wyjeżdża                    G D  
Mówi do mnie: "masz tu klucze"                    C a  
Przez ten czas, jak mnie nie będzie                    F D  
Możesz mieszkać z nią, u mnie"                    C D  
Wyjechał i nie było go przez tydzień, może dłużej  
Nie zamieniłbym tych paru dni za żaden skarb, za nic  
W trasy brałem ją, koncerty, później cichy hotel  
Obiad w mlecznym barze, spacer po bulwarze z nią, razem  
Autokar czeka, wiosło kładę, siadam w miękkim fotelu  
To były najpiękniejsze chwile, nie zapomną ich, nigdy  
Ref.: Moi przyjaciele mówią mi                    C G  
Bracie, co ci jest?                    D  
Nie żałuj nic, wyobraź sobie  
Że to był tylko sen  
Obudź się i z nami chodź  
Skończyła się już noc                    C D |x2  
  
Gorący piasek praży, oprócz nas na plaży pusto  
Zwariowana kąpiel w morzu do utraty sił  
Wieczory pełne marzeń, przeżytych wcześniej wrażeń  
mnóstwo  
Nie zamieniłbym tych paru dni na żaden skarb, za nic.  
Ref.  
Była przy mnie – nie myślałem o kłopotach wcale  
To były najpiękniejsze chwile, nie zapomną ich, nigdy  
Teraz trochę więcej piję, trochę więcej palę  
Tak, to były najpiękniejsze chwile nie zapomnę ich, nigdy

## "Party"

Siedem dni ma tydzień                    G D  
I każdy z tych siedmiu dni                    C e G D C e  
Gdyby nie sobota  
Každy taki sam by był  
Každy na nią czeka  
Bo wie, że w ten jeden dzień  
Wszystko jest możliwe  
Wszystko może zdarzyć się  
  
Zróbmy więc prywatkę jakiej nie przeżył nikt                    D C D  
Niech sąsiedzi, wałą, wałą, wałą do drzwi                    D C D  
Sztuczne ognie niech się palą, palą, palą a ty                    D C e  
Tańcz i wino pij                    e G D C |  
Niech cały wiruje świat                    e G D C e |x2  
  
Dość masz siedzenia w domu  
Widoku czterech ścian  
Meble znane, zimne, szare  
Ty dobrze znasz ten stan  
Fantastyczne kształty mają  
Gdy zapada zmierzch  
Coraz później jest  
A jednak czekasz wciąż  
Może zdarzy się coś  
  
Zróbmy więc prywatkę jakiej nie przeżył nikt...  
  
Ooooo  
Świtać już zaczyna  
Jak zwykle nie możesz wstać  
Znow do biura, czeszesz pióra  
Pod nosem klnąc zapinasz płaszcz  
Szare duchy  
Na przystanku znajoma każda twarz  
Już rzygać ci się chce  
Już dosyć tego masz, już dosyć tego masz  
  
Zróbmy więc prywatkę jakiej nie przeżył nikt...

## Perfect

### "Autobiografia"

Miałem dziesięć lat, gdy usłyszał o mnie świat a C  
W mej piwnicy był nasz klub G  
Kumpel radio zniósł, usłyszałem "Blue Sued Shoes"  
I nie mogłem w nocy spać  
Wiatr odnowy wiał, darowano reszty kar  
Znów się można było śmiać  
W kawiarniany gwar jak tornado jazz się wkraść  
I ja też chciałem grać

Ojciec, Bóg wie gdzie, Martenowski stawiał piec  
Mnie paznokiec z palca zszedł  
Z gryfu został wiór, grałem milion różnych bzdur  
I poznałem co to seks  
Pocztówkowy szal, każdy z nas ich pięćset miał  
Zamiast nowej pary jeans  
A w sobotnią noc był Luksemburg, chata, szkło  
Jakże się chciało żyć

Było nas trzech, w każdym z nas inna krew F G  
Ale jeden przyświecał nam cel C a  
Za kilka lat mieć u stóp cały świat d B  
Wszystkiego w bród F  
Alpagi łyk i dyskusje po świt  
Niecierpliw w nas ciskał się duch  
Ktoś dostał w nos, to popłakał się w głos  
Coś działo się

Poróżniła nas, za jej Poli Raksy twarz  
Każdy by się zabić dał  
W pewną letnią noc gdzieś na dach wyniosłem koc  
I dostałem to, com chciał  
Powiedziała mi, że kłopoty mogą być  
Ja jej, że egzamin mam  
Odkręciła gaz, nie zapukał nikt na czas  
Znów jak pies byłem sam

Stu różnych ról, czym ugasić mój ból  
Nauczyło mnie życie jak nikt  
W wyrku na wznak przechlapałem swój czas  
Najlepszy czas  
W knajpie dla braw klezmer kazał mi grać  
Takie rzeczy, że jeszcze mi wstyd  
Pewnego dnia zrozumiałem, że ja  
Nie umiem nic

Słuchaj mnie tam, pokonałem się sam  
Oto wyśnił się wielki mój sen  
Tysięczny tłum spija słowa z mych ust  
Kochają mnie  
W hotelu fan mówi, na taśmie mam  
To jak w gardłach im rodzi się śpiew  
Otwieram drzwi i nie mówię już nic  
Do czterech ścian

### "Chcemy być sobą"

Ref.: Chciałbym być sobą D  
Chciałbym być sobą wreszcie fis G A  
Chciałbym być sobą D  
Chciałbym być sobą jeszcze fis G A

Jak co dzień rano bułkę maślaną D fis  
Popijam kawą nad gazety płamą G A  
Nikt mi nie powie, wiem co mam robić  
Szkłankę o ścianę rzucam, chcę wychodzić  
Na klatce stoi cieć, co się boi  
Nawet odkłonić, miotłę ściska w dłoni  
Ortalion szary chwyta, za bary  
I przerażonej twarzy krzyczę prosto w nos.

Ref.

Trzymam się ściany niczym pijany  
Tłum wkoło tańczy tangiem opętany  
Stopy zmęczone depczą koronę  
Król balu zwleka, oczy ma szalone  
Magda w podzięce chwyta me ręce  
I nie ma sprawy, ślicznie jej w sukience  
Po co się spieszysz, po co się spieszysz  
Przecież do końca życia mamy na to czas

Aby być sobą  
Aby być sobą jeszcze  
Aby być sobą  
Aby być sobą wreszcie

Ref.:

Chcemy być sobą D |  
Chcemy być sobą wreszcie fis G A |  
Chcemy być sobą D |  
Chcemy być sobą jeszcze fis G A |x2

### "Kołysanka dla nieznanjomej"

Gdy nie bawi cię już C a  
Świat zabawek mechanicznych F  
Kiedy dręczy cię ból  
Nie fizyczny

Zamiast słuchać bzdur C  
Głupich telefonicznych wróżek z za siedmiu mórz a e F  
Spytaj siebie czego pragniesz G a  
Dlaczego kłamiesz że miałaś wszystko F G

Gdy udając że śpisz  
W głowie tropisz bajki z gazet  
Kiedy nie chcesz już śnić  
Cudzych marzeń

Bosa do mnie przyjdź  
I od progu bezwstydnie powiedz mi czego chcesz  
Słuchaj jak dwa serca biją  
Co ludzie myślą, to nieistotne

Kochaj mnie C G7 a7 G C |x2  
Kochaj mnie nieprzytomnie C G7 a7  
Jak zapalniczka płomień e  
Jak sucha studnia wodę F G  
Kochaj mnie namiętnie tak F G a F  
Jakby świat się skończyć miał G C

Swoje miejsce znajdź C  
I nie pytaj czy taki układ ma jakiś sens a e F C F  
Słuchaj co twe ciało mówi G a  
W miłosnej studni już nie utoniesz F G

Kochaj mnie C G7 a7 G C  
Kochaj mnie  
Kochaj mnie nieprzytomnie C G7 a7  
Jak zapalniczka płomień e  
Jak sucha studnia wodę F G

Kochaj mnie |x2  
Kochaj mnie nieprzytomnie  
Jak księżyc w oknie śmieję się i płacz e F  
Na linie nad przepaścią tańcz G a F  
Aż w jedną krótką chwilę G a  
Pojmiesz po co żyjesz.. F G

## "Nie płacz Ewka"

Nie płacz Ewka, bo tu miejsca brak na twe babskie łzy  
C a G

Po ulicy miłość hula wiatr wśród rozbitych szyb  
Patrz poeci śliczni prawdy sens roztrwonili w grach  
W półlitrowkach pustych SOS wysyłają w świat

Żegnam was, już wiem d F  
Nie załatwię wszystkich pilnych spraw C G a  
Idę sam, właśnie tam d F  
Gdzie czekają mnie C  
Tam przyjaciół kilku mam od lat  
Dla nich zawsze śpiewam, dla nich gram  
Jeszcze raz żegnam was  
Nie spotkamy się

Proza życia to przyjaźni kat, pęka cienka nić  
Telewizor, meble, mały fiat, oto marzeń szczyt  
Hej prorocy moi z gniewnych lat obrastacie w tłuszcz  
Już was w swoje szpony dopadł szmal, zdrada płynie z ust

## "Niewiele ci mogę dać"

Sto gorących słów, gdy na dworze mróz C a C  
W niewyspaną noc jeden koc d F C F  
Solo moich ust, gitarowy blues C a C  
Kilka dróg na skrót, parę słów d F C F G

Ref.: Nie mogę ci wiele dać F  
Nie mogę ci wiele dać d G  
Bo sam niewiele mam C A A7  
Nie mogę dać wiele ci F  
Nie mogę dać wiele ci d G  
Przykro mi C F C

Osiem znanych nut, McCartneya but  
Kilka niezłych płyt, jeden kicz  
Siedem chudych lat, talię zgranych kart  
Południowy głód, kurz i bród  
Ref.:

Nadgryziony wdzięk, pustej szklanki brzęk  
Niespełniony sen, itp.  
Podzielony świat, myśli warte krat  
Zaleczony lęk, weź co chcesz.

## Piersi

### "Maryna"

Maryna A  
Chcę ciebie i już D A  
Dziewczyno A  
Tak ostra jak nóż D A  
To ty i już D  
Reszta to popelina A  
Ja wiem że ty D  
Pokochasz mnie Maryna E

Maryna  
Chcę ciebie jak nikt  
Bez ciebie  
Nie warto jest żyć  
Mówiłaś Gienkowi  
Że chciałaś mieć syna  
Pokochaj mnie  
A dam ci to Maryna

Tylko ciebie E A  
Chcę mieć na zawsze D A  
I tylko z tobą  
Na drugą stronę chcę przejść

Ja dam ci wszystko  
Co będziesz chciała  
Nie wiem co dalej  
Lecz to nie ważne jest

Maryna  
Upiłem się dziś  
Przez ciebie  
Widziałem cię z kimś  
To była chyba  
Dziesiąta godzina  
Dlaczego ty jeszcze  
Nie śpisz Maryna

Maryna  
Odpowiedz mi  
Dlaczego  
Ty poszłaś z nim  
Ty przecież wiesz  
Że ja to nie maszyna  
Więc szanuj me serce  
Proszę cię Maryna

Tylko ciebie... |x2

Maryna  
Dziękuję ci  
Dostałem  
Od ciebie list  
I w głowie mi huczy  
I cieknie mi ślina  
Bo wiem że mnie kochasz  
Że kochasz mnie Maryna

Maryna  
Ubóstwiam cię  
Dziewczyno  
Ty jesteś mym snem  
Pisałaś, że w piątek  
O ósmej koło kina  
Ja będę o siódmej  
Bo kocham cię Maryna

Tylko ciebie...x2



## "Nie samym chlebem człowiek żyje"

Das ist seht lange, alte Geschichte  
Sie war aus Polen  
und Er war aus Amerika  
Zwei Herzen und zwei Namen...

Mein Son  
Du must dein Heimat besuchen  
und eine Frau mit bringen

Kiedy miałem lat czterdzieści osiem C  
Wziął mnie ojciec i tak do mnie rzekł G C  
Synu powiem ci ostatnią wolę  
Musisz z ojczyzny mej żonę mieć

Posłuchałem go, słuchałem go F C  
Posłuchałem go, posłuchałem go G C  
Posłuchałem go, słuchałem go  
Posłuchałem go, posłuchałem go

Mam hacjendę w słonecznym Teksasie  
Matka Boska pilnuje mych drzewi  
Święty obraz z ojczyzny wziął dziadek  
A na głowie mej sombrero lśni

Ona miała na imię Mariola  
Poznałem ją nad Bałtyku brzegiem  
Włosy miała spuszczone do kolan  
I tak stała wpatrzona w dal

Pokochałem ją, kochałem ją  
Pokochałem ją, pokochałem ją  
Pokochałem ją, kochałem ją  
Pokochałem ją, pokochałem ją

I tak stała samotnie nad brzegiem  
Ja nie śmiałem, bałem się dojsć  
Pozostało m i tylko wspomnienie  
Znów przyjadę tu za rok

Kochałem ją, kochałem ją  
Pokochałem ją, kochałem ją  
Kochałem ją, kochałem ją  
Pokochałem ją, kochałem ją

## "Leżę"

Leżę, leżę, uwalilem się jak zwierzę czystą wódką C G  
Leżę, leżę, rzygam jajkiem w majonezie i kielbasą G C

Atak było cudownie przed chwilą F C  
Piękne panie, grzane wino G F C  
Piękne panie, a środka ja F C  
Wtedy nagle wyskoczył mi paw G C  
A mówili mi przyjaciele  
Nie mieszaj ogórków z dżemem  
Musztardy z kisiem i śliwek z likierem  
Żołądek to nie San Francisco

## Pod Budą

### "Bardzo smutna piosenka retro"

Lato było jakieś szare C G7  
I słowikom brakło tchu C G7  
Smutnych wierszy parę E7 a  
Ktoś napisał znów D G

Smutnych wierszy nigdy dosyć  
I zranionych ciężko serc  
Nieprzespanych nocy  
Które trawi lęk  
Ref. Kap, kap, płyną łzy C G7  
W łez kałużach ja i Ty C G7  
Wyplakane oczy i przekwitłe bzy C A7 d G7 C G  
Płacze z nami deszcz C G7  
I fontanna szłocha też C G7  
Trochę zadziwiona skąd ma tyle łez C A7 d G7 C

Nad dachami muza leci  
Muza, czyli weny znak  
Czemu, wam poeci  
Miodu w sercach brak.  
Muza ma sukienkę krótką  
Muza skrzydła ma u rąk  
Lecz wam ciągle smutno  
A mnie boli ząb  
Ref.

### "Ulica"

Prowadź mnie ulico, prowadź mnie za rękę C F G  
Wszystko mnie zachwyca w tym kamiennym pięknie F G C  
Bramy co na oścież, kwiaty w każdym oknie C F G  
I ten mój samotny i ten mój samotny marsz F E a  
Pomiędzy domami prowadź mnie ulico F G C  
Trakcie wydeptany ludzi nawałnicą F G C  
Radość iść aleją, gwiazdy ci się śmieją E a d G C  
I dla ciebie wieje wiatr i dla ciebie wieje E a d G

Ref.  
W samym sercu miasta czytam to na twojej twarzy F G C  
W samym sercu miasta coś się wam wydarzy F G C

Prowadź mnie ulico, prowadź mnie za rękę  
Wszystko mnie zachwyca w twym kamiennym pięknie  
Bramy co na oścież, kwiaty w każdym oknie,  
I ten nasz ulotny i ten nasz ulotny marsz.  
Prowadź mnie ulico, bo na ciebie czekam  
Czy się nie okaże, żeś ulico ślepa  
Że mnie okłamałaś, że mój cel zabrałaś  
Pokazałaś inną twarz, pokazałaś inną  
Ref.

## Róże Europy

### "Jedwab"

Ofiaruję mojej dziewczynie a D  
Z kwiatów Holandii utkany C G D  
Szlafrok, w którym utonie a D  
Całkiem niezły positek jaki C G D

Konsumuję lubieżnie co wieczór  
W ciepłych dekoracjach pokoju  
Przy świecach i przy koniaku  
A nad sobą mam jej loki  
Tak, tylko ona, jak jedwab a D C G

Ofiaruję mojej dziewczynie  
Wszystkie kwiaty Holandii  
Jeśli będzie trzeba ukradnę  
W nocy przy księżycowej pełni  
A potem wycisnę z nich soki  
Przyprawię kalifornijskim winem  
I zanurzę się z moją dziewczyną  
Po kolana po pas po szyję

Ref.: Lubię jej farbowane rzęsy, C D  
Piegi i policzki blade e G  
Lubię kiedy miękko łąduje, C D  
Ona zmysłowo na mojej twarzy e G

Tak, tylko ona, jak jedwab

Ofiaruje mojej dziewczynie  
Holandii morskie owoce  
wraz z nimi podejrzane przygody  
Bez pieniędzy dzikie podróże  
Skrawek wszystkich tajemnych wycieczek  
Sam w słowa ubieram doskonale  
Resztę stanowi moja dziewczyna  
Tylko ona jest jak jedwab  
Ref.: Lubię jej farbowane.. |x2  
Tak, tylko ona, jak jedwab

Ofiaruje mojej dziewczynie  
Rodzynki, krewetki, mandarynki  
Palcami obejmę jej skronie gdy na stole płonie węgierski  
puchar  
Duży, w polowie czekoladowej, w nim orzechy mrożone  
Jesienna niepogoda a my na przekór tej sytuacji  
Idziemy bezwiedni, zjadamy jagody, one narzeczone bitej  
śmietany  
Jak gdyby nigdy nic, ponieważ kiedy spotkają się nasze  
dłonie  
Ja się nie boję, Ty się nie boisz, ono się nie boi  
Popołudnie próbuje nas gonić, jemy szybciej szczęśliwi  
Moje dziewczyna, tak tylko ona jest nieskażona  
Ref.: Lubię jej farbowane..... |x2

Tak, tylko ona, jak jedwab |x4

## Stare Dobre Małżeństwo

### "Czarny blues o czwartej nad ranem"

Czwarta nad ranem A E  
Może sen przyjdzie cis fis  
Może mnie odwiedzisz D A E A

Czemu cię nie ma na odległość ręki? A E  
Czemu mówimy do siebie listami? fis cis  
Gdy ci to śpiewam - u mnie pełnia lata D A  
Gdy to usłyszysz - będzie środek zimy D E  
Czemu się budzę o czwartej nad ranem  
I włosy twoje próbuję ugłaskać  
Lecz nigdzie nie ma twoich włosów  
Jest tylko błada nocna lampka  
Łysa śpiewaczka fis  
Śpiewamy bluesa, bo czwarta nad ranem  
Tak cicho, by nie zbudzić sąsiadów  
Czajnik z gwizdkiem świruje na gazie  
Myślałby kto, że rodem z Manhattanu

Czwarta nad ranem...

Herbata czarna myśli rozjaśnia  
A list twój sam się czyta  
Że można go śpiewać  
Za oknem mruczą bluesa  
Topole z Krupniczej  
I jeszcze strażak wszedł na solo  
Ten z Mariackiej Wieży  
Jego trąbka jak księżyc  
Biegnie nad topolą  
Nigdzie się jej nie spieszy

Już piąta  
Może sen przyjdzie  
Może mnie odwiedzisz

### "Jak"

Jak po nocnym niebie sunące białe obłoki nad lasem. D A G D  
Jak na szyi wędrowca apaszka szamotana wiatrem. e G D  
Jak wyciągnięte tam powyżej gwiazdziste ramiona wasze,  
A tu są nasze, a tu są nasze.  
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc,  
Jak winny-li-niewinny sumienia wyrzut,  
Że się żyje, gdy umarło tyłu, tyłu, tyłu.  
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc,  
Jak lizać rany celnie zadane,  
Jak lepić serce w proch potrzaskane.  
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc,  
Pudowy kamień, pudowy kamień,  
Ja na nim stanę, on na mnie stanie,  
On na mnie stanie, spod niego wstanę.  
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc,  
Jak złota kula nad wodami,  
Jak świt pod spuchniętymi powiekami.  
Jak zorze miłe, śliczne polany,  
Jak słońca pierś,  
Jak garb swój nieść,  
Jak do was siostry mgławicowe  
Ten zawodzący śpiew.  
Jak bieć do końca, potem odpoczniesz, potem odpoczniesz,  
Cudne manowce, cudne manowce, cudne, cudne manowce |x2

## "Z nim będziesz szczęśliwsza"

Zrozum to, co powiem, e H7  
Spróbuj to zrozumieć dobrze, G D  
Jak życzenia najlepsze te urodzinowe C G  
albo noworoczne jeszcze lepsze może a H7  
O północy, gdy składane C G  
Drżącym głosem, nieklamane. H7  
Ref.: Z nim będziesz szczęśliwsza, C G  
Dużo szczęśliwsza będziesz z nim. a H7  
Ja cóż - włóczęgą, niespokojny duch C G  
Ze mną można tylko a  
Pójść na wrzosowisko D7  
I zapomnieć wszystko. e  
Jaka epoka, jaki wiek, C G a  
Jaki rok, jaki miesiąc, jaki dzień G a C G  
I jaka godzina a  
Kończy się, C  
A jaka zaczyna. e

Nie myśl, że nie kocham,  
Lub, że tylko trochę.  
Jak cię kocham, nie powiem, no bo nie wypowiem -  
Tak ogromnie bardzo jeszcze więcej może.  
I dlatego właśnie żegnaj,  
Zrozum dobrze żegnaj,  
Ref.  
Ze mną można tylko a  
W dali zniknąć cicho. C e

## Sztywny Pal Azji

### "Wieża radości"

Mieszkam w wysokiej wieży otoczonej fosą a C F G  
Mam parasol, który chroni mnie przed nocą  
Oddycham głęboko, stawiam piedestały  
Jutro będę duży, dzisiaj jestem mały  
Stawiam świat na głowie, do góry nogami e a  
Na odwrót i wspak, bawię się słowami  
Na białym, czarnym kreślę jakieś plamy  
Jutro będę duży, dzisiaj jestem mały F G a

Mieszkam w wysokiej wieży, ona mnie obroni  
Nie walczę już z nikim, nie walczę już o nic  
Palą się na stosie moje ideały  
Jutro będę duży, dzisiaj jestem mały

## "Spotkanie z"

Nie gniewaj się na mnie Polsko, nie gniewaj się a h e a h e  
Ja naprawdę kocham cię, naprawdę kocham cię  
Więc wybac mi Polsko, że spóźniłem się  
Więc wybac, że na spotkanie spóźniłem się

Dokąd pójdziemy Polsko, dokąd pójdziemy  
Poprowadź mnie za rękę, poprowadź mnie za rękę  
I opowiadaj co słyhać u ciebie, co słyhać opowiadaj  
Nie wstydz się mnie Polsko, nie wstydz się  
Już dobrze zgaszę światło i będę szukał w ciemnościach ciebie  
Będę szukał w ciemności ciebie, będę szukał twoich ust  
Będę szukał twoich ust

Nie gniewaj się...

Od jutra przyrzekam ci Polsko zmienię się  
Nie będę palił i pił, już nie będę palił i pił  
Nie będę palił i pił, będę już chodził do szkoły  
Będę już chodził do szkoły, nie będę palił i pił

Nie gniewaj się...

## T.Love

### "Autobusy i tramwaje"

Takie zwykłe masz ciało, takie szare cis A E H  
Takie nudne są dni, bo takie same  
Gdy o świcie do pracy swojej wstajesz  
Takie zwykłe masz ciało, bo takie szare

Autobusy i tramwaje |x2

Takie złe i zmęczone ludzkie twarze  
Alkoholem skropione bez wyrazu  
Toczą życie o świcie po trotuarze  
Takie złe i zmęczone ludzkie twarze

Taksówkarze i cinkciarze |x2

Takie zwykłe masz ciało, takie szare  
Takie nudne są dni, bo takie same  
Gdy o świcie do pracy swojej wstajesz  
Takie zwykłe masz ciało, bo takie szare

Autobusy i tramwaje |x2

## "IV Liceum"

Dzień dobry maleńka, jak ci na imię G D C D  
Zgubiłaś się w tym tłumie G D C  
Wyciągam do ciebie moją dłoń  
Odpowiedź na wszystko się znajdzie

Labirynt wśród tyłu korytarzy  
Oszukałby Tezeusza  
Lecz my możemy to zrobić gdzie indziej  
Nie łamiąc zasad savoir-vivre

IV liceum ogólnokształcące  
Wszystko możesz tu znaleźć  
IV liceum ogólnokształcące  
Granatowy sen... |x2

Wiec chodź maleńka, znam twoje imię  
Mińmy tabuny pędzacych w biegu  
Czy widzisz playboyów jedzących kredę  
Czy widzisz dziewice czekające na sygnał

Czy czujesz historię pachnącą prochem  
Tej starej armaty bum bum  
Czy czujesz historię pachnącą prochem  
Tej starej armaty  
IV liceum...  
(lub: D a h A, D A G)

## "Bóg"

Daleko tak daleko, daleko tak d a B |  
Daleko tak daleko, daleko tak g C |x2

Jesteś tak daleko ode mnie, czasami jednak blisko tak  
Mogę porozmawiać z tobą czasem  
Czasem znajdujesz dla mnie czas  
Chciałbym coś powiedzieć o Tobie  
Tak często czuję Twoją siłę  
Nic się nie dzieje przypadkowo  
Chociaż tak często w to wątpiłem

Ref.:  
Tak bardzo chciałbym zostać kumplem twym F C g |  
Tak bardzo chciałbym B |x3  
Tak bardzo chciałbym zostać kumplem twym F C g B

Daleko tak daleko, daleko tak |x4

Jesteś tak daleko ode mnie, czasami jednak blisko tak  
Wyszedłem z domu, nie było nikogo  
Zgubiłem sens, upadłem na twarz  
Nocą ulice są złe  
Samotność gnębi mocno tak  
Poczułem wtedy, że jesteś  
Czasem znajdujesz dla mnie czas  
Ref.

## "I love you"

G C D C |x2  
Olewam rząd, mandaty drogowe G D  
Dilerów, maklerów, warty honorowe C  
I jeszcze wąsacza olewam a zdrowie  
Prymasa w lampasach, komuchy nie lubię

Tylko na Tobie naprawdę mi zależy  
Tylko Ciebie naprawdę potrzebuję  
I kiedy kiedy znikasz, kiedy Ciebie nie ma  
W powietrzu czuję, czegoś mi brakuje

Ludzie mówią, że jestem pijakiem G D C |x2  
Chodnikowym równym chłopakiem  
Ludzie mówią, że nie trzymam tonacji  
Nie ćwiczę gam nowej demokracji

Ale ja mam w sobie mordercę,  
Wojownika, chcę zjeść Twoje serce  
Chcę mieć w Tobie przyjaciela  
Poczuć coś, poczuć coś, coś Ci dać

Ref.: Oh yeah! Chcę Ci powiedzieć G C D  
I love you, I love you, I love you, I love you C  
Oh yeah! Nie jestem mądry  
I love you, I love you, I love you, I love you  
Oh yeah! Nie jestem dobry  
I love you, I love you, I love you, I love you  
Oh yeah! Chcę ci powiedzieć  
I love you, I love you, I love you,

Pozytywnego coś, pozytywnego  
Tak bardzo chciałbym dać dziś Tobie  
Pozytywnego coś pozytywnego  
To nie jest łatwe, to nie jest modne

Ale ja nie lubię latać nisko  
Uwierz mi, uwierz mi chcę być blisko  
Telepatycznie, telefonicznie  
Wiem o czym myślisz, wiem czego chcesz

Olewam złączonych w organizacjach  
Szprycerów olewam na kolejowych stacjach  
I tych co robią po uszy w biznesie  
W skorpionach białych olewam koleśi

Tylko na Tobie naprawdę mi zależy  
Tylko Ciebie naprawdę potrzebuję  
I kiedy znikasz, kiedy Ciebie nie ma  
W powietrzu czuję coś, czegoś mi brakuje  
Ref.: Oh yeah! Chcę Ci powiedzieć...  
W moim Śmietniku obgryzałem wszystkie kości  
Bo ja chciałbym żyć w mieście miłości  
W moim śmietniku pogryzłem kilku gości  
Bo ja chciałbym żyć w mieście miłości  
Ref.: Oh yeah! Chcę Ci powiedzieć...

## "Stany"

Normalnie stary, w każdym klubie C D C G  
Na każdym rogu ulicy G C D  
Wszyscy na koksie, ostra dilerka  
Na luzie zawodnicy

Normalnie stary, takie towary  
Robią ci bambo na skwerku  
Mówisz jej bejbe, mówisz jej dżizas  
Kupujesz drinka, wyrywasz

Ref.: Stany, Sany, fajowa jazda G C G  
Zjednoczonych łopot flag G C G D  
Ameryka, gwiazdzisty sztandar G C G  
Czujesz klimat, na pewno tak G C G D

Normalnie, stary, godzina roboty  
Kupujesz wosło i piecyk  
Po prostu w Stanach jest inaczej  
Możesz sen na to pozwolić

Normalnie stary, żarcie jest tanie  
Najlepszy keczup na świecie  
Państwo ci buli co miesiąc kasę  
Na twoją życiową szansę

Ref.: Stany, Stany...  
Normalnie, w Stanach nie ma przebaczenia  
Profesjonalna sprawa  
Każdy ma gana, jest zawodowo  
Po prostu super zabawa

Normalnie stary, jest demokracja  
Możesz być anarchistą  
Masz w dupie rząd i polityków  
Po prostu możesz wszystko

Ref.: Stany, Stany...

## "Wychowanie"

Dziękuję mamie i tacie za opiekę e D C H7  
Za ciepło rodzinne i kłótnie przy kolacji  
Dziękuję szkole za pierwsze kontakty  
Za dzikie wakacje i nerwy w ubikacji

Ojczyznę kochać trzeba i szanować D G A  
Nie deptać flagi i nie pluć na godło  
Należy też w coś wierzyć i ufać  
Ojczyznę kochać i nie pluć na godło

Cześć, gdzie uciekasz, skryj się pod mój parasol  
Tak strasznie leje i mokro wszędzie  
Ty dziwnie oburzona odpowiadasz: nie trzeba  
Odchodzisz w swoją stronę, bo tak cię wychowali

Wydaje mi się, że jesteś gdzieś daleko  
Tak się tylko wydaje, bo właściwie ciebie nie ma  
Tak bardzo chciałbym, abyśmy zwariowali  
Tak bardzo chciałbym, lecz tak nas wychowali  
(lub: e h C h, D e h A)

## "Zwykłe ciało"

Takie zwykłe masz ciało, takie szare d B F C  
Takie nudne są dni, bo takie same  
Gdy o świecie do pracy swojej wstajesz  
Takie zwykłe masz ciało, bo takie szare  
Autobusy i tramwaje d B F C |x4  
Takie złe i zmęczone ludzkie twarze a F C G  
Alkoholem skropione bez wyrazu  
Toczą życie o świecie po trotuarze  
Takie złe i zmęczone ludzkie twarze  
Taksówkarze i cinkciarze ... a F C G

## Tilt Czad Komando

### "Jeszcze będzie przepięknie"

Widziałem domy o milionach okien d a  
A w każdym oknie czaił się ból  
Widziałem twarze, miliony twarzy  
Miliony masek do milionów ról

Czarny tłum kłębił się i wyciągał ręce E A D E  
Wciąż było mało i ciągle chciał więcej  
i wciąż nie starczało i wciąż było brak  
Ciągle bolał, że ciągle jest tak E A D C E

Strach nie pozwalał głośno o tym mówić,  
Stach nie pozwalał kochać się i śmiać  
Stach nakazywał opuścić w dół oczy  
Stach nakazywał cały czas się bać

Mieszkańcy miast i przyjeżdżający  
Tacy zmęczeni i tacy cierpiący  
przeklinający swój codzienny los  
Słyszałem także taki głos

Jeszcze będzie przepięknie d C  
Jeszcze będzie normalnie d  
Jeszcze będzie przepięknie, aaa C E  
Czarny tłum..  
... jest tak

### "Nie wierzę politykom"

Nie wierzę politykom nie A G |  
Nie wierzę politykom D |x2

To oni wytyczyli granice  
To oni zbudowali mur  
To oni podzielili nas  
To oni patrzą na nas z góry

To oni mają swoje sprawy  
O których my nic nie wiemy  
To oni wywołują wojny  
Na których to my ginimy  
Nie wierzę politykom...

Ha ha ha Ciągłe jeszcze mamy parę metrów do dna  
Ha ha ha Ciągłe spadamy to jeszcze nie jest to

We własnym domu trudno być prorokiem  
Ale mówię to co widzę ze swych okien  
I nie chcę was straszyć zobaczcie sami  
Że najciekawsze dopiero przed nami  
Nie wierzę politykom...

## TSA

### "51"

Iđac cmentarną aleją                    a G F  
Szukam ciebie mój przyjacielu        G  
Odszedłeś, bo byłeś słaby  
Jak kruchy liść  
Dziś możemy się dotknąć  
Naszymi, pustymi myślami  
Obnażyć swe uczucia  
I nasze balowe sumienia

Ref.: Już nikogo nie dręczą            F E  
Nasze mdłe spojrzenia                F E  
Dziś jesteście nareszcie sami        F G  
W ten listopadowy wieczór        F E

Iđac jesienną aleją                    d C B  
Szukam ciebie mój przyjacielu        C  
Chcę być tylko z tobą  
Przez kilka małych chwil  
Pomóż mi przywołać dawne lata  
Ożywić śpiących ludzi  
Pomóż mi, pomóż pokonać smutek  
Który pozostał, gdy nagle odszedłeś  
Ref.:                                        B A    B A    B C  
   B A

## Turbo

### "Dorośle dzieci mają żal"

Nauczylili nas regulek i dat                    a F G  
Nawbijali nam mądrości do łba  
Powtarzali co nam wolno co nie  
Przekonali co jest dobre co złe

Odmierzyli jedną miarą nasz dzień  
Wyznaczyli czas na prace i sen  
Nie zostało pominięte już nic  
Tylko jakoś wciąż nie wiemy jak żyć

Ref.:                                        a G F  
Dorośle dzieci mają żal  
Za kiepski przepis na ten świat  
Dorośle dzieci mają żal  
Źe ktoś im tyle życia skradł

Nauczylili nas że przyjaźń to fałsz  
Okłamali że na wszystko jest czas  
Powtarzali że nie wierzyć to błąd  
Przekonali że spokojny jest (dom)

Odmierzyli każdy uśmiech i grosz  
Wyznaczyli niepozorny nasz los  
Nie zostało pominięte już nic  
Tylko jakoś wciąż nie wiemy jak żyć  
Ref.

Nauczylili ... cali na złość  
Spróbujemy może uda się to  
Rozpoczniemy od początku nasz kurs  
Przekonamy się czy twardy ten mur

Odmierzylili ile siły jest w nas  
Wyznaczyli sobie miejsce i czas  
A gdy zmieniają się reguły tej gry  
Może w końcu odkrywamy jak żyć  
Ref.

## Varius Manx

### "Piosenka księżycowa"

Śpiz piękny tak                                a G  
Po kątach cisza gra                             F G  
Szkoda słów resztę dopowie księżyc     F e  
Śpiz staram się  
Oddychać szeptem pościel jeszcze pachnie  
Ogniem naszych ciał                            F e a

Ref.:  
Kiedyś znajdę dla nas dom                d e d  
Z wielkim oknem na świat                    G d  
Znowu zaczniesz ufać mi                    e d  
Nie pozwolę ci się bać                        G d  
Kiedyś wszystkie czarne dni                e d  
Obróciimy w doby żart                        G d  
Znowu będziesz ufał mi                       e d G  
Teraz śpij                                         a G

Wiem dobrze wiem  
Potrafię ranić tak jak nikt  
Przykro mi nie wiem co robić gdy płaczesz  
Już nie śmiejesz się jak kiedyś  
Wszystko jest inaczej  
Kolejny raz proszę cię o ostatnią szansę

Ref.:

### "Pocałuj noc"

Przez palce zwykłych dni                     G D e7  
Oglądasz świat w pośpiechu gubiąc sny    C e D  
Twój śmiech zawstydzia cię                 G D e7  
Więc wolisz nie śmiać się niż chwilę śmieszonym być  
    C e D

Ref.: Spróbuj choć raz odsłonić twarz i spojrzeć prosto w słońce  
    G D C h D

Zachwyć się po prostu tak i wzruszyć jak najmocniej  
Nie bój się bać, gdy chcesz to płacz, idź szukać wiatru w polu  
    G D e h D  
całuj noc w najwyższą z gwiazd, zapomnij się i  
tańcz    G D C h D  
    G D e7 C e D

Zakładasz szary płaszcz,                     G D e7  
Łatwo wtapiasz się w upiornie trzeźwy świt    C e D  
Obmyślasz każdy gest                        G D e7  
Na wypadek by nikt nie odgadł kim naprawdę jesteś  
    C e D

Ref.: Spróbuj choć raz odsłonić twarz.....     G D  
..... zapomnij się i...                        C h D  
Spróbuj choć raz odsłonić twarz...            G D  
zapomnij się i tańcz

    C h D G D C h D G D C h D

(lub: G D e C e C h i G D C e D)

## "Zanim zrozumiesz"

Zanim powiesz jej, że to był ostatni raz dCgdGc  
Zanim dzień spłoszy srebrnego ptaka nocy d C g  
Rozkołysz, rozkołysz, rozkołysz jeszcze raz B d C g

Zanim ukradniesz jej ostatni kolor ze snu dCgdGc  
Zanim, gdy na chwile zamkniesz oczy -znikniesz dCg  
Zabierz jej, zabierz jej, zabierz jej z ręki nóż B  
Ona ma siłę F g d C  
Nie wiesz jak wielką  
Będzie spadać długo  
Potem wstanie lekko

Zanim zrozumiesz jak bardzo kochałeś ją  
Zanim pobiegiesz kupić czerwone wino  
Ona zapomni, zapomni już świat twych rąk  
Zanim będziesz próbował kupić ją za słowa  
Zobaczysz jak na drugim brzegu rzeki  
Spokojnie, spokojnie, spokojnie stoi z nim

Ona ma siłę, nie wiesz jak wielką  
Umierała długo, teraz rodzi się... lekko |x2  
... nie dla ciebie d C g  
(lub e D a |x3 C e D a e D a i G a e D)

## VooVoo

### "Pozytywne vibracje"

Myślę o nas a dusza ma bredzi D A  
Dlaczego nie można się od niej dowiedzieć D G D

Dialog był trudny, trzeba już dwóch  
A życia bacik nie daje nam tchu

Podobno ptaki upadły jak ludzie C G  
A jednak bliżej są nieba  
Siedzę na tyłku z rękami w kieszeniach  
A duszy nie tego trzeba A

Dumam o nas a głowa ma bredzi  
Na myśl o wieczorze nie mogę usiedzieć  
I będzie pięknie i miło ogromnie  
Niezbyt cnotliwie i niezbyt skromnie

### "Stanie się tak, jak gdyby nigdy nic"

Myślę sobie, że C F G  
Ta zima zdąży kiedyś minąć d C F G  
Zazieleni się  
Urośnie kilka drzew  
Niedojezdzony chleb  
W ustach zdąży się rozplynać  
A niedopity rum  
Rozgrzeje nieco krew

Zimny poniedziałek  
Gorącą stanie się niedziela  
Co niepozmywane  
Samo zmyje się  
Nieśmiały dotąd głos  
Odezwie się jak dzwon w kościele  
A tego, czego mało  
Nie będzie wcale mniej

Choć mało rozumiem F G  
A dzwony fałszywe  
Coś mówi mi, że

Jeszcze wszystko będzie możliwe C F G  
Nim stanie się tak C F G  
Jak gdyby nigdy nic nie było d C F G

## VOX

### "Szczęśliwej drogi już czas"

Los cię w drogę pchnął i ukradkiem drwiąc się śmiał a E  
Bo nadzieję dając ci - fałszywy klejnot dał F E  
A ty, idąc w świat, patrzysz w klejnot ten co dnia  
Chociaż rozpacz już od lat wyziera z jego dna  
Uuu... G d a

Na rozstaju dróg, gdzie przydrożny Chrystus stał  
Zapytałeś dokąd iść, frasobliwą minę miał  
Przystanąłeś więc z płaczem brzoź sprzymierzyć się  
I uronić pierwszy raz czerwone wino - lzę  
Uuu...

Szczęśliwej drogi - już czas a C  
Mapę życia w rękę masz G  
Jesteś jak młody ptak. d a  
Wytrwale głuchy jest los a C  
Nadaremnie wzywasz go G  
Bo twój głos... głos... głos... d

Idziesz wiecznie sam i już nic nie zmieni się  
Poza tym, że raz jest za, raz przed tobą twój cień  
Los cię w drogę pchnął i ukradkiem drwiąc się śmiał  
Bo nadzieję dając ci fałszywy klejnot dał

Ref.

## Wały Jagiellońskie

### "Córka rybaka"

Gdy księżyc świecił na niebie dla ciebie C F C G  
Poczułem miłość co przyszła jak wiatr C G C  
Me serce było w gorącej potrzebie G  
Córka rybaka ty byłaś ja - góral z Tatr G  
Jelenie gdzieś nad jeziorem sennie ryczały C G C  
Ryby w jeziorze już poszły dawno spać F  
Rzekłaś wtedy do mnie Mój Mały! C  
Cóż ci mogę w te parną, mazurską noc dać F G C

Córko rybaka, Mazura z Mazur C G  
Popatrz jaki na jeziorze wonny glazur G  
Daj mi swe usta, weź mnie w ramiona F C  
Niech się przekonam ile słodczy F G  
Jest w słowie Ilona C  
Lato minęło lecz uczucie ogniem płonie  
Choć odległość dziś tak wielka dzieli nas  
Ciągłe czuję na mym ciele twoje dwie dłonie  
W uszach moich szumi woda, szemrze las  
Zakopane całe śniegiem zasypane  
A ty piszesz: na jeziorze gruba kra  
Przesyłasz całuski i dwie rybnie łuski  
Zima minie, lato złączy serca dwa

## Wilki/Gawliński

### "Nie stało się nic" Gawliński

Jeden dzień jedna noc g c  
A w życiu jakby pięknie D  
Byłem z nią parę chwil g c  
Było tak namiętnie D

A teraz jestem tu ludzi tłum  
A myśli takie dziwne  
Nie wiem czy sam tego chcę  
Lecz nikt tu nie jest winny

Ref.: Myślę że nie stało się nic g c D |x4

Już jakiś czas nie ma jej  
Tańczę, wódkę piję  
Może dziś to będziesz ty  
przecież mama cię nie zbije  
Jesteśmy tu ludzi tłum  
A myśli dookoła  
Nie wiem czy sam tego chcę  
Chyba jedź do domu

Ref.: Myślę że nie stało się nic | x4

Później gdzieś widziałem ją  
Znowu była z innym  
Krzychał coś szarpał ją  
Uciekła do windy

A teraz jestem tu ludzi tłum  
I znów myśli dziwne  
Może bym mógł zostać z nią  
I nikt tu nie jest winny

Ref.: Myślę że nie stało się nic | x4

### "O sobie samym"

wstęp: D E7 G D | x2  
Kiedy tak parzysz na mnie i czuję twój lęk D E7  
Taki sam jak mój przed nieznanym G D  
Nie wiem co będzie z nami D E7  
I niewiele wiem o sobie samym G D

Patrz tylu ludzi pobłądziło gdzieś  
Ich domy rozpadły się i straciły sens  
Nie wiem co będzie z nami  
I niewiele wiem o sobie samym  
Uuu... uuu... D G h A |x2

Lecz proszę Cię teraz uwierz mi D G  
Nieważne w życiu są przyszłe dni h A  
Ja wierzę że miłość zawsze trwa D G  
Choćby zło miało swój najlepszy czas h A  
Uuu... uuu... | x2

Patrz tylu ludzi błądzi gdzieś  
Ich domy rozpadły się i straciły sens  
Więc jeśli piękno żyje w nas  
To dajmy mu siłę i pozwólmy mu trwać  
Uuu... uuu... | x2

## "Sid i Nancy" Gawliński

Nie mieli celu i a  
Nie mieli dzieciństwa jak my F a  
Dookoła trudny świat d C  
Ulica była domem F d  
Nauką tamtych lat d  
G

Ref.: Dla nich wieczna droga a d G  
Dzikich serc spotkanie a d G  
Krwią pieczętowane a d G C

Dla nich wieczna wiara  
W to co nie poznane  
Dzikich serc spotkanie

Budzili w każdym gniew  
Śniegiem usłany był dom  
Nie czuli bólu gdy  
Śmierć przyszła cicho  
Zabrała życie i tży  
Ref.: Dla nich wieczna droga....  
Budzili w każdym gniew....  
Ref.: Dla nich wieczna droga....

## Ziyo

### "Magiczne słowa"

Tylko Tobie chcę powiedzieć to G C  
To co czuję dziś, kiedy przychodzi noc C a D G  
Tylko Tobie tylko Tobie dam  
Białą różę i wszystko to co mam

O! O! wszystko to co mam e C |  
Tylko Tobie dam wszystko to co mam a D G |x2

Tylko Ciebie mogę kochać tak  
Tak do końca, jak kocha się tylko raz,  
Tylko Tobie, tylko Tobie dam  
Skrzydła wiatru i wszystko to co mam  
O! O! wszystko to co mam  
Tylko Tobie dam wszystko to co mam  
O! O! wszystko to co mam  
Tylko Tobie dam wszystko to co mam a D F  
Ooo... Wszystko to co mam F G

To dla Ciebie jeszcze jeden wiersz  
Moje muzyka i wszystko to co chcesz  
Tylko Tobie, tylko Tobie dam  
Kolorowy sen i wszystko to co mam

O! O! wszystko to co mam |  
Tylko Tobie dam wszystko to co mam | x2

Magiczne słowa są C D  
Właśnie po to żeby uciec stąd C G C  
Gdzieś jak najdalej stąd D G  
Ja tajemnicę znam C D  
I tylko Tobie tylko Tobie dam C G C  
Wszystko to co mam D G

O! O! wszystko to co mam |  
Tylko Tobie dam wszystko to co mam | x2



## Soliści

### Edyta Bartosiewicz

#### "Ostatni"

	a F C e a F C e
Zatańcz ze mną jeszcze raz	a F C e
Otul twarzą moją twarz	
Co z nami będzie? - za oknem świt	
Tak nam dobrze mogło być	
Gdy Ciebie zabraknie	F a
I ziemia rozstąpi się, w nicości trwam	
Gdy kiedyś odejdziesz	
Nas już nie będzie i siebie nie znajdziesz też	F d
Zatańcz ze mną jeszcze raz	
Chcę chłonać każdy oddech twój	
Co z nami będzie? - uwierz mi	
Tak jak ja nie kochał nikt	
Gdy Ciebie zabraknie... x2	
W salonie wśród ciepłych świec już	A D
nigdy nie zbudzisz mnie	fis D
Już nigdy nie powiesz mi jak bardzo kochałeś mnie	
Kochałeś mnie, kochałeś mnie	F a F C e a F C e
Czy słyszysz jak tam daleko muzyka gra	
Zatańcz ze mną jeszcze raz	
Gdy Ciebie zabraknie...	
Zatańcz ze mną ostatni raz	a F a F a
Nas już nie będzie i siebie nie znajdziesz też	F d d a

#### "Sen"

To jest mój sen, ten sen przeraża mnie	e D F C
W pokoju bez ścian zamykam się	e D F C
Nie ma nic, nie ma mnie, niby bezpiecznie	e D F
Ale wcale nie jest dobrze w moim śnie.	e D F

To jest mój sen, ten sen zawstydza mnie  
Zachłanna i zła wciąż więcej chcę  
Nie ma nic nie ma mnie, niby cudownie  
Ale wcale nie jest dobrze w moim śnie.

Budzi mnie wiatr -wiatr niesie strach	a G D F
Budzi mnie deszcz - deszcz tuli mnie	
Budzi mnie blask gorących dni	
Budzi mnie krzyk czy wciąż się śni?	

Nie ma nic nie ma mnie, niby bezpiecznie  
Ale wcale nie jest dobrze w moim śnie

Budzi mnie wiatr...

### W. Belon

#### "Graj nam"

Zagram dla ciebie na każdej gitarze świata	e h C D
Na ulic fletach, na nitkach babiego lata	e h C D
Wyśpiewam jak potrafię, księżycy na rozstajach	G D G
C	
I wrześnie, i styczeń, i maj,	h C a D
I zagubione dźwięki, i barwy na płótnach Flaminka	
	h a D
I słońce wędrujące promienia ścieżyną	h C a D

Ref.

Graj nam, graj pieśni skrzydlata	G D C G
Wiosna taniec nas niesie po łąkach	h C a D
Zatańczmy się w sobie do lata	G C G H7 e
Zatańczy się w siebie bez końca	G D C D G

A blask, co oświetla nam ręce, gdy piszę  
Nabrzmiał potrzebą rozerwania ciszy  
Przez okno wyciekł, pełno go teraz, chmara wronie  
Dziobi się w dziobów końcach a w ogonach ogoni.  
A pieśń moja to niknie, to wraca,  
I nie wiem co bym zrobił, gdybym ją utracił

Ref.

### Krzysztof Daukszewicz

#### "Obok Hotelu Grand"

Obok hotelu "Grand"	C
Gdzie dają chateaubriand	c7 d
Stoi hotelik	d
Dla obywateli	G
Obok hotelu "Grand"	C
Tu nie licz dziś na cud	C4 C
Tu zeszłoroczny brud	G
Lecz spanie ma popyt	
To maść na kłopoty	
Więc nie licz tu na cud	C
Stolik, i owszem, jest	
Samotny jak ten pies	A7 d
Zaprasza gości	
Gdy w życzeniach	D G
Obok hotelu...	

Z kuchni, gdzie swąd i czad  
Kelner z wizytą wpadł  
I panna wymięta  
Jak forsa klienta  
Obok hotelu "Grand"  
Dancing, i owszem, trwa  
Przecież tu także świat  
Dla ludzi ubogich  
To balsam na nogi  
Niechaj więc dalej trwa  
Obok hotelu...

A kiedy stowę dasz  
Szatniarz ci poda płaszcz  
I nic już nie powie  
Gdy rzygasz jak człowiek  
Obok hotelu "Grand"  
Pościel od kilku dni  
Co noc z kimś innym śpi  
Za to, żeś bulił  
I ciebie utuli  
Pościel od kilku dni  
Obok hotelu...

A rano wstaniesz i  
Wstydliwie zamkniesz drzwi  
Zapłacisz za wszystko  
I wyjdiesz z walizką  
Aż do wieczora, gdy...  
Obok hotelu...

## "Pieśń pornograficzna"

Na Czerniakowskiej, róg Gagarina C  
W wieżowcu, piętro dziewiąte d C  
Mieszkała sobie panna Krystyna d C  
Co się puszczała co piątek G C

Na ósmym inna panna Halina  
Co miała cudną urodę  
Żyła inaczej niż ta Krystyna  
Bo się puszczała co środe

Z kolei Marta z piętra siódmego  
Co miała piękny przedziałek  
Z braku lepszego w życiu zajęcia  
Puszczała się w poniedziałek

Na piątym piętrze Zocha mieszkała  
Co miała stałą robotę  
Więc w dni powszednie się szanowała  
I się puszczała w sobotę

Na czwartym żyła rozwódka Ela  
Co wiodła żywot aktorek  
Szampan codziennie tej Elce strzelał  
A się puszczała co wtorek

A ta z trzeciego była Beata  
A mąż na imię miał Bartek  
Jego kochała, on z inną latał  
Więc się puszczała co czwartek

A pointa, którą teraz zaśpiewam  
Jest jak lilija niewinna  
Co się mężczyzna musi nabiegać  
Kiedy jest winda nieczynna

## "Tyle mi zostało"

Tyle mi zostało, co mi nakapało (G) C G  
Jak przyjdzie milicja, będzie prohibicja G C  
Siedzę w swoim domu, w kącie, w przytulnych walonkach CG  
Jeszcze wczoraj było ciepło, grzało choć od Słonka G C  
Dzisiaj coś im nawaliło i się prąd wyłączył C C7 F  
Tylko zacier jest na chodzie i z rurki się sączy F C G C  
Tyle mi zostało...

Wody wczoraj mi naciekło prawie pół miednicy  
Dzisiaj łup! I wywaliło rury w kamienicy!  
Tych żeberek, co pod oknem, ogrzać już nie sposób!  
Gdyby one były z mięsa, miałbym chociaż rosół  
Tyle mi zostało...

Teraz z kranów mi nie leci, w łazience mi cuchnie  
Gaz bezwonnny, to nie włączam, bo a nóż wybuchnie...  
W kuchni mrozi się lodówka, ale też zewnętrznie  
Pralka tylko wtedy chodzi, kiedy piorę ręcznie  
Tyle mi zostało...

Telewizor wyłączyłem, świecił za niebiesko  
Bo samogon, gdy wypędzę, to chowam w kineskop  
Zresztą może bym i włączył, ale nie ma prądu  
Tylko zacier jest na chodzie i dowód do wglądu  
Tyle mi zostało...

I tak jest każdego roku, kiedy przyjdzie zima C G  
Myślę: przyjdzie jeszcze jedna i blok nie wytrzyma! d G C  
Póki co by ta następna nie dała we znaki C C7 F  
Kupię drugi telewizor, by mieć dwa baniaki! F C G C  
Tyle mi zostało...

## Irek Dudek

### "Gdy wracam późno"

Gdy wracam późno w nocy już na mnie czekasz a C D E  
Rozumiem, że się złościsz lecz po co ci ta siekiera

Jeszcze skaleczysz się, jeszcze skaleczysz się G a G a  
Jeszcze skaleczysz się, moja mała G a C D E

Talerze latające już dawno, dawno wyszły z mody  
Ten głupi ślad po szmince nie może przecież być dowodem

Że jakąś listę mam, ja tylko, tylko ciebie tak  
Ja tylko, tylko ciebie tak, bardzo kocham

To zdjęcie w mym portfelu to zwykła koleżanka z klasy  
I nie wierz tym sąsiadkom, że wtedy gdy byłaś na wczasach

Ona mieszkała tu, przecież tak kocham cię  
Przecież tak kocham cię, moja mała

Żonie czujnej jak policja wciąż się marzy prohibicja  
Żonie czujnej jak Hunowie tylko monogamia w głowie

## Edyta Gepert

### "Zamiast"

Ty Panie tyle czasu masz, mieszkanie w chmurach i błękiecie  
a E a

A ja na głowie mnóstwo spraw i na to wszystko jedno życie.  
a E F E

A skoro wszystko lepiej wiesz, bo patrzysz na nas z lotu ptaka  
a E a

To powiedz czemu tak mi jest, że czasem tylko się i płakać.  
a E E7 a

Ref.  
Ja się nie skarzę na swój los C A7 d  
Potulna jestem jak baranek G G7 C  
I tylko mam nadzieję że A7 d  
Że chyba wiesz co robisz Panie F E

Ile mam grzechów, któż to wie, a do liczenia nie mam głowy  
Wszystkie darujesz mi i tak, nie jesteś przecież drobiazgowy  
Lecz czemu mnie do raju bram prowadzisz drogą taką krętą  
I czemu wciąż doświadczasz tak, jak gdybyś chciał uczynić  
świętą

Ref.:  
Nie chcę się skarżyć na swój los  
Nie proszę więcej niż dać możesz  
I ciągle mam wrażenie że  
Że chyba wiesz co robisz Boże

To życie minie jak zły sen, jak tragifarsa, komediodramat  
A gdy się zbudzę, westchnę -cóż, to wszystko było chyba  
zamiast  
Lecz póki co w zamęcie trwam, liczę na palcach lata szare  
I tylko czasem przemknę myśl, przecie nie jestem tu za karę

Ref.: Dziś czuję się jak mrówka, gdy  
Czyjś but tratuje jej mrowisko  
Czemu mi dałeś wiarę w cud  
A potem odebrałeś wszystko.  
Nie chcę się skarżyć na swój los  
Choć wiem, jak będzie jutro rano.  
Tyle powiedzieć chciałam ci

Zamiast pacierza - na dobranoc

## Marek Grechuta

### "Będziesz moją panią"

Będziesz zbierać kwiaty, będziesz się uśmiechać  
C G C G C G C G  
Będziesz liczyć gwiazdy, będziesz na mnie czekać  
C G C G C G C C7

Ref.: I ty właśnie ty, będziesz moją damą f c f G c C7  
I ty tylko ty, będziesz moją panią f c f G c

Będą ci grały skrzypce lipowe Gis Es  
Będą śpiewały jarzębinowe f c  
Drzewa, liście, ptaki wszystkie g Es f G

Będę z tobą tańczyć, bajki opowiadać  
Słońce z pomarańczy, w twoje dłonie składać

Ref.

Będą ci grały nocą sierpniową  
Wiatry strojone barwą słońca  
Będą śpiewały, śpiewały bez końca

Będziesz miała imię, jak wiosenna róża  
Będziesz miała miłość jak jesienna burza  
(lub: zamiast Gis - As i zamiast Es - c, As)

### "Dni których nie znamy"

Tyle było dni do utraty sił a C G C  
Do utraty tchu, tyle było chwil d A C G  
Gdy żałujesz tych z których nie masz nic  
Jedno warto znać, jedno tylko wiedz

Że ważne są tylko te dni d F G  
Których jeszcze nie znamy d E7 a  
Ważnych jest kilka tych chwil a F G  
Tych na które czekamy F G C A7

Pewien znany ktoś, kto miał dom i sad  
Zgubił nagle sens i w złe kręgi wpadł  
Choć majątek przysł, on nie stoczył się  
Wytłumaczyć umiał sobie wtedy właśnie, że  
Że ważne są tylko te dni...

Jak rozpoznać ludzi których już nie znamy a e C G  
Jak pozbierać myśli z tych nieposkładanych  
Jak oddzielić nagle serce od rozumu d A C G  
Jak usłyszeć siebie pośród śpiewu tłumy a e C G  
Bo ważne są tylko te dni...

Jak rozpoznać ludzi których już nie znamy  
Jak pozbierać myśli z tych nieposkładanych  
Jak odnaleźć nagle radość i nadzieję  
Odpowiedzi szukaj, czasu jest tak wiele  
Bo ważne są tylko te dni...

## "Niepewność"

Gdy cię nie widzę, nie wdycham nie płaczę C F C  
Nie tracę zmysłów, kiedy cię zobaczę C F C  
Jednakże, gdy cię długo nie oglądam C  
Czegoś mi braknie, kogoś widzieć żądam D  
I tęskniąc sobie zadaję pytanie G  
Czy to jest przyjaźń, czy to jest kochanie E a e D

Daba daba... C G C F C

Cierpiałem nieraz, nie myślałem wcale  
Abym przed tobą szedł wylewać żale  
Idąc bez celu, nie pilnując drogi  
Sam nie pojmuję, jak w twe zajdę progę  
I wchodząc sobie zadaję pytanie  
Co mnie tu wiodło, przyjaźń - czy kochanie

Daba daba...

Gdy z oczu znikniesz nie mogę ni razu C A  
W myśli twój odnowić obrazu D H  
Jednakże nieraz czuję mimo chęci G D  
Że on jest zawsze blisko mej pamięci E a H  
I znowu sobie zadaję pytanie G  
Czy to jest przyjaźń - czy to jest kochanie E a e D

Daba daba...

Dla twego zdrowia życia bym nie skąpił  
Po twą spokojność do piekieł bym wstąpił  
Choć śmiałej żądy nie ma w sercu moim  
Bym był dla Ciebie zdrowiem i pokojem  
I znowu sobie powtarzam pytanie  
Czy to jest przyjaźń - czy to jest kochanie

## Mr. Zoob

### "Mój jest ten kawałek podłogi"

Znowu ktoś mnie podgląda h G A  
Lekko skrobie do drzwi  
Straszy okiem cyklopa  
Radzi, gromi i drwi

Ref.:  
Mój jest ten kawałek podłogi D A h GA  
Nie mówcie mi co mam robić D A h GA

Meble już połamałem  
Nowy ład zrobić chcę  
Tynk ze ścian już zdrapałem  
Zamurować czas drzwi

Ref.

Wielkie dzieło skończyłem  
Chłód do wyjścia mnie pcha  
Prężę się i napinam  
Lecz mur stoi jak stał

Ref.

## Janusz Yanina Iwański

### "Wielkie podzielenie"

Chociaż chcesz, choć byś kochała D G a D (e D G)  
Dobrze wiem, jesteś za mała D G a D (G C D)  
Nie płacz, nie słońce wschodzi C G DC D (G a G)  
Nie śpiesz się do wielkiej powodzi D G aGC D(G CD)

Pragniesz mieć, dać siebie całą  
Pierwszy raz serce zagrało  
Czekaj wie owoc dojrzeje  
Kwiaty zbieraj do Ciebie się śmieją

Bierz co chcesz, wielkie podzielenie C G CD (G CG)  
Kochaj, kochaj, szalenie, szalenie D G CD (G CD)

## Martyna Jakubowicz

### "W domach z betonu"

Obudziłam się później niż zwykle e G  
Wstałam z łóżka, w radiu była muzyka h a e C D  
Najpierw zdjęłam koszulę, potem trochę tańczyłam e G h  
I przez chwilę czułam się jak dziewczyna ze "świerszczyka" a e

W domach z betonu nie ma wolnej miłości C G h a e  
Są stosunki małżeńskie oraz akty nierządne C G h  
Casanova tu u nas nie gości a e

Ten z przeciwka, co ma kota i rower  
Stał przy oknie nieruchomo jak skała  
Pomyślałam" To dla ciebie ta rewia  
Rusz się, przecież nie będę tak stała"  
W domach...

Po południu zobaczyłam go w sklepie  
Patrzył na mnie jak w jakiś obrazek  
Ruchem głowy pokazał mi okno  
Więc ten wieczór spędzimy znów razem  
W domach...

## Anna Jantar

### "Tyle słońca w całym mieście"

Dzień wspomnienie lata a E  
Dzień słoneczne śmy E7 a A7  
Nagle w tłumie w samym środku miasta d a  
Ty, po prostu ty H7 E7  
Dzień (dzień) godzina zwierzeń  
Dzień (dzień) przy twarzy twarz  
Szuka pamięć poplątanych ścieżek  
Lecz czy znajdzie nas  
Tyle słońca w całym mieście a  
Nie widziałeś tego jeszcze popatrz, o popatrz d A7 d  
Szerokimi ulicami niosą szczęście zakochani E7  
Popatrz, o popatrz a E7 d  
Wiatr porywa ich spojrzenia A7  
Biegne światłem w strugę cienia  
Popatrz, o popatrz d A7 d  
Łączy serca wiąże dłonie E7  
Może nam zawróci w głowie też a  
La la.... a d, E7 a, d, E7

Dzień (dzień) powrotna podróż  
Dzień (dzień) podanie rąk o, o  
Ale niebo całe jeszcze w ogniu  
Chcę zatrzymać wzrok  
Tyle słońca ...

## Antonina Krzysztoń

### "Kiedy przyjdzie dzień"

e D e x6  
Kiedy przyjdzie dzień, że zawołasz mnie e D e D e  
To ja powiem mojej żonie, ona pójdzie też e a G D e D e  
To ja powiem mojej żonie, ona pójdzie też e a G D e D e e D e |x4  
To ja powiem mojej żonie, ona pójdzie też e a G D e D e

To ja powiem moim dzieciom, one pobiegną też

To ja powiem moim drzewom, one pójda też

To ja powiem moim ptakom, one pofruną też

To ja powiem mojej muzyce, ona popłynie

Ten szczęśliwy dzień, to jest każdy dzień |  
Żebym tylko głos twój słyszała, nie zgubimy się | x2

## Jacek Kaczmarski

### Modlitwa o wschodzie słońca

Każdy Twój wyrok przyjmę twardy D G D G  
Przed mocą Twoją się ukorzę D A D A  
Ale chroń mnie, Panie, od pogardy D G D G  
Przed nienawiścią strzeż mnie, Boże D A D (A)

Wszak Tyś jest niezmierzone dobro  
Którego nie wyrażą słowa  
Więc mnie od nienawiści obroń  
I od pogardy mnie zachowaj

Co postanowisz, niech się ziści  
Niechaj się wola Twoja stanie  
Ale zbaw mnie od nienawiści  
I ocal mnie od pogardy Panie

## Czesław Niemen

### "Dziwny jest ten świat"

Dziwny jest ten świat, gdzie jeszcze wciąż e D C a  
Mieści się wiele zła G D G H7  
I dziwne jest to, że od tylu lat e D C a  
Człowiekiem gardzi człowiek e H7 e H7  
Dziwny ten świat, świat ludzkich spraw e D C a  
Czasami aż wstyd przyznać się G D G H7  
A jednak często jest, że ktoś słowem złym e D C a  
Zabija tak jak nożem e H7 e E7 a E7  
Lecz ludzi dobrej woli jest więcej a D  
I mocno więzę w to że ten świat D7 G Fis7  
Nie zginie nigdy dzięki nim H7  
Nie, nie, nie, nie.

Przyszedł już czas, najwyższy czas  
Nienawiść zniszczyć w sobie

## "Wspomnienie"

(Julian Tuwim)

Mimozami jesień się zaczyna  
Złotawa krucha i miła  
To ty jesteś ta dziewczyna  
Która do mnie na ulicę wychodziła  
Od twoich listów pachniało w sieni  
Gdym wracał zdyszany ze szkoły  
A po ulicach pełnej zieleni  
Fruwały za mną jasne anioły

Mimozami senność przypomina  
Nieśmiertelnik żółty październik  
To ty, to ty moja jedyna  
Przychodziłaś wieczorem do cukierni  
Z przeomdlenia, z przeomdlenia senny  
W parku płakałem szeptanymi słowy  
Młodziak z chmurek prześwitywał wiosenny  
Od mimozoy złotej majowy

Ach z czułymi przemiłymi snami  
Zasypiałem z nim gasnącym o poranku  
W snach dawnymi bawiąc się wiosnami  
Jak tą złotą, jak tą wonną wiązanką

## Maryla Rodowicz

### "Ale to już było"

Z wielu pieców się jadło chleb  
Bo od lat przyglądam się światu  
Czasem rano zabolął łeb  
I mówili zmiana klimatu  
Czasem trafił się wielki raut  
Albo feta proletariatu  
Czasem podróż w najlepszym z aut  
Częściej szare drogi powiatu

Ref.: Ale to już było i nie wróci więcej  
I choć tyle się zdarzyło to do przodu  
Wciąż wrywa głupie serce  
Ale to już było, znikło gdzieś za nami  
Choć w papierach lat przybyło to naprawdę  
Wciąż jesteśmy tacy sami

Na regale kolekcja płyt  
I wywiadów pełne gazety  
A oknami kolejny świt  
I w sypialni dzieci  
One lecą droga do gwiazd  
Przez niebieski ocean nieba  
Ale przecież za jakiś czas  
Będą mogły same zaśpiewać  
Ref.

## "Małgośka"

To był maj pachniała Saska Kępa  
Szalonym zielonym bzem  
To był maj gotowa była sukienka  
I noc stawała się dniem  
Już zapisani byliśmy w urzędzie  
Białe koszule na sznurze schły  
Nie wiedziałam co ze mną będzie  
Gdy tamtą dziewczynę pod rękę ujrzałam z nim  
Małgośka mówią mi  
On nie wart jednej łzy, on nie jest wart jednej łzy

Małgośka wróżą z kart  
On nie jest grosza wart  
Ach weź go czart, weź go czart

Małgośka tańcz i pij  
A z niego sobie kpij  
Jak wróci powiedz: Nie!  
Niech zginie gdzieś na dnie  
Ej, głupia ty, głupia ty, głupia ty.

Jesień już, już pachną chwasty w sadach  
I pachnie zielony dym  
Jesień już, gdy zajrzę do sąsiada  
Pytają mnie czy jestem z nim  
Widziałam biały ślub idą święta  
Nie słyszałam z daleka słów  
Może rosną im już pisklęta  
A suknia tej młodej uszyta jest z moich snów

Małgośka ...

### "Niech żyje bal"

Życie, kochanie, trwa tyle co taniec  
Fandango, bolero, bi-bop  
Manna, hosanna, różaniec i szaniec  
I jazda i basta i stop  
Bal to najdłuższy, na jaki nas proszą  
Innego kochani nie będzie  
Zanim więc serca upadłość ogłoszę  
Na bal, marsz na bal

Ref.:  
Niech żyje bal, bo to życie to bal jest nad bale  
Niech, żyje bal, drugi raz nie zaproszą nas wcale  
Orkiestra gra jeszcze tańczą i drzwi są otwarte  
Dzień wart jest dnia i to życie zachodu jest warte

Szalejcie aorty gdy idę na korty  
Roboto ty w rękach się pal  
Miasta nieczułe mijajcie jak porty  
Bo życie, bo życie to bal  
Bufet, jak bufet zaopatrzony  
Zależy czy tu czy gdzieś tam  
Żyj, póki żyjesz i śmieję się do żony  
I pij zdrowie dam

Ref.

Chłoporobotnik i boa grzechotnik  
Z niebytu wynurza się fal  
Widzi swa mamę, i tatę, i żonkę  
I rusza wyrusza na bal  
Sucha kostucha, ta miss wykidajło  
Wyłączy nam prąd w środku dnia  
Pchajmy więc taczki obłędu jak Byron  
Bo raz mamy bal

Ref.

## Stanisław Soyka

### "Tolerancja"

Dlaczego nie mówimy o tym co nas boli otwarcie D A  
Budować ściany wokół siebie marna sztuka  
Wrażliwe słowo, czuły dotyk wystarczą  
Czasami tylko tego pragnę, tego szukam D A D A D  
Na miły Bóg A  
Życie nie tylko po to jest by brać D G A  
Życie nie po to by beczynnie trwać D G A  
I aby żyć siebie samego trzeba dać D G A  
Problemy twoje, moje, nasze boje, polityka  
A przecież każdy włos jak nasze lata policzony  
Kto jest bez winy niechaj pierwszy rzuci kamień, niech  
rzuci  
Daleko raj gdy na człowieka się zamykam  
Na miły Bóg...

## Grzegorz Turnau

### "Naprawdę nie dzieje się nic"

Czy zdanie okrągłe wypowiesz e  
Czy księgę mądrą napiszesz g d  
Będiesz zawsze mieć w głowie tę samą a g  
Pustkę i ciszę d D  
Słowo to zimny powiew  
Nagłego wiatru w przestworze  
Może orzeźwi cię ale do nikąd  
Dojść nie pomoże  
Zwieść cię może ciągnący ulicami tłum a G C G C F (C  
F)  
Wódka w parku wypita albo zachód słońca a G C G E  
E7  
Lecz pamiętaj naprawdę nie dzieje się nic F G  
I nie stanie się niż aż do końca F E a  
Czy zdanie okrągłe wypowiesz F a G g F E a  
Czy księgę mądrą napiszesz F a g g F E a  
Będiesz zawsze mieć w głowie tę samą  
Pustkę i ciszę  
Zaufaj tylko warg splotom  
Bełkotom niezrozumiałym  
Gestom w próżni zawistym  
Niedoskonałym.

### "Na ulicach cichosza"

Po cichu, po wielkiem cichu D  
Idu sobie ku miastu na zwiadu, i idu, i patru D A D  
(AdAdC7FE7A7)  
Na ulicach cichosza, na chodnikach cichosza A d A d  
Nie ma Mickiewicza i nie ma Miłosza C7 F E7 A7  
Tu cichosza, tam cicho, szaro, brudno i zima A d A d  
Nie ma Słowackiego i nie ma Tuwima C7 F E7 A7  
Po cichu, po wielkiem cichu  
Idu sobie, i idu, i idu, i patru i widzu  
W rękach, głowach cichosza, w ustach, w oczach cichosza  
Nie ma samozwańców i nie ma Rokoszan  
Tu cichosza, tam cicho, szaro brudno i śnieży  
Nie ma kosmonautów i nie ma Papieży  
Na ulicach cichosza, na chodnikach cichosza  
Nie ma Mickiewicza i nie ma Miłosza  
Tu cichosza, tam cicho, szaro brudno i śnieży  
Nie ma kosmonautów i nie ma Papieży  
Tu cichosza, tam cicho i w ogóle nic nie ma  
Wiosna to, czy lato, jesień albo zima

## Urszula

### "Na sen"

Na sen nigdy już nie wezmę nic a C G D a  
Ja to wiem, odejść łatwiej jest niż żyć C D E  
I na morzu naszych wspólnych lat F G a  
Liczę wyspy pełne smutnych dat F G a  
Aksamitne rafy, gdy byliśmy tak szczęśliwi F G C a  
Widzę nasze drzewa, które wygiął czas F G E

Ja znam naszą miłość pełną burz  
Czasem tnie, w obie strony tak jak nóż  
I głęboko rani ciebie, mnie  
Razem ciężko żyć, osobno - źle  
Chyba zawsze już tak będziemy pogmatwani  
Wspólny adres, nasze dzieci, sny  
Więc pomóż mi odnaleźć tamte dni

Pomóż mi odnaleźć nasze najpiękniejsze dni F G C a  
Zaczaruj moje serce F G  
Zostaw mnie bez tchu raz jeszcze C E  
Pomóż mi kochać, wyrwij w moim sercu siebie F G C a  
Zrób to, przecież wiesz, to nie boli, nie F E

Dziwne jak mi mało trzeba snu  
Słyszę znów mego życia słaby puls  
Miłość jest jak deszcz  
Który spływa po mnie aż do stóp  
Sama obok siebie jestem znowu tu

Pomóż mi...

Na sen lubię dotyk twoich rąk  
Boję się, kiedy w snach odchodzisz stąd  
Dokąd płyniesz, proszę powiedz mi  
O czym śpiewasz, gdy nie słyszy nikt  
Nie uciekaj już przed marzeniem, co oślepią nas  
Przecież ja od dawna widzę tylko mrok  
Nigdy już nie wezmę nic na sen  
Boję się swoich ciemnych cichych miejsc

### „Dmuchawce, latawce, wiatr”

Obudzimy się stuleni w południe lata C g D B  
Na końcu świata, na wielkiej łące g d B a e C  
Ciepłej i drżącej a e C5 D

Ref.:  
Dmuchawce, latawce, wiatr G C G  
Daleko z betonu świat G C G  
Jak porażeni, bosko zmęczeni posłuchaj a e C a e C5 D

Muzyka na smykach gra  
Do ciebie po niebie szłam  
Tobą oddycham, płonę i znikam chodź ze mną

Ref.:

## VooVoo

### "Pozytywne wibracje"

Myślę o nas a dusza ma bredzi D A  
Dlaczego nie można się od niej dowiedzieć D G D

Dialog był trudny, trzeba już dwóch  
A życia bacik nie daje nam tchu

Podobno ptaki upadły jak ludzie C G  
A jednak bliżej są nieba  
Siedzę na tyłku z rękami w kieszeniach  
A duszy nie tego trzeba A

Dumam o nas a głowa ma bredzi  
Na myśl o wieczorze nie mogę usiedzieć  
I będzie pięknie i miło ogromnie  
Niezbýt cnotliwie i niezbýt skromnie

### Tadeusz Woźniak

#### "Zegarmistrz światła"

A kiedy przyjdzie także po mnie C G  
Zegarmistrz światła purpurowy D a  
By mi zabeltać błękit w głowie  
To będę jasny i gotowy

Spłyną prze zemnie dni na przestrzał  
Zgasną podłogi i powietrza  
Na wszystko jeszcze raz popatrzę  
I pójdą nie wiem gdzie na zawsze

## Inne

### [Popularne]

#### "Ballada o krzyżowcu"

sł. i muz. M. Hryniewicz

Wolniej, wolniej wstrzymaj konia e  
Dokąd pędzisz w stal odziany A  
Pewnie tam, gdzie błyszczą w dali C  
Jeruzalem białe ściany D

Pewnie myślisz, że w świątyni  
Zniewolony Pan twój czeka  
Abyś przyszedł go ocalić  
Abyś przybył doń z daleka

Wolniej, wolniej wstrzymaj konia,  
Byłem dzisiaj w Jeruzalem  
Przemierzyłem puste sale  
Pana twego nie widziałem

Pan opuścił święte miasto  
Przed minutą przed godziną  
W chłodnym gaju na pustyni  
Z Mahometem pije wino

Wolniej, wolniej wstrzymaj konia  
Chcesz oblegać Jeruzalem  
Strzegą go wysokie wieże  
Strzegą go Mahometanie

Pan opuścił święte miasto  
Na cóż poświęcenie twoje  
Po cóż burzyć białe wieże  
Po cóż ludzi niepokoić

Wolniej, wolniej wstrzymaj konia  
Porzuć walkę niepotrzebną  
Porzuć miecz i włócznię swoją  
I jedź ze mną i jedź ze mną

Bo gdy szlakiem ku północy  
Podążały hufce ludne  
Ja podnoszę dumnie głowę  
I odjeżdżam na południe

## "Ballada o nocy czerwcowej"

sł. K. I. Gałczyński muz. M. Ochimowska

Kiedy noc się w powietrzu zaczyna D e  
Wtedy noc jest jak młoda dziewczyna G D  
Wszystko cieszy ją i wszystko śmieszy  
Wszystko chciałyby w ręce brać  
Diabeł dużo jej daje w podarku  
Gwiazd fałszywych z gwiazdnego jarmarku  
Noc te gwiazdy do uszu przymierza  
I z gwiazdami chciałyby spać

Ref. Ja jestem noc czerwcową  
Królowa jaśminowa  
Zapatrzcie się w moje ręce  
Wsluchajcie się w śpiewny ton

Ale zanim mur gwiazdny ją oplótl  
Idzie krokiem tanecznym przez ogród  
Do ogrodu przez senną ulicę  
Dzwonią nocy ciężkie zausznice.  
I przy każdym tanecznym obrocie  
Smaragdami błyszczą kołki w płocie.  
Wreszcie do nas pod same okna  
I tak tańczy i śpiewa tak  
Ref.

## "Cisza"

Nie o uśmiech mi chodzi, bo się śmiałaś nie raz C e  
Ale o to co kiedyś wytworzyło się w nas F G  
Coś co przyszło tak nagle i przeszło jak wiatr  
Czego właśnie najbardziej mi brak

Przychodziłem co wieczór posłuchać twych płyt  
O miłości w ogóle nie mówiliśmy nic  
Wyjechałaś tak nagle cichutko jak mysz  
Zostawiłaś swój adres i list

Ref.: W taką ciszę wszystkie gwiazdy na niebie wyliczę  
Ciebie wołam, ale cisza i pustka dookoła

Jesteś moim aniołem mą miłością bez dna  
Jesteś moją boginią którą widzę co dnia  
Jakże długo mam czekać  
Jak prosić cię mam  
Każesz trwać niepewności więc trwam  
Ref.

Choć dostaję twe listy i zdjęć parę mam  
Żyję jak grzeszny anioł w tłumie ludzi lecz sam  
Jeszcze tli się nadzieja, że spotkam cię znów  
Do księżyca się śmieję przywołuję cię: Wróć  
Ref.

## "Cisza II"

Nie o nos mi mój chodzi C e  
Bo mnie biłaś nie raz F G  
Ale o to, że młotkiem  
Uderzyłaś mnie w twarz  
Spadłaś z szafy tak nagle  
Leciutko jak wiatr  
Że do dzisiaj pod okiem  
Mam ślad

Przychodziłem co wieczór  
Gdy rozlegał się krzyk  
A po pierwszym twym ciosie  
Nie mówiłem już nic  
Osowiały leżałem  
Cichutko jak mysz  
Wtem mnie dusić zaczęłaś  
I gryźć

W taką ciszę  
Na mym grobie dwa palą się znicze  
Ciebie wołam  
Lecz ty dręczysz innego matoła

Jesteś moim aniołem  
Sadystą bez dna  
Jesteś moją torturą  
Którą widzę co dnia  
Ja uciekać nie mogę  
Nogę złamaną mam  
Chcesz połamać mi kości  
Więc łam!

W taką ciszę...

Choć katafalk mam czysty  
Nie zakryję nim szram  
Nie szło z tobą wytrzymać  
Powiesiłem się sam  
Jeszcze tli się nadzieja  
Że nie spotkam cię już  
Do księżyca wciąż wyję  
Bom wilkołak nie tchórz.

W taką ciszę...



## "Czerwony pas"

Czerwony pas, za pasem broń d A7  
I topór co błyszczy z dala d A d  
Wesoła myśl swobodna dłoń d A7  
To strój, to życie górala d A d  
Ref.:  
Tam szum Prutu, Czeremoszu, Hucułom przygrywa d  
A wesoła kołomyjko do tańca porywa A7 d  
Dla Hucuła nie ma życia, jak na połoninie g A A7  
Gdy go losy w doły rzucają wnet z tęsknoty zginie d A7 d

Gdy świeży liść pokryje buk  
I czarna góra szernieje  
Niech dzwoni flet, niech ryczy róg  
Ożyły nasze nadzieje  
Ref.

Pękł rzeki brzeg, popłyną lód  
Czeremosz szumi po skale  
Niech w dobry czas kędziory trzód  
Weseli kąpią górale  
Ref.

Polonin step na szczytach gór  
Tam tratwa w pas się podnosi  
Niech ciągnie tam miedz ciasnych sznur  
I żaden pan ich nie kosi  
Ref.

## "Gdybym miał gitarę"

Gdybym miał gitarę a  
To bym na niej grał E a A7  
Opowiedziałbym o tej miłości d a  
Którą przeżyłem sam E7 a A7

A wszystko te czarne oczy  
Gdybym ja je miał  
Za te czarne cudne oczęta  
Serce, duszę bym dał

Fajki ja nie palę  
Wódki nie piję  
Ale z żalu wielkiego  
Ledwo co żyję

Ludzie mówią głupi  
Po co ty ją brał  
Po coś to dziewczę czarne, figlarne  
Mocno pokochał?

## "Glory, glory, alleluja"

Śmiech, wesoło niech płynie gromki śpiew G  
Niech kufel piwa wzburzy w żyłach naszą krew C G  
Kto dziś nie pije, ten popełnia straszny grzech G H7 e  
Tego w życiu spotka pech a D7 G

Ref.:  
Glory, Glory Alleluja  
Piwko w kufiach niech się buja  
Glory, Glory Alleluja  
Złoty nektar w gardło lej

A kiedy szynkwas coraz szybciej kręci się  
Ty bracie pusty kufel na pełniutki zmień  
U kogo w kufiu się pokaże suche dno  
Tego w życiu spotka zło  
Ref.

Pełniutki kufel może mieć przez sobą kmieć  
Czemuż przez sobą górnik kufla nie ma mieć  
Na piwko wyskakuje inżynierów kwiat  
Piwko lubi cały świat  
Ref.

## "Grosza nie mam"

Ja o drogę się nie pytam d C  
Bo nieważny dla mnie czas d C d  
Nie zabłądzą, bo nie mogę d C  
Domu nie mam już od lat d C d

Ref.: Grosza nie mam i nie będę F C  
Nigdy swego domu miał d C d  
Ale zawsze robił będę d C  
To co tylko będę chciał d C d

Gdy mnie głód za gardło ściśnie  
To dwie ręce jeszcze mam  
Dziwią wtedy się ludzika  
Że na chleb zarabiam sam  
Ref.

Spać pod drzewem jest wesoło  
A na szlaku każdy brat  
Piasek sypie się spod koła  
A ja wolny jak ten ptak  
Ref.

Idź, idź, przed siebie idź  
Nikt ci drogi nie zastąpi  
O nic nie lękaj się  
Droga sama zaprowadzi cię  
Ref.

## "Hej, tam pod lasem"

Hej , tam pod lasem coś błyszczy z dala      C F C A7 d  
Banda cyganów ogień rozpala      G G7 C

Ref.:  
Goń stare baby, goń stare baby      C  
Goń stare baby do lasa.      G C  
Goń stare baby, goń stare baby      C  
Goń stare baby, goń      G C

Ogniska palą, strawę gotują  
Jedni śpiewają, drudzy tańczą

Co wy za jedni i gdzie idziecie  
My rozproszeni po całym świecie

Cygan bez roli , Cygan bez chaty  
Cygan szczęśliwy, choć niebogaty

Cygan nie sieje, Cygan nie orze  
Gdzie tylko spojrzysz tam jego zboże

Co wy za jedni i gdzie idziecie  
My rozproszeni po całym świecie

## "Hej, z góry z góry"

Hej, z góry, z góry, jadą Mazury      C G C | x2  
Jedzie, jedzie Mazureczek      F |  
Wiezie, wiezie mi wianeczek      C |  
Roz - rozmarynowy      G C (C7) | x2

Przyjechał w nocy, koło północy  
Stuka, puka w okieneczko  
Otwórz, otwórz panienczko  
Ko - koniom wody daj.

Jakże ja mam wstać, koniom wody dać  
Kiej mi mama zakazała  
Żebym chłopców nie wpuszczala  
Trze- trzeba jej się bać

Mamy się nie bój, wsiadaj na koń mój  
pojedziemy w obce e kraje  
Tam są inne obyczaje  
Ma - malowany wóz

Przez wieś jechali, ludzie pytali  
Co to , co to za dziewczyna  
Co to , co to za jedyna  
Je - jedzie z chłopcami.

## "Jesień idzie"

Raz staruszek, spacerując w lesie,      e A7 e A7  
Ujrzał listek przywiedły i błady      e A7 H7  
I pomyślał: - Znowu idzie jesień,      e A7 e  
Jesień idzie, nie ma na to rady!      C H7 e A7  
I podreptał do chaty po dróżce,      C D G e  
I oznajmił, stanąwszy przed chatą      C D G e  
Swojej żonie, tak samo staruszcze      C D G e  
Jesień idzie, nie ma rady na to!      C H7 e A7 e H7

A staruszka zmartwiła się szczerze,  
Zamachała rękami obiema:  
- Musisz zacząć chodzić w pulawce.  
Jesień idzie, rady na to nie ma!  
Może zrobić się chłodno już jutro  
Lub pojutrze, a może za tydzień?  
Trzeba będzie wyjąć z kufra futro,  
Nie ma rady, jesień, jesień idzie!

A był sierpień. Pogoda prześliczna.  
Wszystko w złocie trwało i w zieleni.  
Prócz staruszków nikt chyba nie myślał  
O mającej nastąpić jesieni.  
Ale cóż, oni żyli najdłużej,  
Mieli swoje staruszkowe zasady  
I wiedzieli, że wcześniej czy później -  
Jesień przyjdzie. Nie ma na to rady.

## "Komu dzwonią, temu dzwonią"

Komu dzwonią, temu dzwonią      d A7 d  
mnie nie dzwoni żaden dzwon      F g A7 (lub d)  
Bo takiemu pijakowi -      F C d A7  
jakie życie taki zgon, zgon, zgon (tra, la, la)      d A7 d  
jakie życie taki zgon, zgon, zgon      d A7 d

Księżda do mnie nie wołajcie  
niech nie robi żadnych szop  
Spirytusem z pełnej flaszki  
moje czoło bracie skrop, skrop, skrop

W piwnicy mnie pochowajcie  
W piwnicy mnie kopcie grób  
A głowę w tę stronę dajcie,  
Gdzie do beczki będzie szpunt, szpunt, szpunt

W jedną rękę kielich dajcie,  
W drugą rękę wina dzban  
I nade mną zaśpiewajcie:  
umarł pijak, ale pan, pan, pan

## "Ko-ko"

Noc zapadła już głucha  
I ciemno było w kurniku  
Słuchaj szepnęła kura  
Budząc koguta po cichu

C a F G

Kokoko cip cip, budząc koguta po cichu

Słodką mam tajemnicę  
I życie stało się bajką  
Cicho szepnęła kura  
Słuchaj, będziemy mieć jajko

Kokoko cip cip, słuchaj, będziemy mieć jajko

Kogut gdy to usłyszał  
Z radości, aż sobie zapiał  
I czule do kury tak rzecze  
Słuchaj, nie będę już chrapał

Kokoko cip cip, słuchaj, nie będę już chrapał

I tak przeżyli noc całą  
Siedząc na jednym patyku  
Jak dobrze jest czasem pomieszkać  
W takim maleńkim kurniku

Kokoko cipcip, w takim maleńkim kurniku

A po miesiącu z jajka  
Nagle co się wykluło  
I chodząc za rodzicami  
Dobrą opinię im psuło

Kwakwakwa, kwakwa, dobrą opinię im psuło...  
Kokoko, miau miau, dobrą opinię im psuło...  
Beee, meee... itd

## "My Cyganie"

My, Cyganie, co pędzimy z wiatrem,  
My, Cyganie, znamy cały świat,  
My, Cyganie, wszystkim gramy  
A śpiewamy sobie tak

C G  
e  
a e  
H7 e E

Ore, ore, szabadabada amore  
Hej, amore szabadabada,  
O muriaty, o szagriaty  
Hajda trojka na mienia

C G  
a e  
a e  
H7 e (E)

Kiedy tańczę - niebo tańczy ze mną,  
Kiedy gwizdzę - gwizdże ze mną wiatr,  
Zamknę oczy - liście więdną,  
Kiedy milknę - milczy świat.

Gdy śpiewamy - słucha cała ziemia,  
Gdy śpiewamy - słucha cały świat,  
Niechaj każdy z nami śpiewa,  
Niech rozbrzmiewa piosnka ta:

Będzie prościej, będzie jaśniej,  
Całą radość damy wam,  
Będzie prościej, będzie jaśniej  
Gdy zaśpiewa każdy z was:  
(lub: F C A7 | d a | d a | E7 a A7  
Ref.: F C A7 d a | d a E7 a A7 | F C A7 d a | d a E7 |x2)

## "Nie płacz kiedy odjadę"

Nie płacz, kiedy odjadę  
Sercem będę przy tobie  
Nie płacz, kiedy odjadę  
Zostawię ci te melodie

D h  
e A7 D  
G D  
e A7

Piosenkę, która przypomni  
Niepowtarzalne te chwile  
I słowa cicho szeptane  
Tylko tobie jedynej

Amore - to znaczy kocham  
Tiviato - całuję ciebie  
Gdy jestem z tobą dziewczyno  
Tak dobrze mi jest jak w niebie

Chociaż będę daleko  
Wrócę miłości śladem  
Więc zanuć naszą melodię  
I nie płacz, kiedy odjadę

## "Pieski małe dwa"

Pieski małe dwa chciały przejść się chwilkę  
Nie wiedziały jak, przeszły jedną milkę  
I znalazły coś, taką dużą białą kość  
Si bon, si bon tralalalala  
Si bon, si bon tralalalala

C a F G

Pieski małe dwa chciały przejść przez rzeczkę  
Nie wiedziały jak, znalazły kładeczkę  
I choć była zła, przeszły po niej pieski dwa

Pieski małe dwa poszły więc na łąkę  
Znalazły tam czerwoną biedronkę  
A biedronka ta dużo czarnych kropek ma

Pieski małe dwa bardzo się zdziwiły  
O biedronkę tę omal się nie biły  
Bo każdy z nich chciał, żeby ją dla siebie miał

Kiedy weszli w gąszcz, to się okazało,  
Że to zwykły chrząszcz, dwóch piesków się dało  
Nabrać na jej wdzięk, z dwóch serc słyhać cichy jęk

Pieski małe dwa wróciły do domu  
O przygodzie swej nie mówiąc nikomu  
Wlazły w budę swą, teraz sobie smacznie śpią

## "Pieśń pożegnalna"

Ogniska już dogasa blask, braterski splećmy krąg  
W wieczornej ciszy, w świetle gwiazd, ostatni uścisk rąk  
Kto raz przyjaźni poznał moc, nie będzie trwonił słów  
Przy innym ogniu, w inną noc, do zobaczenia znów

D A D D7 G  
D A7 D A7 D  
D A D D7 G  
D A7 D G A D

Nie zgaśnie tej przyjaźni żar, co połączyła nas  
Nie pozwolimy by ją skradł nieubłagany czas.  
Za nami jasnych godzin moc i moc młodzieńczych snów  
Przy innym ogniu, w inną noc, do zobaczenia znów

## "Piwa nam nie zabraknie"

(na melodię Międzynarodówki)

Wypijmy dziś to nasze piwo G C  
Dopóki jest nas na nie stać D G  
pozwólmY dziś odpuścić dziwom F C  
Bo na nas czeka piwna brać D G

Preziesie Karczmy naszej prowadź D A D  
Tam gdzie na s czeka piwny raj. A7 D  
Bo dzisiaj będzie nas szanowac D7 G  
I uwielbiać cały kraj. D A7 D

Ref.:  
Piwa nam nie zabraknie G C  
Zawsze będziem go pić D G  
A Karczma ta bratnia E7 a C  
Stulecia będzie żyć G D G

## "Przepijemy naszej babci"

Przepijemy naszej babci domek mały C F C  
Domek mały, domek mały G C  
I kalosze i bambosze i sandały C F C  
jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś F G C (G C)

Przepijemy nasze babci majty w kratę  
Majty w kratę majty w kratę  
Takie duże, barchanowe i włochate  
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś

Przepijemy naszej babci kredens stary  
kredens stary, kredens stary  
I dywany i nocniczek oraz gary  
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś

Przepijemy naszej babci szlafrok z łątą  
Szlafrok z łątą, szlafrok z łątą  
Zobaczymy co staruszka powie na to  
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś

Przepijemy naszej babci złote zęby  
Złote zęby, złote zęby  
I zrobimy nasze babci dupę z gęby  
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś

Przepijemy naszej babci wszystko w domu  
Wszystko w domu, wszystko w domu  
Przepijemy naszą babcię po kryjomu  
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś

Przepijemy naszej babci domek śliczny  
Domek śliczny domek śliczny  
I zrobimy z tego domku dom publiczny  
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś

Przepijemy naszej babci sztuczną szczękę  
Sztuczną szczękę, sztuczną szczękę  
I skończymy śpiewać tą piosenkę  
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś

(lub: G C G | a D7 G | C G | C D7 G)

## "Pije Kuba"

Pije Kuba do Jakuba, Jakub do Michała F C G C B C F  
Pijesz ty, piję ja, kompanija cała F C F C B C F  
A kto nie wypije, tego we dwa kije F C F C  
Łupu cupu, łupiu cupu, tego we dwa kije F C F C B C F

Dawniej panie, choć w żupanie szlachcic złoto dźwiga  
Tera spięto, kuso ścięto, a w kieszeniu gifa.  
Kto bez grosza żyje, tego we dwa kije, łupu cupu...  
Koroneczki, perelecunki miała pani sama  
Dzisiaj szynkarka i kucharka chodzi, jak ta dama  
Kto nad stan swój żyje, tego we dwa kije, łupu, cupu...  
Indyk z sosem, barszczem jadły dawniej pany  
Dzisiaj ślimaki i robaki jedzą, jak bociany  
to paskudztwem życie, tego we dwa kije, łupiu, cupu...  
Tyś Polakiem ja takim, w tym jest nasza chwala  
Wiwat ty, wiwat ja, kompanija cała  
A kto nie wypije, tego we dwa kije łupu cupu, cupu...  
Pili nasi pradiadowie, każdy wypił czarę  
Jednak głowy nie tracili bo piali w miarę  
Kto nad miarę pije, tego we dwa kije  
Łupu cupu, łupu, cupu, niechaj w miarę pije.  
Pili nasi pradiadowie, nie byli pijacy  
Byli mężni, pracowici, bądźmy i my tacy  
Kto nad miarę pije, tego we dwa kije  
Łupu cupu, łupu cupu, długo nie pożyje

(lub: G D7 G D7 a [C] D7 G |x2 D7 G D7 | G D7 G D7 a [C] D7 G)

## "Prząśniczka"

U prząśniczki siedzą jak anioł dziewczeczki d g d  
Przędą sobie, przędą jedwabne niteczki A d A d  
Kręć się, kręć wrzeciono, wić się w tobie wić C F C F  
Ta pamięta lepiej, czyjej dłuższa nić d D g A d

Poszedł do królestwa młodzieniec z wiciną  
Łzami się zalewał zegnając z dziewczyną

Gładko idzie przędza wesolej dziewczynie  
Pamiętała trzy dni o wiernym chłopczynie

Inny się młodzieniec podsuwa z ubocza  
I innemu rada dziewczyna ochocza

Kręć się, kręć wrzeciono, prysła wąta nić  
Wstydem dziewczę płonie, wstydz się dziewczę, wstydz

## "Smak pomarańczy"

śl. T. Chorążuk muz. T. Woźniak

Kto to pędzi tak przez miasto D A  
Komu w tych ulicach ciasno G D  
Biegnę gryząc pomarańcze D A  
Ziemia pod stopami tańczy G D  
Biegnę gryząc pomarańcze G D  
Ziemia pod stopami tańczy A7 D  
Ref.: Da-ga-daj, da -ga-daj, da-ga-da-daj D A D  
Da-ga-daj, da -ga-daj, da-ga-da-daj G A D  
Naokoło kipi życie  
A ja mam się znakomicie  
Wszyscy niosą oczy jasne |  
Trotuary wprost za ciasne | x2  
Ref.  
Przejmująco pachną lipy  
Rośnie mi po cichu broda  
Wieczór aż od dziewcząt kipi |  
Może czeka mnie przygoda | x2  
Ref.  
Lubię, kiedy jest sobota  
Gdy po wszystkich już robotach  
Lubię śpiewać lubię tańczyć |  
Lubię zapach pomarańczy | x2  
Ref.

## "Szła dziewczeczka"

Szła dziewczeczka do laseczka B D7 Es  
Do zielonego, ha, ha, ha B  
Do zielonego, ha, ha, ha F  
Do zielonego B  
Napotkała myśliweczka  
Bardzo szwarneho, ha, ha, ha |x3  
Ref.: Gdzie jest ta ulica, gdzie jest ten dom B F  
Gdzie jest ta dziewczyna co kocham ją F B  
Znalazłem ulicę, znalazłem dom B G7 c  
Znalazłem dziewczynę, co kocham ją Es F B  
Myśliweczku, kochaneczku, bardzom ci rada |x3  
Dałabym ci chleba z masłem, alem go zjadła |x3  
Ref.  
Jakżeś zjadła, tożeś zjadła, to mi się nie chwał |x3  
Bo jakbym cię w lesie spotkał, to bym cię zeparał |x3  
Myśliweczku bardzo szwarney, czarne oczka ma |x3  
A ta jego kochaneczka łezki ociera |x3  
Ref.  
O cóż płaczesz, lamentujesz moja dziewczyno |x3  
Wyplakalaś swoje oczka, nie miałaś o co |x3  
Ref.  
(lub: G C G a D G D7 |x2 Ref.: G a | D G | G a | D G D7 G)

## "Sto lat"

Sto lat, sto lat niech żyje, żyje nam C (A) (d) G  
Sto lat, sto lat niech żyje, żyje nam G C  
Jeszcze raz, jeszcze raz nich żyje, żyje nam C F  
Niech żyje nam F7 C  
Niech mu gwiazdka pomyślności C  
nigdy nie zgaśnie F C  
Nigdy nie zagaśnie F C  
Jak się z nami nie napije niech się pod stół skryje F C G C  
Jak się z nami nie napije niech się pod stół skryje F C G7 C

## "Tam nad Wisłą"

Tam nad Wisłą, w dolinie siedziała dziewczyna C  
Była piękna jak różany kwiat G C  
Tam nad Wisłą w dolinie siedziała dziewczyna C  
Była piękna jak różany kwiat G C  
Kwiaty i róże zbierała co dnia C F C G C  
Kwiaty i róże zbierała co dnia C F C G C  
Ref.:  
Wiła wianki i rzucała je do falującej wody C C7 F  
Wiła wianki i rzucała je do wody G C  
A gdy ona nad Wisłą swe wianki wiła |  
Przyszedł do niej żołnierz młody | x2  
Miła ach miła chodź ze mną we świat | x2  
Ref.:  
I udała się z niewiernym żołnierzkiem w świat daleki  
I udała się z niewiernym we świat

## "Ukraina"

Hej, tam gdzie znad czarnej wody a  
Siada na koń Kozak młody E  
Czule żegna się z dziewczyną a  
Jeszcze czulej z Ukrainą E a G(7)  
Ref.: Hej, hej, hej sokoły C  
Omijajcie góry, lasy, pola, doły E(7)  
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku a  
Mój stepowy skowroneczku E G7  
Mój stepowy dzwoń, dzwoń, dzwoń E a  
Ładnych dziewcząt jest nie mało  
Lecz najwięcej w Ukrainie  
Tam me serce pozostało  
Przy kochanej mej dziewczynie  
Ref.  
Ona jedna tam została  
Jaskółeczka moja, miła mała  
A ja jeden w obcej stronie  
Dniem i nocą tęsknię do niej  
Ref.  
Żal, żal za dziewczyną  
Za kochaną Ukrainą  
Żal, żal serce płacze  
Już cię więcej nie zobaczę  
Ref.  
Wina, wina, wina dajcie  
A jak umrę pochowajcie  
Na zielonej Ukrainie  
Przy kochanej mej dziewczynie.

## "Wszystkie rybki"

Ref.:  
Wszystkie rybki śpią w jeziorze, tui la la, tui la la la C d  
Moja pani spać nie może tui, la, la, tui, la, la, la F G7 C  
A ty stary nie kręć gitary tui la, la, tui la, la, la C d  
Nie zwracaj kontramary tui la, la tui, la, la, la F G7 C G7 C  
Pytała się pani młodego doktora C d  
Czy lepiej dać z rana, czy lepiej z wieczora G C  
Najlepiej z wieczora, by się dobrze spało C d  
A rano poprawić, by się pamiętało G G7 C  
Ref.



## "Dziesięć w skali Beauforta"

Kołysał nas zachodni wiatr, a d  
Brzeg gdzieś za rufą został. E7 a  
I nagle ktoś, jak papier zbladł - d a  
Sztorm idzie, panie bosman ! H7 E7

A bosman tylko zapiął płaszcz F C F C  
I zaklął - Ech, do czorta ! F E7 a  
Nie daję łajbie żadnych szans, F G C E7 a  
Dziesięć w skali Beauforta ! d E7 a

Z zasłony ołowianych chmur  
Ulewa spadła nagle.  
Rzucalo nami w górę, w dół  
I fala zmyła żagle.

O pokład znów uderzył deszcz  
I padał już od rana.  
Diabelnie ciężki to był rejs,  
Szczególnie dla bosmana.

Prawdziwe czasem sny się ma,  
Dziesięć w skali Beauforta ! |x2

## "Dziesięć w skali Beauforta - 2"

Kołysał nas zachodni wiatr, a D  
Brzeg był za rufą z dala E7 a  
I nagle ktoś jak papier zbladł: d a  
Grot nam się rozpierdala!" H7 E7  
A bosman tylko zapiął płaszcz F C F C  
I zaklął: Mać jebana! F E7 a  
Nie mogłaś szmato, kurwa mać F G C E7 a  
Zaczekać z tym do rana!?" d E7 a

Spod ciemnych ołowianych chmur  
Ulewa spadła nagle.

A myśmy jak te chuje dwa,  
W kubryku szyli żagle.

A bosman do kubryku wpadł  
I zaklął: Chuj wam w dupę!  
Złamali znowu igły dwie,  
Gdzie ja dziś takie kupię?"

W nawigacyjnej stary siadł,  
Słuchając komunikat  
Wkurzony maksymalnie rzekł:  
Panowie, znowu dycha!"

A bosman tylko w mesie siadł  
Ponury jak na stypie.  
Jak dalej będzie piździć tak  
Rozpieprzy nam tę krypę!"

W kambuzie kuk rzygając w krąg  
Ponuro żuł nienawiść:  
Że też te gnoje jeszcze żrą,  
Toż takich można zabić!"

A bosman tylko w mesie siadł  
I oparł nos na blacie:  
Obiad ma być dziś z trzech dań  
I deser na dodatek!"

Kompasu igła całą noc  
Tańczyła rock and rolla,  
A wściekły sternik czuł że go  
Ogarnia paranoja

A bosman do kokpitu wpadł  
I ujął szturwał w ręce:  
Do kurwy nędzy równo jedź,  
Bo jaja ci ukręcę!"

Gdy słońce zgasło i gdy sztorm  
Wydmuchał się do woli,  
W bosmańskiej brodzie zakwitł blask  
Setek kryształków soli.

A bosman tylko zapiął płaszcz  
I zaklął ... otóż nie zaklął!

Bosman znów zaczął mówić nam  
Piękną poprawną polszczyzną!

Darliśmy pod nordowy wiatr,  
Gdy sterociągi padły.  
"O, kurwa" - zaklął bosman nasz  
wszystkie twarze zbladły.

A bosman do achteru wpadł,  
Ster wyjął zapasowy -  
"Musimy wracać, kurwa mać.  
Rejs mamy wahadłowy."

## "Gdzie ta keja ?"

Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział: "Stary czy masz czas,

a G a

Potrzebuję do załogi jakąś nową twarz. C G C

Amazonka, Wielka Rafa, oceany trzy, C7 d

Rejs na całość, rok - dwa lata" - to powiedziałbym:

a E a

Ref.:

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht, a E a

Gdzie ta koja wymarzona w snach, C G C

Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat, d a d

Gdzie ta brama na szeroki świat. a E7 a

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht,

Gdzie ta koja wymarzona w snach.

W każdej chwili płynę w taki rejs.

Tylko gdzie to jest, no gdzie to jest."

Gdzieś na dnie starej (wielkiej) szafy leży ostry nóż.

Stare dzinsy wystrzępione impregnuje kurz.

W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek znam.

Biorę wór na plecy i przed siebie gnam.

Przeszły lata zapyziałe, rzęsą zarósł staw,

A na przystani czółno stało, kolorowy paw.

Zaokrągliły się marzenia, wyjąłowił step,

Lecz dalej marzy o załodze ten samotny łeb

## "Gruby"

W pewnym porcie, już sam nie wiem gdzie,  
Ta historia wydarzyła się.  
W nędznym barze, jakiś starzec ścierał kurz.

e h  
DA  
  
a G H7 e

H7

Nagle cisza zabiła gwar i śmiech,  
Kiedy w drzwiach stanęło drabów trzech.  
Oniemiałem, bo ich znałem wcześniej już.  
Jeden z nich przekrzywiony miał łeb,  
Mordę jak z cuchnącą rybą sklep.  
Nic dobrego, biło z niego samo zło.  
Taki był on, ech, psia jego mać.  
Ludzi trącał, ciągle chciał się prać.  
Uciekali, bo się bali wszyscy go.

Hej ty, Gruby! Nalej jeszcze raz!  
Biegną dni jak fale. pędzi z wiatrem czas.  
Hej ty, gruby! Powiedz, jak to jest.  
Że spokojny człowiek jest ścigany jak pies?  
jak pies.

G DH7 e  
G D H7  
GDH7e  
G D H7  
H7

Stali tak, rozglądali się w krąg,  
z trudem ukrywałem drżenie rąk.  
Przeczuwałem, już widziałem własny zgon.  
Na nic to, że spuściłem wzrok,  
skierowali jednak do mnie krok.  
Zrozumiałem - teraz ja albo on.  
Nie zwlekałem, stłukłem kufel o stół,  
Szkłane zęby wbiłem mu w brzucha dół.  
Odstąpili ci, co byli przy nim tuż.  
Skręcił się ten portowy gad,  
i jak stał, tak z jękiem padł na blat.  
Uciekałem, dzień witałem w morzu już.

Ref.

Pytasz się, co on do mnie miał,  
że mnie tak zawzięcie dopaść chciał?  
Z wielkim farterem kiedyś w karty ze mną grał.  
Wkurzał mnie jego cygar smród, ograł mnie,  
no to łajbę spaliłem mu.  
Może o to taki żal do mnie miał?  
Teraz znów jego kumpli dwóch,  
chcą mi oddać to, co ja dałem mu.  
W niepewności, w nieufności biegną dni.  
Chociaż czasem jest gorzej niż źle.  
To na łódź nie zejdę już nigdy, o nie!  
Podła zemsta wciąż po piętach depcze mi.

## "Hiszpańskie dziewczyny"

Żegnajcie nam dziś hiszpańskie dziewczyny e C e  
Żegnajcie nam dziś marzenia ze snów e C D  
Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora, e C e  
Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów. F H7 e

Ref. I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny,  
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił.  
Leniwie popłyną znów rejsu godziny,  
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił.

Niedługo ujrzemy znów w dali Cap Deadman  
I głowę baranią sterczącą wśród wzgórz,  
I statki stojące na redzie przy Plymouth.  
Klarować kotwicę najwyższy czas już.

A potem znów żagle na masztach rozkwitną,  
Kurs szyper wyznaczy do Portland i Wight.  
I znów stara łajba potoczy się ciężko  
Przez fale w kierunku na Beachie Fairlie Land.

Zabłyszczą nam biel? skał zęby pod Dover.  
I znów noc w kubryku, wśród legend i bajd.  
Powoli i znośnie tak płynie nam życie  
Na wodach i w portach South Foreland Light.

## "Heja, hej brać na gejtawy"

- Heja, hej brać na gejtawy, ooo! E H7 E A  
Pady Doyle znowu sprzedał nam pic E H7 E  
- Heja, hej brać na gejtawy, ooo!  
Pady zrobił nas w konia jak nic

Buty dziurawe Pady nam dał  
Widać Pady interes w tym miał

Buty dziur mają bracie jak ser  
Przyjdzie czas Pady zeżre je, hej

Za ten stary dziurawy but  
Zwiśnię Pady z rei jak drut

Obok Doyle'a zawiśnię nasz kuk  
Stary złodziej, brudas i mruk

Kuk się spał przy nas jak tłusty wieprz  
Zdrowo będzie upuścić mu krew

Bosman znowu na wanty nas gna  
No to pluj z góry na tego psa

Jutro chief znowu komuś da w pysk  
Będzie wała miał z tego nie zysk

Pady Doyle znowu sprzedał nam pic  
Pady zrobił nas w konia jak nic



## "Ja stawiam"

Czy mam pieniądze, czy grosza mi brak - ja stawiam!  
e D e  
Czy los mi sprzyja, czy idzie na wspak - ja stawiam!  
e D e  
Czy mam dziesięciu kompanów, czy dwóch, G A  
Czy mam ochotę na rum, czy miód, C H7  
Czy mam pieniądze, czy grosza mi brak - ja stawiam  
e D e

Czy wicher w oczy, czy w plecy mi dmie - ja stawiam!  
Czy mi kompani ufają, czy nie - ja stawiam!  
Czy ja ścigam wroga, czy wróg ściga mnie,  
Dopóki mój okręt nie leży na dnie,  
Czy wicher w oczy, czy w plecy mi dmie - ja stawiam!

A gdy mnie dziewczka porzuci jak psa - ja stawiam!  
Gąsiorek biorę i piję do dna - ja stawiam!  
Kompanię zbieram i siadam za stół  
I nie ma wtedy płacenia na pół,  
A gdy mnie dziewczka porzuci jak psa - ja stawiam!

Ja stawiam żagle jak kufel na stół - ja stawiam!  
Czy fala mnie niesie w górę, czy w dół - ja stawiam!  
Czy tam dopłynę, gdzie kończy się świat,  
Czy aż do piekieł poniesie mnie wiatr,  
Ja stawiam żagle i kufel na stół - ja stawiam!

## "Jejku, jejku"

Jejku, jejku, mówię Wam, d a d g  
Jaki rejs za sobą mam. d a d a  
Stary, zardzewiały, śmierzący wrak d a d g  
Na pół roku zastąpił mi świat. d A7 d

W cuchnącej norze zrzuciłem wór, d a d a  
A tu - myk mi spod nóg szczur. d a d  
Kuk w mesie rzekł: „Oto obiad Twój.” d a d a  
A na stole karakanów rój. d a d  
Nawet jeden, co miał biały wąs, F C F g  
Tylko za mną chodził wciąż. d A7  
Właził mi do piwa i w szufladzie spał, d a d g  
I tam z żoną i dziećmi miał. d A7 d

W „piwnicy”, rżąc resztką sił,  
Zlany ropą silnik w zębach gnił,  
Bił tam z grubej rury księżycowy zdrój,  
Nawet chief mechanik podstawiał stół,  
Mówiąc: „Gdyby nawet pękł tu wał,  
To ja dalej będę sobie gnał !”

Stary w porcie kupił kaset sto,  
Same gołe baby, chłopcy, no i wiecie co.  
Potem cichcem to puszczał i czerwony miał łeb  
I wszyscy mówili, że Stary się wściekł.  
Nocą gonił bajkoka, by mu czyścił buty,  
Ale za to miał nasikane do zupy ...

W zaniedbanej radiostacji stół zielony stał,  
Na nim radzik nic nie robił, tylko w karty grał.  
I niemyty, niegolony, no nie lubił pić,  
I ogrywał nas wszystkich do gołej rzyci,  
A kiedy nazbierał naszych docłców wór,  
W pewnym porcie zwiął jak szczur.

Już po jakimś czasie, gdzieś po stu trzydziestu dniach  
Na środku oceanu zaryliśmy w piach.  
Ściągała nas Yellow Submarine,  
A była to kubańska Zatoka Świń,  
I były tam manewry NATO, statków tłok,  
A nasz jednemu „łubudu !” w bok.  
I była nota w ONZ,  
A Stary znów miał czerwony łeb.

Już w powrotnej drodze przyszła wielka mgła,  
A nasz Stary tym kaloszem „cała naprzód” gna.  
A kiedy wiatr tę mgłę zwiął,  
W Hamburgu przy kei nasz statek stał.  
To Stary uknuł ten chytry plan;  
Poleciał ćwiczyć na Repeerbahn.  
A ja - spokojny Stary Dzwon  
Koleją wróciłem do rodzinnych stron ...

## "Lowlands Low"

Wszystko gotowe, już fały ręce trą, A A7  
Ładunek na dole dobry mamy. D E7 A  
Dzielne chłopaki już na handszpaki prą, A A7  
Płyniemy hen, do Lowlands Low. D E7 A

Do Lowlands Low, D A  
Do Lowlands Low, E7 A  
Płyniemy hen, do Lowlands Low. D E7 A

Bosman i stary już na pogodę klną,  
Lecz my się burzy nie boimy.  
Czy wiatry dobre, czy w pogodę złą,  
Płyniemy hen, do Lowlands Low.

Kiedy ci smutno i oko zajdzie mgłą,  
I czujesz się jak patyk od kaszanki,  
Zapakuj worek i uciekaj stąd,  
Płyń z nami hen, do Lowlands Low.

Wszystko gotowe, już fały ręce trą,  
Ładunek na dole dobry mamy.  
Cumy rzucone, odpływamy stąd,  
Płyniemy hen, do Lowlands Low.

## "Mewy"

Mewy, białe mewy kołyszają się wśród fal, e C D e  
Skrzydlate opiekunki okrętów odchodzących w dal. C D e

Kto wam szybować karze nad horyzontu kres  
W bezmierne oceany przez sztormu święty gniew.

Żeglarzom wracającym z morza, C D C  
Na pamięć przywódcie dom, C D H7 e  
Rozbitkom wasze skrzydła niosą C D G  
Nadzieję na zbawienny ład. C H7 e

Mewy zapamiętane z dziecinnych moich lat,  
Drapieżnie spadające w dół ze skał na szary Skagerrak.  
Wiatr w grzywy cesał morze, po falach skacząc lekko biegl,  
Pamiętam mewy, białe mewy, przestworzy słonych zew.

## "Morskie opowieści"

Kiedy rum zaszumi w głowie,                   d  
Cały świat nabiera treści,                    C  
Wtedy chętnie słucha człowiek               a  
Morskich opowieści.                           a C d

Kto chce, to niechaj słucha,  
Kto nie chce, niech nie słucha,  
Jak balsam są dla ucha  
Morskie opowieści

Hej, ha! Kolejkę nalej!  
Hej, ha! Kielichy wznieśmy!  
To zrobi doskonale  
Morskim opowieściom

Kto chce, to niechaj wierzy,  
Kto nie chce, niech nie wierzy,  
Nam na tym nie zależy,  
Więc wypijmy jeszcze.

Łajba to jest morski statek,  
Sztorm to wiatr, co dmucha z gestem,  
Cierpi kraj na niedostatek  
Morskich opowieści  
Kto chce, to niechaj słucha...

Pływał raz marynarz, który  
Żywił się wyłącznie pieprzem,  
Sypał pieprz do konfitury  
I do zupy mlecznej.  
Hej, ha! Kolejkę nalej...

Był we "Lwowie" młodszy majtek,  
Czort, Rasputin, bestia taka,  
Że sam kręcił kabestanem  
I to bez handszpaka.  
Kto chce, to niechaj wierzy...

Jak spod Helu raz dmuchnęło,  
Żagle zdarła moc nadludzka,  
Patrzę - w koje mi przywiało  
Nagą babkę z Pucka.  
Kto chce, to niechaj słucha...

Niech drżą gitary struny,  
Niech wiatr grzywacze pieści,  
Gdy płyniemy pod banderą  
Morskich opowieści.  
Hej, ha! Kolejkę nalej...

Od Falklandu-śmy płynęli,  
Doskonale brała ryba,  
Mogłeś wędką wtedy złapać  
Nawet wieloryba.  
Kto chce, to niechaj wierzy...

Rudy Joe, kiedy popił,  
Robił bardzo głupie miny,  
Albo też skakał do wody i gonił rekiny.  
Kto chce, to niechaj słucha...

I choć rekin twarda sztuka,  
Ale Joe w wielkiej złości  
Złapał gada za ogona  
I mu łamał kości.  
Hej, ha! Kolejkę nalej...

Może ktoś się będzie zżymał  
Mówiąc, że to zdrożne wieści,  
Ale to jest właśnie klimat  
Morskich opowieści

Hej, ha! Kolejkę nalej...

Pij bracie, pij na zdrowie,  
Jutro ci się humor przyda,  
Spirytus ci nie zaszkodzi,  
Sztorm idzie - wyrzygasz.  
Hej, ha! Kolejkę nalej...

## "Małe piwo"

Ukrop z nieba leje się, chyba ze czterdzieści  
C a G C G

W gardle sucho, niech to trafi szlag.           E E a  
Słoneczny, skwarny dzień, gdzieś zgubiłem własny cień.  
W gardle sucho, niech to trafi szlag.

Żeby chociaż jakieś małe piwo               a D  
Albo wody z sokiem choćby jeden łyk       G C E  
Na ulicach jakby wymiółł ktoś               a D  
wszędzie pusto i upalnie                   a G  
W gardle sucho, niech to trafi szlag.       C E a F E  
Słoneczny dzień                               a G E  
Upalny dzień                                   a G E  
Piekielny skwar.                             a G E

Głowa mi pęka w szwach, wszędzie upał - sił mi brak  
W gardle sucho, niech to trafi szlag.

## "Niech zabrmi pieśń"

Żeglarze wszystkich świata stron,           d C d  
Dziś dla was śpiewać chcę !                 C d

Niech zabrmi pieśń, żeglarska pieśń,       G d  
Czy to dzień, czy noc, czy to West, czy Ost,   C d C d  
W znajomym rytmie codziennych spraw,       C d  
Gdy w żagle dmucha wiatr !                 d C d

Przed laty stu żaglowiec był  
Potęgą morskich dróg.  
Tam brzmiała pieśń ...  
Błuźnili chłopcy na swój los,  
I morza mieli dość.  
Więc brzmiała pieśń ...  
Po trzech dniach w porcie każdy z nich  
Na morze wracać chciał.  
Znów brzmiała pieśń ...  
Dziś tylko w strofach starych szant  
Żaglowców przetrwał świat.  
Niech zabrmi pieśń ...  
Więc gdy wyruszysz bracie w rejs,  
Zaśpiewaj z całych sił !  
Niech zabrmi pieśń ...

## "Na Mazury"

Się masz, witam Cię, piękną sprawę mam. D A D  
Pakuję bety swe i leć ze mną w dal. D A D  
Rzuć kłopotów stos, no nie wykręcaj się, G D A D  
Całuj wszystko w nos, G D  
Osobowym drugą klasą przejedziemy się. A

Na Mazury, Mazury, Mazury, D G D  
Wyływamy tą łajbą z tektury, D A D  
Na Mazury, gdzie wiatr zimny wieje, D G D  
Gdzie są ryby i grzyby, i knieje. D A D  
Tam gdzie fale nas bujają, G D  
Gdzie się ludzie opalają, A D  
Wschody słońca piękne są G D  
I komary w dupę tną, A D  
Gdzie przy ogniu gra muzyka G D  
I gorzała w gardle znika. A D  
Pan leśniczy nie wiadomo skąd G D  
Woła do nas "poszli won!" A D

Uszczelniłem dno, lekko chodzi miecz,  
Zęzy smrodów sto przewietrzyłem precz,  
Ster nie spada już i grot luzuje się  
Więc się ze mną rusz,  
Już nie będzie tak jak wtedy, nie denerwuj się.

Na Mazury, Mazury...

Skrzynkę piwa mam, ty otwieracz weź,  
Napić Ci się dam tylko mi ją nieś.  
Coś rozdziawił dziób i masz głupi wzrok,  
No nie stój jak ten słup  
Z Węgorzewa na Ruciane wykonamy skok.

Na Mazury, Mazury... E A E  
E H7 E  
A E H7 E

## "Pożegnanie Liverpoolu"

Żegnaj nam, dostojny, stary porcie, C F C  
Rzeko Mersey, żegnaj nam! C G  
Zaciągnąłem się na rejs do Kalifornii, C F C  
Byłem tam już nie jeden raz. C G C

Ref.: A więc żegnaj mi, kochana ma! C G F C  
Za chwilę wypłyniemy w długi rejs. C G7  
Ile miesięcy cię nie będę widział, nie wiem sam, C F C  
Lecz pamiętać zawsze będę cię. C G7 C

Zaciągnąłem się na herbaciany klipper,  
Dobry statek, choć sławę ma złą.  
A że kapitanem jest tam stary Burgess,  
Pływającym piekłem wszyscy go zwą.  
Ref.

Z kapitanem tym płynę już nie pierwszy raz,  
Znamy się od wielu, wielu lat.  
Jeśliś dobrym żeglarzem radę sobie dasz,  
Jeśli nie toś cholernie wpadł.  
Ref.

Żegnaj nam, dostojny, stary porcie,  
Rzeko Mersey, żegnaj nam!  
Wyływamy już na rejs do Kalifornii,  
Gdy wrócimy opowiemy wam...  
Ref.

## "Przechyliły"

Pierwszy raz przy pełnym takielunku e D e  
Biorę ster i trzymam kurs na wiatr e D e  
I jest jak przy pierwszym pocałunku e H7 a  
W ustach sól, gorącej wody smak e H7 a

Ohoho! Przechyliły i przechyliły e H7 a  
Ohoho! Za falą fala mknie e H7 a  
Ohoho! Trzymajcie się dziewczyny e H7 a  
Ale wiatr. Ósemka chyba dmie e H7 a

Zwrot przez sztag: OK. Zaraz zrobię  
Słyszę jak kapitan cicho klnie  
Gubię wiatr i zamiast w niego dziobem  
To on mnie od tyłu - kumple w śmiech

Hej ty tam, za burtę wychylony  
Tu naprawdę się nie ma z czego śmiać  
Cicho siedź i lepiej proś Neptuna  
Żeby coś nie spadło ci na kark

Krople mgły, w tęczowych kropel pyle  
Tańczy jacht, po deskach sływa dzień  
Jutro znów wypłynę, bo odkryłem  
Że wciąż brzmi żeglarska stara pieśń.

## "Samantha"

Ty nie jesteś kliprem sławnym a G a  
Cutty Sark czy Betty Lou a G a  
w Pacyfiku portach gwarnych F G a  
nie zahuczy w głowie rum F G a  
Nie dla ciebie są cyklony a G a  
Hornu także nie opłyniesz a G a  
w rejsie sławnym i szalonym F G a  
w szancie starej nie zaginiesz F G a

Hej Samantha, hej Samantha F  
kiedy wiatr ci gra na wantach C a  
gdy rysujesz wody tafle F d  
moje serce masz pod gaflem a  
Czasem ciężko prujesz wodę e  
i twe żagle już nie nowe a  
jesteś łajbą pełną wzruszeń, F G  
jesteś łajbą co ma duszę. a G a

Ale teraz wyznać pora a G a  
choć nie wiem czemu psia kość a G a  
gdy cię nie ma na jeziorach, F G a  
na jeziorach pusto jakoś F G a  
Gdy w wieczornej przyjdzie porze a G a  
śpiewać zwrotki piosnki złudnej a G a  
gdy cię nie ma na jeziorze F G a  
to Mazury nie są cudne F G a

Czasem kiedyś już zmęczona a G a  
w chwili krótkiej przyjemności a G a  
w złotych słońca stu ramionach F G a  
ty wygrzewasz stare kości F G a  
A gdy przyjdzie kres twych dróg a G a  
nie zapłacę na pogrzebie a G a  
wiem ze sprawi dobry Bóg F G a  
byś pływała dalej w niebie. F G a

## "Szekla"

Stoję sobie tu przy maszcie od stu lat, C G C  
Już niejeden chciał mnie ruszyć dzielny chwyt. C G C  
Próbowali, oglądali, jednak rady mi nie dali, F C D7 G  
Kłęli mnie na cały głos, a sukces był o włos F C D7 G C

No bo ja jestem taka mała szekla zardzewiała, C G C F C  
Chociaż życie mi poświęcisz, F C  
To mnie nigdy nie odkręcisz, D7 G  
Choćbyś kręcił razy sto, nie uda ci się to! F C D7 G C

Widok dobry z tego miejsca wkoło mam,  
Postukuję w maszt wesolo, co mi tam !  
Kiedy fala mnie splukuje, nieco jeszcze skoroduję,  
Jednak tym nie martwię się; wiatr osuszy mnie !

Rzekł raz Stary do bosmana: Słuchaj, Zdziś,  
Sprawa ma być rozwiązana jeszcze dziś."  
Bosman złamał trzy brzeszczoty, łeb mu zlały siódme poty,  
A kapitan, widząc to, ręką machnął "o..."

Raz ositek z wielkim młotem na mnie wpadł,  
Tłukł mnie z furją i łoskotem, wreszcie zbladł.  
Taką mi urządził mękę, to mu rozciachałam rękę,  
Jeszcze mowę do mnie miał, brzydkie słowa znał.

Żeglarz młody, co zębami miażdżył szkło,  
Wziął mnie w gębę, jak kleszczami, no i co ?  
I z uśmiechu jak marzenie pozostało mu wspomnienie,  
Dziś omija mnie jak perz, mało mówi też.

Okularnik z wielką głową, tak jak dzban,  
Chciał mnie zniszczyć naukowo, mówię wam !  
Trzy godziny medytował, liczył, sprawdzał, kalkulował,  
Wreszcie splunął na mnie: tfu ! Danych zabrakło mu.

## "Tawerna 'Pod Pijaną Zgrają'"

Kiedy niebo ku morzu pochyla się z płaczem C E a F  
Liche sosny garbate do reszty wykrzywia C G0 d7  
G7  
Brzegiem nocy wędrują bezdomni tułacze C E a F  
I nikt nie wie skąd idą, jaki wiatr ich przywiał

C F G C a  
Do tawerny "Pod Pijaną Zgrają" F G7 C a  
Do tańczących, rozhukanych ścian F G7 C a  
I do dziewczyn, które serca za złamany grosz oddają  
F G C A7  
Nie pytając, czyś ty kiep, czy drań F G C a F G7

Kiedy wiatry noc chmurną przegonią za wodę  
Kiedy słońce pół nieba, pół morza rozpali  
Opuszczają wędrowcy uśpioną gospodę  
Z pierwszą bryzą znikają w pomarszczonej dali

A w tawernie Pod Pijaną Zgrają"  
Spływa smutek z okopconych ścian  
A dziewczyny z półgrosików amulety układają  
Na kochanie, na tęsknotę i na żal.  
Kiedy chandra jesienna jak mgła cię otoczy  
Kiedy wszystko postawisz na kartę przegraną  
Zamiast siedzieć beczynn timer i płakać lub psioczyć  
Weź węzełek na plecy, ruszaj w świat, w nieznanie.

# Chwyty gitarowe

dis Dis7 dis7 E e e2

E4 E6 E7 E7 e7

E <sup>7</sup>/<sub>4</sub> E9 e9 F f

F0 F6 f6 F7 f7

F7+ f9 F <sup>9</sup>/<sub>6</sub> Fis =Ges fis

Fis0 Fis7 fis7 Fis9 G Fis4

C c C6 C7 c7 C2

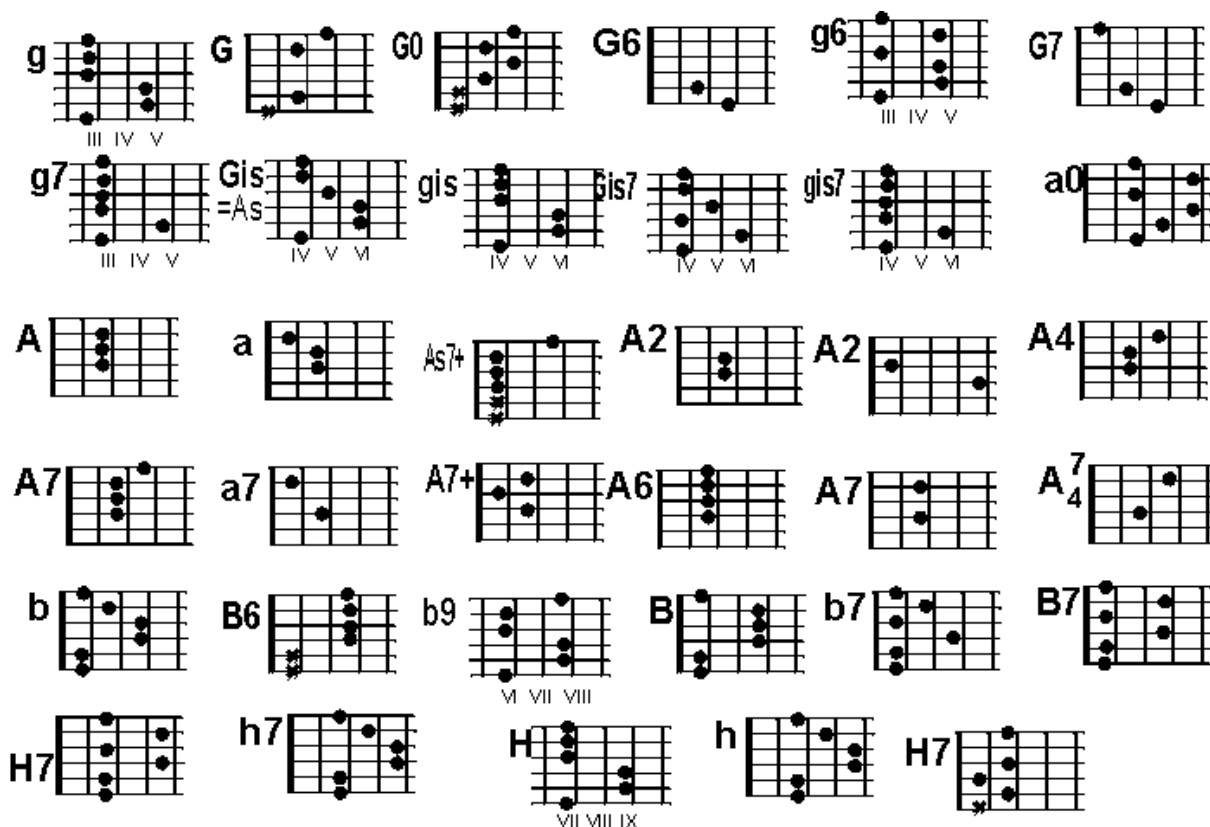
C7+ c9 c <sup>9</sup>/<sub>5</sub> Cis =Des Cis C4

cis Cis0 Cis7 cis7 D C5

d d0 d07 D2 D4

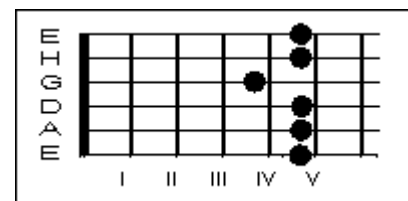
D5+ D6 d6 D7 d7

D7- d9 D9- Dis =Es Dis Dis2



## Strojenie gitary

1. Dźwięk struny wiolinowej E (ta najcieńsza) przyciśniętej przy progu V musi być adekwatny do dźwięku A kamertonu\*
2. Struna H (kolejna) przyciśnięta na progu V ma wydawać dźwięk równoważny z dźwiękiem pustej struny E.
3. Struna G na IV progu - dźwięk równoważny pustej H.
4. struna D na V progu - dźwięk równoważny pustej G.
5. struna A na V progu - dźwięk równoważny pustej D.
6. struna E na V progu - dźwięk równoważny pustej A.



\*przy braku kamertonu dźwięk E (pusta wiolinowa struna E) można skorzystać z telefonu stacjonarnego: ciągły sygnał w słuchawce to podobno właśnie dźwięk E. Dostrajamy pustą strunę do tego właśnie dźwięku. Życzę powodzenia... Kolejne struny - według instrukcji.

### Uregulowania prawne.

Z uwagi na stan prawny w Polsce zmuszony jestem przedstawić co następuje:

1. Gitarowy Śpiewnik Polski, nazywany dalej GŚP, powstał na potrzeby osobiste i nie podlega rozpowszechnianiu zarówno bezpłatnemu, jak i odpłatnemu. Autor nie udziela zgody na jego drukowanie, powielanie oraz rozpowszechnianie za pomocą jakiegokolwiek medium.
2. W Polsce obowiązuje ustawa 83 z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Utwory do GŚP były pobierane z Internetu i wykorzystane dzięki temu, że w chwili pobierania (lata 1999-2002) na żadnej ze znalezionych witryn nie znajdowała się informacja na temat właściciela praw majątkowych do pobieranego utworu, a jednocześnie przy żadnym z nich nie znajdowała się klauzula zabraniająca (lub wymagająca uzyskania zgody do) ich pobrania, wydruku lub też wykorzystania ich w nauce gry na instrumentach. Prawdopodobnie wykonywanie ww czynności przez odbiorców były celem autorów witryn zamieszczających teksty utworów.
3. W GŚP zachowywane są również autorskie prawa osobiste autorów. Jednakże autor GŚP zastrzega sobie prawo do pomyłek tak w tekstach, jak i w opisach autorów i wykonawców.
4. Do składu śpiewnika (i wygenerowania dokumentu w formacie pdf) użyte zostały programy: OpenOffice 2.0.1 PL oraz Gimp 2.2.10 PL.
5. GŚP należy traktować jedynie jako przykład w jaki sposób można stworzyć własny śpiewnik. Po obejrzeniu GŚP należy go niezwłocznie usunąć. Nie dopuszcza się wykorzystywanie zawartych w GŚP utworów w innych sposób.
6. Autor GŚP nie bierze odpowiedzialności za skutki prawne wykorzystywania GŚP inaczej niż podano w poprzednim punkcie.
7. Autor GŚP ma prawo ustalić zasady korzystania z GŚP (w pkt 1 i 5.), ponieważ w myśl ustawy z pkt.2 sam GŚP jest dziełem (jako zestawienie utworów o twórczym charakterze) i jako taki podlega ochronie prawnej, niezależnie od stopnia spersonalizowania osoby autora.

WA - Autor.